

Marcin Kołodziejczyk, były współwłaściciel biura podróży Big Blue: To nie myśmy oszukali ludzi, tylko aparat skarbowy oszukał nas. Organa kontroli skarbowej nigdy nie zarzuciły nam oszustwa.

G. KOCZUBAJ



str. 9

nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 10 (2855) Rok 55, 11 marca 2014 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Procenty dla małolata

str. 3



G. KOCZUBAJ

Kulisy zwolnienia Jerzego Górniaka, komendanta Straży Miejskiej w Jeleniej Górze

str. 2

Czy grozi nam plaga szczurów?

str. 28

Kto straszy w Zamku Czocho?

str. 25

Sześciu artystów ubiega się o nagrodę Wytrych do Serc Publiczności 2014

str. 13

Młodzież nie boi się dziś nikogo

str. 23

Śnieżka urosła

str. 19



D. ANTOSIK

UB go nie złamało

str. 15

AKADEMIA **Happy Kids**

PRZEDSZKOLE JĘZYKOWE **ŻŁOBEK**

www.AkademiaHappyKids.pl

PROMOCJA !!! do 31 maja wpisowe - 50%

Jelenia Góra, Al. Jana Pawła II 23a • tel. 76 64 22 023, 501 555 355

Skup aut

BB Kasacja pojazdów

odbiór odpadów samochodowych i poprodukcyjnych

tel. 792 18 22 17; 607 232 330

www.bb-recykling.pl

www.komis lombard.pl

Lombard

ul. Wolności 16 przy NFZ

SKUP ZŁOTA

tel. 75/64-49-769

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17

75/713-74-12

SZAFY WILK

kuchnie, szafy, garderoby

bezpłatny pomiar-projekt-wycena

GWARANCJA NAJLEPSZEJ CENY!!!

Tel. 690-129-128

Blog naczelnego

Kryzys na Ukrainie wymusił na nas dokonanie przewartościowań. Wyegzekwował od nas określenie i oddzielenie rzeczy ważnych i ważniejszych. Blog naczelnego jest to zazwyczaj miejsce, gdzie trochę biadolimy nad naszą rzeczywistością, polskim społeczeństwem i zmianami cywilizacyjnymi. Teraz trzeba uczciwie przyznać, że zarówno polskie elity polityczne, jak i samo społeczeństwo zdało ten trudny egzamin dojrzałości obywatelskiej. Na moment poszły na bok wzajemne urazy, a określenie „solidarność z innym narodem” nabrało konkretnych kształtów. Politycy zwarli szeregi, a partie, które zaangażowały się bądź wsparły polskie inicjatywy, wspierające ukraińskie proeuropejskie dążenia, mocno zyskały we wszystkich ankietach społecznego poparcia. I dzieje się to w momencie, kiedy wszyscy obywatele zdają sobie sprawę, że pogorszenie stosunków na linii Polska - Rosja może spowodować poważne perturbacje w gospodarce. Nic tak nie łączy jak wspólny wróg, a cyniczne zachowanie władzy rosyjskiej jeszcze bardziej te szeregi konsoliduje.

Trudno się natomiast zgodzić z twierdzeniem, że cała ta sytuacja powoduje wzrost popularności środowisk nacjonalistycznych. Te ruchy będą w jakimś stopniu oczywiście zawsze obecne, trzeba jednak zauważyć, że dążenia ukraińskie nie są oparte na fascynacji nacjonalizmem, ale na chęci zmiany całego modelu społecznego. Na potrzeby, aby państwo funkcjonowało zgodnie z normami prawa europejskiego, aby obowiązywało w nim cywilizowane prawodawstwo, żeby zlikwidować wszechogarniającą korupcję i stwarzać swoim obywatelom szanse na godne życie.

Bolszewickie metody działania Putina mogą przynieść sukces na krótką metę, jednak w dłuższej perspektywie zawsze muszą skończyć się jego druzgocącą porażką. Ukraina swoje drzwi do Europy już lekko uchyliła. Można ludziom odciąć dostęp do ukraińskich kanałów telewizyjnych, ale nie zablokuje się globalnej informacji i wymiany poglądów.

Czy Polska jest w stanie odnieść z tego kryzysu jakieś korzyści? Wydaje się, że społeczeństwo coraz bardziej widzi potrzebę nawiązania jeszcze ściślejszych kontaktów z Unią Europejską. Że choć narzekamy na biurokrację brukselską, na pewne absurdałne przepisy, to i tak jest to bułka z masłem w porównaniu z tym, w jaki sposób uprawia się politykę i zarządza państwem w Moskwie. Wiele osób, które jeszcze do niedawna było przeciwnych wstąpieniu przez Polskę do strefy euro, widzi teraz, że w naszym układzie geopolitycznym jest to kolejne zabezpieczenie naszego kraju przed aktywnością drapieżnego sąsiada. W tych okolicznościach bardzo ciekawie zapowiadają się wyniki do Parlamentu Europejskiego, które dadzą nam odpowiedź, na ile lekcja ukraińska wywarła na nas głębszy wpływ, czy nie są to jedynie płytkie emocje, które po kilku tygodniach opadną.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Komendant zatonał?

Jerzy Górniak nie jest już komendantem jeleniogórskiej Straży Miejskiej. - Rozwiązałem z nim umowę o pracę - potwierdza prezydent Marcin Zawita. Zainteresowany odwołał się, sprawę rozstrzygnie sąd pracy.

Decyzja zapadła w ubiegłym tygodniu. W zasadzie M. Zawita nie musiał odwoływać komendanta, gdyż nie miał on powołania. Wypowiedział mu umowę o pracę w normalnym trybie, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Co było powodem? - Ogólna ocena sytuacji straży, sposób wdrażania w życie kilku ustaw - powiedział M. Zawita. Nie chciał mówić o szczegółach ani też, o jakie ustawy chodzi.

- Wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na komendanta. Do tego czasu obowiązki kierowania strażą będzie pełnił dotychczasowy zastępca, Jacek Winiarski - mówi M. Zawita.

Decyzja jest mocno zaskakująca. Sami strażnicy nie chcą mówić na temat powodów odwołania Górniaka. Jeszcze w poniedziałek oficjalnie nikt im nie powiedział o tym, że zmieni się ich szef. - Proszę kontaktować się z prezydentem - odpowiedział rzecznik prasowy straży Artur Wilimek. W podobnym tonie wypowiada się Jacek Winiarski. - Straż funkcjonuje normalnie, realizujemy swoje zadania - dodaje. - Cały czas ścigamy tych, którzy piją w miejscach publicznych, przypominamy właścicielom posesji o konieczności zrobienia porządków - wymienia.

Zaskoczenie jest tym większe, że Jerzy Górniak miał opinię niezatapialnego. - Przeżył kilku pre-

zydentów - przypomina jeden ze strażników. Zatrudnił go w 1991 roku... Marcin Zawita, podczas swojej pierwszej samorządowej kadencji. Nieprzerwanie przez te ponad 20 lat kierował on Strażą Miejską. Zmieniali się prezydenci, miastem rządziła Zofia Czernow, Józef Kusiak (dwie kadencje), potem Marek Obrębalski. - Nikt nie zdecydował się na zmianę komendanta, choć był to gorący stołek. Kwestia likwidacji Straży Miejskiej, zmian personalnych, pojawiała się praktycznie w każdej kadencji - mówi nasz rozmówca.

W kulisach plotkuje się, że Jerzy Górniak został odwołany, by zrobić miejsce dotychczasowemu komendantowi jeleniogórskiej policji, inspektorowi Zbigniewowi Ciosmakowi. Ten blisko dwa tygodnie temu odszedł na policyjną emeryturę. On sam jednak odchodząc słowem nie zająknął się, że będzie chciał realizować się zawodowo na innej płaszczyźnie. Tak samo mówi i teraz. Twierdzi, że o sytuacji w Straży Miejskiej dowiedział się od nas. - Dementuję to - odpowiedział na pytanie, czy zamierza wystartować w konkursie. - Gdybym chciał nadal pracować, zostałbym w policji. Jestem wierny mundurowi jednego koloru - powiedział inspektor Ciosmak.

Prezydent Zawita także zastrzega, że jego decyzja nie nic wspólnego z odejściem szefa policji na emeryturę. - Te dwie sprawy zbiegły się w czasie, ale proszę mi wierzyć, że nie odwoływałem komendanta straży z myślą o zrobieniu miejsca dla kogoś innego - zarzeka się.

- Umowa ze mną nie została jeszcze rozwiązana - uważa tymczasem Jerzy Górniak. - Otrzymałem jedynie



Jerzy Górniak przez ponad 20 lat był komendantem jeleniogórskiej Straży Miejskiej.

wypowiedzenie, od którego odwołałem się do sądu pracy. To sąd rozstrzygnie, kto ma rację.

Jak mówi, powodem nie była zła sytuacja w straży. - Podanym na wypowiedzeniu powodem jest utrata zaufania - mówi. I dodaje, że sam

jest zaskoczony taką decyzją, gdyż wcześniej nic nie wskazywało, aby miał stracić stanowisko.

Do końca maja, czyli do końca okresu wypowiedzenia, będzie przebywał na urlopie.

(ROB)

Papaj i Walkowiak do Parlamentu Europejskiego?

Zarząd dolnośląskiej Platformy Obywatelskiej zarekomendował 10 kandydatów, którzy znajdą się na liście partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Zaskoczeniem jest brak Jacka Protasiewicza.

On sam zrezygnował ze startu do PE. To konsekwencja incydentu, do jakiego doszło niedawno na lotnisku

w Frankfurtach. Wśród rekomendowanych znalazły się dwie osoby z naszego regionu. To Hubert Papaj, do niedawna zastępca prezydenta Jeleniej Góry, obecnie szef lokalnych struktur PO, a także Roman Walkowiak, były wieloletni dyrektor Elektrowni Turów.

Nie wiadomo jeszcze, jakie będą mieli numery na liście. Rekomendację

zarządu musi zatwierdzić jeszcze rada regionalna PO (w sobotę 15 marca) a ostateczną decyzję o kształcie listy podejmie zarząd krajowy Platformy Obywatelskiej (22 marca).

H. Papaj to jedyny kandydat z regionu jeleniogórskiego, który uzyskał poparcie. Zarząd powiatowy PO zgłosił jeszcze kandydaturę Zbigniewa Kulika,

ale nie zyskała ona aprobaty.

Rekomendację na start do Parlamentu Europejskiego uzyskali także: obecny europoseł Piotr Borys, Barbara Zdrojewska, Jerzy Tutaj, Stanisław Huskowski, Alicja Synowska, Aldona Młyńczak, Anna Brok, Jan Kotapka.

(ROB)

12 lat temu w NJ

Jak przyznaje jeden z właścicieli aptek w centrum Jeleniej Góry, jego dochód, po odliczeniu wszystkich kosztów, w najlepszych miesiącach nie przekracza 5 - 6 tys. złotych. - Trzeba pamiętać, że mało który z kolegów pracuje przy tym po osiem godzin dziennie. Ja sam pracuję około dziesięciu godzin, często zmuszony jestem przychodzić do pracy w soboty i niedziele - dodaje.

Władze miasta zaakceptowały treść przedwstępnej umowy na najem jeleniogórskiego krematorium. Podpisanie jej jest konieczne jako gwarancja dla prywatnego inwestora, który ogromnym nakładem kosztów ma je przygotować do końca przyszłego roku. Pieniądze te może on wyłożyć, jedynie mając gwarancje (po spełnieniu warunków) na podpisanie długoletniej umowy dzierżawy tego obiektu.

Ważą się losy instrumentów muzycznych i mundurów galowych po zlikwidowanej orkiestrze garnizo-

nowej, które - jeśli nie znajdzie się opiekun - trafią do Bytomia. Związek Kombatantów RB i Byłych Więźniów Politycznych wystąpił do zarządu miasta z propozycją, aby samorząd przejął instrumenty i mundury.

„Informujemy, że dysponujemy wolnym miejscem dla pani w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych w Bolesławcu. Działalność pani (...) zasługuje przynajmniej na kilka dni pobytu w szpitalu celem podreperowania zdrowia psychicznego. Koszt pobytu po-

kryją mieszkańcy Wojciechowa, którzy wstydzą się działalności pani we wsi. Dyrektor”. - I co o tym można myśleć? - pyta pan Władysław, nie oczekując odpowiedzi. - Czyja to robota, jak nie księdza? To przecież on wyzywa nas w kościele i mści się za to, że mieliśmy odwagę powiedzieć coś przeciwko niemu.



Katastrofalne wyniki eksperymentu ze sprzedażą alkoholu nieletnim Procenty dla małolata? Prawie wszędzie

Fatalnie wypadły przeprowadzone jakiś czas temu przez jeleniogórskie Stowarzyszenie Azymut Zdrowie, we współpracy z cieplickim szpitalem MSWiA, „zakupy kontrolowane” alkoholu przez młodzież. Okazuje się, że w jeleniogórskich sklepach i restauracjach młody człowiek, który nie ma jeszcze osiemnastu lat, bez większych problemów kupi piwo, wino, a nawet najmocniejsze alkohole.

Zakupów dokonywał zespół składający się z młodej osoby, próbującej nabyć alkohol, oraz specjalisty psychoterapii uzależnień (instruktora terapii uzależnień). Chłopak lub dziewczyna, którzy prosili sprzedawców (kelnerów) o napoje alkoholowe, mieli ukończone 18 lat, ale pełnoletniość

a w przypadku jego braku odmówić sprzedaży (podania) alkoholu.

Jak wygląda to w praktyce? Testowi poddano 51 jeleniogórskich sklepów i 21 restauracji. Wyniki były katastrofalne. Dowodu od kupującego zażądano tylko w 20 sklepach, co znaczy, że w ponad 60 proc. placówek sprzedawcy całkowicie zlekceważyli swój obowiązek.

A w sklepach jeszcze było nie najgorzej; prawdziwa wolnoamerykanka panuje w restauracjach, pizzeriach i barach. Tu kelnerzy, proszeni o napój alkoholowy do posiłku, zweryfikowali uprawnienia kupujących tylko w trzech przypadkach. W 18 lokalach (85,7 proc.!) nikt nie przejął się zakazami, ochoczo podając piwo potencjalnym małolatom.

było zniecierpliwienie innych kupujących. Choć zdarzyło się też, że sąsiad z kolejki ostrzegł młodocianego amatora trunków, żeby poprawił butelkę, bo może mu się stłuc.

Tłumaczenia sprzedawców, po akcji pytanym, dlaczego nie przestrzegają prawa, nie odbiegały od zwykle słyszanych w takich sytuacjach standardów. „Wyglądał na pełnoletniego” (18 proc.), było najczęstszym usprawiedliwieniem. Ale można też było dowiedzieć się, że: „Piwo to nie alkohol” (4 proc.); „Najpierw kasuję towar, a dopiero potem pytam o dowód” (4 proc.); „Zawsze proszę o dowód, ale dzisiaj, jakoś wyjątkowo nie” (4 proc.); „Znam kupującego i wiem, że ma 18 lat” (6 proc.). Tym ostatnim tłumaczeniem

jącego podchodzą sprzedawcy dużych, sieciowych placówek.

- To łatwo wyjaśnić - tłumaczy. - Wprawdzie kupujący jest tam bardziej anonimowy, ale sprzedawcy jest pod większą presją: kontrolują go przełożeni, pracuje pod nadzorem monitoringu, w razie problemów może stracić pracę, bo sieci jednak dbają o to, jak są postrzegane. W małych sklepach jedyną presją jest ta ukierunkowana na utarg i często właśnie ich właściciele żądają od sprzedawców transakcji bez względu na okoliczności.

Sprzedawcy i właściciele placówek, w których młodzi ludzie nie byli proszeni o dowód przy próbie zakupu alkoholu, nie poniosą po tej akcji konsekwencji.

Jak tłumaczy Bogumiła Błaszczuk, ostatecznie nie dochodziło do bezprawnej sprzedaży alkoholu nieletnim (kupujący byli pełnoletni). Przede wszystkim jednak dlatego, że przedsięwzięcie miało na celu raczej uświadomienie wagi problemu niż represje. Oczywiście jednak adresy „podejrzanych” placówek trafią np. do Straży Miejskiej (miasto Jelenia Góra było jej współuczestnikiem) i funkcjonariusze zapewne baczniej przyjrzą się tamtejszym standardom.

Przy następnej wpadce konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze. To nie tylko ewentualna utrata koncesji na sprzedaż alkoholu. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości przewiduje też następujące sankcje karne:

Za sprzedawanie napojów alkoholowych, kiedy jest to zabronione, grzywna. I to zarówno wobec osoby sprzedającej (podającej), jak i wobec kierownika (właściciela) placówki handlowej lub gastronomicznej, jeśli nie dopełnił obowiązku nadzoru i przez to dopuścił do popełnienia przestępstwa, polegającego na sprzedaży alkoholu nieletniemu. Można też orzec przepadek napojów alkoholowych (nawet jeśli nie są własnością sprawcy) lub orzec zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, polegającej na sprzedaży lub podawaniu napojów alkoholowych.

(mal)



osiągnęli niewiele wcześniej (jedna z osób raptem kilka dni przed akcją). Wszyscy zdecydowanie wyglądali też bardzo młodo i każdy ze sprzedawców powinien mieć wątpliwości co do ich dorosłości. W każdym z przypadków powinni zażądać dowodu osobistego - to wymóg prawa;

Źle wygląda też społeczna reakcja na alkoholowo-zakupową prowokację. 90 proc. postronnych klientów, obserwujących całą sytuację, nie dostrzegało żadnej niestosowności w zachowaniu sprzedawców i kelnerów. Tylko jeden na 100 docenił znaczenie akcji, a najczęstszą reakcją

usprawiedliwić się chciał jeleniogórski sprzedawca, choć alkohol próbowała kupić dziewczyna z... Bogatyni.

Koordynująca eksperyment Bogumiła Błaszczuk (prezes Stowarzyszenia Azymut Zdrowie), podsumowując jego wyniki mówi, że - o dziwo - solidniej do obowiązku wylegitymowania kupu-

Lawina porwała turystę

Mężczyzna w wieku około 30 lat trafił do szpitala po tym, jak przygniotła go lawina.

Lawina zeszała w piątek około godziny 11. w Kotle Małego Stawu. - W zdarzeniu uczestniczyli dwoje turystów, obywateli Czech, w wieku około 30 lat - mówi Olaf Grębowicz, naczelnik Grupy Karkonoskiej GOPR w Jeleniej Górze. Kobiecie nic się nie stało, mężczyzna został przygnieciony lawiną.

Na miejscu pojawili się ratownicy górscy, którzy odkopali poszkodowanego. Na szczęście pokrywa śniegu nie była zbyt wielka. - Mężczyzna doznał urazu klatki piersiowej oraz kończyny górnej - mówi naczelnik. Turystów ewakuowano z lawiniska, ранnego następnie przetransportowano śmigłowcem do jeleniogórskiego szpitala.

Jak się dowiedzieliśmy, turyści szli szlakiem czerwonym grzbietowym. Mężczyzna to ratownik Czeskiej Horskjej Służby. Zachował się nieodpowiedzialnie, bo zszedł ze szlaku i zbliżył się do kotła, prawdopodobnie po to, by zrobić zdjęcie. Wtedy wywołał lawinę. Miał sporo szczęścia, że spadając na dół, nie uderzył o skałę.

W górach panuje pierwszy stopień zagrożenia lawinowego. Co prawda śniegu jest mało, jednak - jak podkreśla O. Grębowicz - zimą zawsze trzeba liczyć się z tym, że może zejść lawina.

(ROB)



Rannego ratownika przeniesiono w bezpieczne miejsce, skąd zabrał go śmigłowiec LPR-u.

Co wolno komendantowi policji?

Czy komendanci policji pijący piwo na czas, wkładający na mundury jakieś kitle i kamizelki - wystawiają dobre świadectwo tej służbie? Naszego Czytelnika oburzyła sytuacja sprzed kilku miesięcy, kiedy komendanci lwóweckiej i złotoryjskiej policji brali udział w Karczmie Piwnej z kopalni Nowy Ląd w Niwnicach.

Dopiero teraz dotarli do niego zdjęcia i filmik z YouTube'a, pokazujące, jak funkcyjni policjanci biorą udział w tradycyjnych zabawach górniczych, nieodłącznym elementem każdej karczmy piwnej. Bardzo go to zbulwersowało, więc przesłał je nam i żąda, aby napiętnować funkcjonariuszy.

Pisze:

Dlaczego „zhańbiony” został mundur policji przez ubieranie na niego „szmat”? Czy komendantom wypada spożywać alkohol w mundurze? (sprawdziłem - organizator nie zamawiał bezalkoholowych trunków na imprezę)? Czy tak powinien zachowywać się policjant? Dlaczego komendanci po prostu nie ściągnęli marynarek?

Barbórkowe zabawy nie są może najwyższych lotów, a na zdjęciach i filmiku widać, że komendanci, wraz z górnikami, biesiadują w najlepsze. Fragment filmiku (ten, który najbardziej zbulwersował naszego czytelnika) pokazuje komendantów w konkursie picia piwa na czas. To rywalizacja w parach - uczestnicy (z konkurujących ław piwnych) najpierw wkładają na siebie wylosowane części odzieży (jeden z komendantów coś w rodzaju kamizelki, drugi jakiś kitle), po czym podchodzą do stołu i wypijają pokal piwa. Zwycięża ten, kto zrobi to szybciej. I może nasz Czytelnik, zamiast się oburzać, powinien być dumny ze swoich policjantów - wygląda, że byli wyraźnie lepsi od zaprawionych w bojach, górniczych konkurentów.

Mateusz Królak, oficer prasowy lwóweckiej KP Policji, który w imieniu przełożonych komentował sytuację zapewnia, że komendanci nie brali udziału w żadnych urągających mundurowi sytuacjach.

- Od lat współpracujemy z kopalnią w Niwnicach i chcemy utrzymać te dobre kontakty. Służy temu między innymi udział w tradycyjnej zabawie barbórkowej w karczmie piwnej. To dopuszczalne, zwłaszcza że komendanci podczas zabaw nie zachowywali się w sposób nie liczący z powagą munduru. Dodać też trzeba, że była to impreza zamknięta. A bez munduru nie wypadało wystąpić, bo karczma piwna ma właśnie taki, „mundurowy” charakter - tłumaczy Mateusz Królak, podkreślając jednocześnie, że skoro takie są reakcje postronnych obserwatorów, to w następnych latach zostanie to wzięte pod uwagę.

Oficer prasowy skomentował uwagi Czytelnika bez żadnej złości, bo - jak przyznaje - policjanci spodziewali się, że taki może być efekt. - Zdjęcia i filmik krążą od pewnego czasu w internecie, a my jesteśmy przecież służbą także represyjną i nie wszyscy nas lubią. Wiele jest osób, które mają do nas pretensje za mandat, za jakąś interwencję i chętnie skorzystali z takiego pretekstu pozwalającego nam dopiec. Nie dajmy się jednak zwariować... - ocenia rzecznik lwóweckiej policji.

(mal)

Przy redakcyjnych telefonach dyżurowała Wanda Pawlik, kierownik Referatu ds. Świadczeń jeleniogórskiego Inspektoratu ZUS

Waloryzacja świadczeń, wypłata zawieszonych emerytur

Od 1 marca 2014 roku wypłacane świadczenia oraz dodatki waloryzowane są z urzędu, czyli bez składania dodatkowych wniosków, przez pomnożenie kwoty świadczenia/dodatku - w wysokości przysługującej w dniu 28 lutego 2014 r. - przez wskaźnik waloryzacji 101,6 proc. Nowa kwota bazowa wynosi 3191,93 zł i ma zastosowanie przy obliczaniu emerytur i rent przyznanych według dotychczasowych zasad na złożony wniosek po raz pierwszy: zgłoszony po dniu 28 lutego 2014 r. lub zgłoszony przed 1 marca 2014 r., jeżeli prawo do świadczeń powstało po dniu 28 lutego 2014 r.

Od 1 marca 2014 r. kwoty najniższej emerytury i renty wynoszą: 844 zł miesięcznie - emerytura, renta rodzinna i renta dla osób całkowicie niezdolnych do pracy; 648,13 zł miesięcznie - renta dla osób częściowo niezdolnych do pracy. Kwoty dodatków do emerytury i renty wynoszą: pielęgnacyjnego - 206,76 zł miesięcznie. Dla sierot zupełnych - 388,62 zł miesięcznie. Kwoty maksymalnych zmniejszeń emerytur i rent w razie osiągania przychodu w kwocie przekraczającej 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, nie wyższej jednak niż 130 proc. tego wynagrodzenia, wynoszą: 557,91 zł dla emerytur lub rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy; 418,46

zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy; 474,25 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Z dniem 19 lutego 2014 r. weszła w życie grudniowa ustawa o ustaleniu i wypłacie emerytur, do których prawo uległo zawieszeniu w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r., a przyczyną zawieszenia było kontynuowanie zatrudnienia przed przejściem na emeryturę. Wypłata zawieszonych emerytur przysługuje osobom, którym ZUS zawiesił świadczenie za okres od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r., a które prawo do tej emerytury nabyły przed dniem 1 stycznia 2011 roku (np. w 2008 lub 2010 roku). Wypłata zawieszonych emerytur nie przysługuje osobom, którym na podstawie prawomocnego wyroku sądu, ZUS wypłacił emeryturę.

Do kwoty wypłaty zawieszonych emerytur doliczone zostaną odsetki, które będą liczone do dnia wejścia w życie ustawy, tj. do 19 lutego 2014 r. Emeryci, którym ZUS wypłacił zawieszoną emeryturę na podstawie prawomocnego wyroku, w którym sąd oddalił roszczenie o odsetki albo nie orzekł o odsetkach, będą mogli zgłosić wniosek o wypłatę odsetek. Odsetki będą przysługiwały: do dnia wypłaty, jeżeli wypłata zawieszonych emerytur, na podstawie wyroku sądu, nastąpiła przed dniem wejścia w życie ustawy; do dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli wypłata zawie-

zonej emerytury, na podstawie wyroku sądu, nastąpiła po dniu wejścia w życie ustawy. W celu uzyskania odsetek konieczne jest zgłoszenie przez emeryta wniosku, który należy złożyć w placówce ZUS. We wniosku należy wskazać, że dotyczy on wypłaty odsetek.

Osoby, których emerytury podlegają rozliczeniu, ponieważ osiągały przychód, wraz z wnioskiem o wypłatę zawieszonych emerytur, zobowiązane są przedłożyć zaświadczenie pracodawcy o wysokości przychodu, uzyskanego w 2011 i w 2012 roku (o ile takiego zaświadczenia nie złożyły wcześniej). Przed ustaleniem kwoty wypłaty emerytury ZUS dokona rozliczenia emerytury za te lata. Dotyczy to osób, które do 31 października 2011 r. nie ukończyły wieku emerytalnego, wynoszącego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

W sprawie zawieszonych emerytur ZUS wyda decyzję po złożeniu wniosku przez emeryta. Podpisany wniosek musi zawierać imię i nazwisko, adres zamieszkania emeryta oraz numer emerytury, a także określać, że wniosek dotyczy wypłaty emerytury zawieszonych w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. wraz z odsetkami, nazwę i adres Oddziału ZUS. W przypadku osób zamieszkałych w państwie Unii Europejskiej/EFTA, albo w państwie, z którym Polskę łączy umowa o zabezpieczeniu społecznym, mogą złożyć wniosek za



H. STOBIECKI

pośrednictwem zagranicznej instytucji ubezpieczeniowej w miejscu zamieszkania świadczeniobiorcy, która przekaze wniosek do właściwej jednostki ZUS.

Redakcyjny gość, Wanda Pawlik, przypomniała czytelnikom „NJ”, że wszelkie i wyczerpujące informacje o waloryzacji świadczeń i wypłatach zawieszonych emerytur oraz o innych sprawach można uzyskać w sali obsługi klienta jeleniogórskiego Inspektoratu ZUS w przy ulicy Sygietyńskiego 10 oraz na portalu www.zus.pl. Na parterze budynku ZUS jest czynny przez 24 godziny urzędomat. Można tu złożyć wszelkie dokumenty i otrzymać potwierdzenie ich złożenia.

Do końca lutego br. pracujący świadczeniobiorcy powinni złożyć zaświadczenie o osiągniętych przychodach za rok poprzedzający w celu rozliczenia świadczeń. Do końca maja br. osoby pobierające świadczenia przedemerytalne też mają obowiązek złożenia zaświadczenia o osiągniętych przychodach.

Henryk Stobiecki

Policjanci przekupić się nie dali

Zatrzymany do kontroli drogowej 37-letni mieszkaniec Zbylutowa próbował przekupić policjantów.

Podczas przeprowadzanej w nocy kontroli kierowca zatrzymanego volkswagena passata okazał się mocno nietrzeźwy. W alkomicie wydmuchał 2,56 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Gdy policjanci przystąpili do wykonywania czynności służbowych, kierowca próbował wręczyć im korzyść majątkową w postaci 200 euro i 400 zł, w zamian za odstąpienie od ukarania. Policjanci natychmiast poinformowali o tym dyżurnego KPP Lwówek Śl. i zatrzymali kierującego; trafił do policyjnego aresztu.

Za próbę wręczenia korzyści majątkowej grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 8. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grożą mu 2 lata pozbawienia wolności. Po wyjściu z „dotka” wobec podejrzanego o próbę wręczenia korzyści majątkowej kierowcy prokurator prowadzący sprawę zastosował dozór policyjny.

Mateusz Królak, oficer prasowy lwóweckiej KP Policji mówi, że w takich sytuacjach „nie ma zmiłuj” - policjanci zawsze stosują określone przez Komendę Główną procedury, lepiej więc dobrze zastanowić się, gdy przyjdzie komuś do głowy pomysł przekupienia policjanta. Konsekwencje karne są bardzo dotkliwe. Starszy aspirant Królak przyznaje też, że jeszcze kilka lat temu takie zachowania nie należały do rzadkości. Od pewnego czasu próby skorumpowania policjantów są rzadkością.

(mal)

Piękny gest



Janusz Bryliński, prezes piechowickiej fabryki papieru WEPA i jeden z naszych tegorocznych finalistów w plebiscycie „Człowiek Roku”, przekazał swoją nagrodę Wiesławie Adamiec, kolejnej naszej finalistce i jej fundacji walki ze szpiczakiem „Carita”. Ta nagroda to bon o wartości 2 tysięcy złotych do zrealizowania w salonie złotniczym „Ofir”.

GOK

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 501 465 588

powiat lubański

- 606 665 454

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 601 582 622

powiat lwówecki

- 694 792 203

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 606 665 454

- 601 543 538

powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 694 792 203

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14

czekamy na sygnały

od czytelników o tym,

co drażni, niepokoi

i wymaga dziennikarskiej

interwencji

Tel. 75/64-24-485

Doceniony akt odwagi

Mieczysław Kilimnik, który w styczniu uratował życie płonącej kobiecie, został uhonorowany dyplomem przez prezydenta Bolesławca Piotra Romana. Otrzymał też pamiątkowy zegarek z okolicznościową dedykacją.

- Pan Mieczysław Kilimnik, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, wykazał się ogromną odwagą i bohaterską postawą, niosąc pomoc pani, która została poszkodowana w wyniku tragicznego zdarzenia - mówił prezydent Roman na sesji rady miejskiej, dziękując za bohaterską postawę.

- Zrobiłem tylko to, co każdy na moim miejscu. Nie czuję się bohaterem - odpowiadał Mieczysław Kilimnik.

Do wypadku doszło 23 stycznia, gdy w szwalni mieszczącej się w kamienicy

przy ul. Prusa 12 wybuchł biokominek. Państwo Kilimnikowie właśnie odbywali południową drzemkę.

- Obudziły nas krzyki na schodach - opowiadał pan Mieczysław zaraz po zdarzeniu jednemu z bolesławieckich portali internetowych. - Ta kobieta biegła na górę i krzyczała, że się pali. Wyszedłem na klatkę i zobaczyłem ją. Cała płonęła, paliły jej się nogi, brzuch, plecy. Objąłem ją z tyłu i wepchnąłem do mieszkania prosto do łazienki. Żona wzięła słuchawkę prysznicową i oblewała tę kobietę wodą, aby ugasić ogień.

Małżonkowie, ratując kobietę, też doznali obrażeń - pan Mieczysław trafił do szpitala z poparzeniami, a jego żona zatrzała się dymem.

(mal)



M. LIS

Dbamy o dobrą markę polskiej gospodarki

Iwona Krawczyk, prezes zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości S.A. w Kamiennej Górze, spotkała się z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą w podstrefie Nowogrodzic. W konferencji wzięła także udział Robert Relich, burmistrz Nowogrodzka. Rozmawiano między innymi o miejscach pracy, planowanych inwestycjach, podsumowano zadania zrealizowane w 2013 roku. Ewelina Mielniczuk z Deloitte Doradztwo Podatkowe sp. z o.o. przedstawiła praktyczne aspekty prowadzenia działalności gospodarczej na terenie strefy, w oparciu o wyroki NSA.

Konferencja „Dbamy o dobrą markę polskiej gospodarki” była także



Prezes kamienogórskiej strefy ekonomicznej Iwona Krawczyk wręcza 106. zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej.

okazją do wręczenia 106. zezwolenia, wydanego wcześniej firmie CM3 - Polska. Przypomnijmy, spółka na ponad 3-hektarowym terenie, znajdującym się w sąsiedztwie już funkcjonującego zakładu w podstrefie Nowogrodzic, wybuduje nową halę produkcyjno-magazynową, wyposaży ją w nowoczesne maszyny i urządzenia. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2022 roku. Nakłady szacowane są na poziomie blisko 6,5 mln zł. Inwestor deklaruje nowe miejsca pracy i utrzymanie zatrudnienia na poziomie co najmniej 105 pracowników.

CM3 - Polska swoją działalność prowadzi w sektorze motoryzacyjnym. Produkuje pojemniki do przechowywania, transportu części i elementów wykorzystywanych w dalszej produkcji. (buz)

Krzyczeli, obrażali i szarpali się z policjantami

Agresja w Leśnej

W środę ok. godz. 20.00 policjanci z Leśnej otrzymali sygnał, że ktoś demoluje przystanek przy dworcu PKS. Interwencja stróżów prawa skończyła się szarpaniną z podpitymi młodymi mężczyznami i wezwaniem wsparcia z Lubania. Zatrzymano w areszcie czterech najbardziej agresywnych.

- Nieprawdą jest, o czym mówi się już w Leśnej, że doszło do strzelaniny - zapewnia nadkom. Dagmara Hołod, rzeczniczka prasowa lubańskiej policji.

Wezwani na interwencję policjanci chcieli wylegitymować jednego z mężczyzn, co wywołało furję u jego kolegi. Ten wszczął awanturę, zaczął krzyczeć, kopać, szarpać i bić. Zamieszanie ściągnęło uwagę innych młodych mężczyzn. Leśniańscy policjanci wezwali pomoc z Lubania, zatrzymując jednocześnie awanturnika. Tymczasem grupa mężczyzn przeniosła się na leśniański rynek. Tam też policjanci, w większej już liczbie, przystąpili do sprawdzania dokumentów członkom niesfornej grupy. To wzmogło agresję wśród mężczyzn. Zaczęli krzyczeć, wygrażać doszło do szarpaniny. Policjanci zmuszeni byli użyć siły. W trakcie interwencji jeden z funkcjonariuszy złamał pa-

lec ręki. Policjanci zatrzymali czterech mężczyzn: 19-latkę, 29-latkę i dwóch 25-latków, w związku z podejrzeniem znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej interwenujących funkcjonariuszy.

Następnego dnia, w czwartek, zatrzymano także dwóch innych mieszkańców Leśnej. 22-letni i 37-letni mężczyźni podejrzewani są o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy oraz o wymuszanie na nich odstąpienia od wykonywanych czynności. Przepiętwa te zagrożone są karą pozbawienia wolności do lat 3.

Wobec dwóch sprawców zastosowano dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.

(sad)

REKLAMA I PROMOCJA

DI@wygodnych

tesco.pl

Zamów zakupy on-line

Ty kupujesz. My dostarczamy.



TESCO dla Ciebie dla Rodziny

Nie trać czasu na kolejki i korki.
Wybieraj z szerokiego asortymentu.

Serwis już dostępny w Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie, Karpaczu i okolicach!

Okiem Kubka

W SIECI

Jakim dobrodziejstwem są środki przekazu: tego nie potrzeba dowodzić. Są nieodzowne w życiu, w pracy, w poznawaniu oraz utrwalaniu ludzkich wysiłków i osiągnięć - także, niestety, UWIECZNIANIU klęsk, wojen i tego, co w świecie złe.



Coraz bardziej wszystko staje się wirtualnym bytem - życiem człowieka. Znika fizyczna bezpośredniość przy wykonywaniu wielu zawodów, w kontaktach z ludźmi i w korzystaniu z dóbr. kultury. Realność zastąpiły cyfry - CYFRYZACJA. Ludzie nie tylko są tym zafascynowani. Wirtualny świat zastępuje świat realny. Zanurzają się w sieci: uzależniają, co jest powodem wielu zagrożeń i ma negatywne, nieodwracalne skutki.

Nieumiejętność skupienia się na czymkolwiek. Zachwiana oraz rozdygotana psychika. Ogrom odbieranych informacji sprawia, że staje się człowiek niezdolny do ogarnięcia wszystkiego i stworzenia w miarę spójnego światopoglądu. KOHELET: OKO NIE NASYCI SIĘ PATRZENIEM - ani UCHO NIE NAPEŁNI SIĘ SŁUCHANIEM (1,8). Więc płaczą się obrazki - dźwięki zlewają w hałas. A w głowie mętlik albo zgoła pustka.

Słowa w mediach nie mają wartości - w życiu także tracą na znaczeniu. Wszystko można powiedzieć, każdemu wygarnąć: bez odpowiedzialności i konsekwencji. Ogromnie zubożało ludzkie SŁOWNICTWO. Dosłownie - strasznie się splugawiło.

W świecie wirtualnym wszystko puszczane jest na żywioł. Nie ma w niczym wspólnego języka. I przełożyło się to na życie: Ludzie nie uznają - NIE CHCĄ - żadnej wspólnej płaszczyzny, kiedy mówią o kulturze, religii, moralności czy polityce. W modzie jest MANIFESTOWANIE różnic: w rodzinach, w zakładach pracy, w szkole, wśród duchownych, w szeregach partyjnych i w gremiach uczonych - byle soczystym językiem. Jest powodem do chluby - ZALETĄ: Mieć, choćby i głupie, inne zdanie.

Przyglądam się współczesności. W polityce, w gospodarce, w bankowości, w religii, w modzie i w codziennej szarzyźnie - coraz więcej dziś nienormalności oraz dewiacji. Zastanawiam się, w jakiej mierze są temu winne środki przekazu? Henryk Olesiak - SZATKOWANIE MÓZGU - napisał: „Media eksploatują i poszerzają świat patologii i ułomności ducha.” - Pyta: „Czy obronimy się przed wirtualnym obłędem, własnym i cudzym?”

Rozumiem. Media to biznes. Każdy wie: BIZNES = FORSA. Towar taki się produkuje i SPRZEDAJE, jaki ludzie kupują. Reklama marketingowa czyni cuda - otumania: Tylko to urządzenie, ta wyłącznie stacja uczyni cię szczęśliwym - jak wielu innych.

Łatwo dają się ludzie nabierać - wciągają się, ulegają: Oni również MUSZĄ być w sieci. Są na tej samej fali.

A że przy tym ludzie tumanieją, ducha zatrują i chorobliwie się uzależniają? PRODUCENT: - Ich sprawa. Przecież nikt ludzi nie zmusza do korzystania z propozycji oferowanych w sieci. Tym bardziej do zachłystywania się wszystkim i broń Boże - do brania przykładu, by uleżeć złu. Tu mam wątpliwości, czy nie taki mają cel media. Ale fakt: Człowieku, nie musisz.

- A Ty, Czytelniku...?

KUBEK

Wysadzili chłodnię

W minioną sobotę pracownicy Elektrowni Turów mieli pełne ręce roboty. Zgodnie z przyjętym wcześniej planem przeprowadzona została akcja wyburzenia chłodni kominowej nr 9. W kilka sekund zaledwie runął betonowy kolos o wysokości 100 metrów i średnicy 78 metrów. Tym, którzy mają niewielkie pojęcie o elektrownianej infrastrukturze, przypomnamy niedawne doniesienia o grupie ekologów okupujących turowską chłodnię w akcie protestu przeciwko spalaniu biomasy. Taki obiekt to olbrzym w porównaniu z tradycyjnie budowanymi w regionie wieżowcami. Laicy często biorą chłodnię za elektrowniane kominy i fantazjują na temat wydobywającego się z nich dymu. W rzeczywistości to nic innego jak para wodna - efekt uboczny procesu produkcji energii elektrycznej.

- Akcja poprzedzona była wnikliwymi analizami i obliczeniami. Dzięki temu została przeprowadzona zgodnie z założeniami i bez jakichkolwiek komplikacji - poinformowała Iwona Paziak, rzecznik prasowy PGE GiEK SA. Zapewne miało też znaczenie to, że zakładowa ekipa miała już wcześniejsze doświadczenia w tym zakresie. W 2012 roku wyburzono

bowiem z powodzeniem chłodnie kominowe nr 7 i 8. Wszystko to działania planowe, związane z naturalnym rytmem życia przedsiębiorstwa. Powstałe na początku lat 70-tych konstrukcje przestały być po prostu potrzebne. Zarówno chłodnie, które runęły wcześniej, jak również obiekt wysadzony w minioną sobotę, obsługiwały bloki energetyczne wygaszane

sukcesywnie od pewnego czasu. Wyburzone chłodnie uwolniły przestrzeń potrzebną pod zaplanowaną budowę nowego bloku energetycznego.

Do wyburzenia chłodni nr 9 wykorzystano blisko 2 tys. mikroładunków wybuchowych, które rozmieszczono w określonych punktach na żelbetonowej konstrukcji. Ze względu na inne obiekty, znajdujące się w pobliżu, wyburzana chłodnia musiała zostać powalona niemal pionowo w dół, z lekkim nachyleniem w kierunku północno - zachodnim. Trzeba przyznać, że samo wyburzenie trwało nieproporcjonalnie krótko w stosunku do wielomiesięcznych przygotowań. A teraz zaczęło się wielkie sprzątanie. Inżynierowie mają wszystko wyliczone, więc orientują się nawet w tym, ile gruzu przyjdzie wywieźć pracownikom z pola działania - aż 9,5 tys. ton betonowych odpadów! Teraz energetycy czekają już tylko na jedno, na sygnał do rozpoczęcia budowy nowego, oczekiwanego od dawna bloku energetycznego w Turowie.

(mat)

Kilka sekund starczyło, by betonowy kolos runął na ziemię.



Na marginesie

Jelenia Góra

16-latek uciekł z ośrodka szkolno-wychowawczego i odwiedził swój dom rodzinny. Nie chodziło jednak o tęsknotę za bliskimi - chłopak ukradł ojcu 1 tys. zł. Policja odzyskała już tylko 700 zł, resztę wydał na swoje potrzeby. Nieletnim zajmie się po raz kolejny sąd rodzinny.

Na Placu Piastowskim zatrzymano 22-latkę, który miał przy sobie kilka porcji marihuany oraz 42 porcje amfetaminy. Grozi mu za to do 3 lat więzienia.

Sygnal od mieszkańców pozwolił po krótkim pościgu zatrzymać 27-letnią kobietę i jej o trzy lata starszego kolegę, którzy wieczorem próbowali ukraść kabel telekomunikacyjny. Zdążyli wyciąć 100 metrów przewodu. Straty na rzecz telekomunikacji sięgają kilka tysięcy złotych. Złodziejom grozi 5 lat odsiadki.

Lubań
Zatrzymano 19-latkę podejrzanego o handel narkotykami. Zebrane dowody wskazują, że rozprawadaniem środków odurzających zajmuje się już od dłuższego czasu. W momencie zatrzymania nie miał przy sobie narkotyków, a jedynie młynec do mielenia marihuany oraz kilka nasion konopi indyjskich.

Mężczyzna tankujący na jednej ze stacji paliw położył szaszetkę z dokumentami i pieniędzmi (ponad 3 tys. zł) na dachu samochodu,

zapomniał o niej i odjechał. Chwilę później szaszetkę znalazł jeleniogórczanin, który jednak nie oddał obsłudze znaleziska, ale zabrał je ze sobą. Dopiero wieczorem zaniósł szaszetkę na policję w Jeleniej Górze. To była wielka ulga dla właściciela, choć, jak wskazują policjanci, znalazca powinien szybciej poinformować, że znalazł cudzą własność.

Nowogrodzic

Telewizor i piec (łączna wartość 1840 zł) padły łupem 22-latkę, który włamał się do jednego z mieszkań w mieście. Zatrzymany przyznał się do jeszcze trzech włamań w ciągu ostatnich miesięcy, podczas których z mieszkań i pomieszczeń gospodarczych wyniósł m.in. elektronarzędzia, silniki elektryczne, drut miedziany. Za wszystkie te przestępstwa w sądzie może dostać wyrok nawet do 10 lat więzienia.

Szklarska Poręba

Pijany (2 promile) 30-latek wyrzucił przez okno metalowy grzejnik, trafiając w zaparkowany pod domem samochód. Właściciel auta ocenił straty na 700 zł. Sprawca tłumaczył policji, że jak jest pijany, to, nie wiedząc czemu, wyrzuca różne przedmioty przez okno. Trafił do policyjnego aresztu, a w sądzie grozi mu wyrok do 5 lat więzienia.

Wojanów

Policjanci uratowali życie dwóm upojonym alkoholem (3,0 i 2,5 promila) panom (50 i 60 lat), którzy chodzili po torowisku. Jeden z nich w pewnym momencie po prostu położył się na torach. Wkrótce, według rozkładu, miał nadjechać pociąg.

(sad)

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy na działalność prawniczą 42 m kw. z małym tarasem, dużą poczekalnią na parterze nieruchomości w Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 12 (róg Wojska Polskiego) dostępny duży parking, 75/76-49-500.

H634-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka w Sobieszowie. Tel. 606-34-64-24 lub 668-77-38-56. H637-G

DO WYNAJĘCIA

hala produkcyjno - usługowa z placem manewrowym od 50 m kw. do 1100 m kw. w pobliżu lotniska .
Kontakt: 661311111

NIERUCHOMOŚCI

LIKWIDATOR sprzeda nieruchomości komercyjną w centrum 800 m kw., działka 1200 m kw. Atrakcyjne położenie oraz cena, 607-92-47-86. H629-G

SPRZEDAM działkę w Jagniątkowie 7500 m kw. południowa wystawa. Tel. 668-393-108. H643-G

MOTORYZACYJNE

PILNIE sprzedam BMW 530, 2003, najbogatsza wersja, serwis ASO, 22.000,- Tel. 504-404-525. H631-G

PARKING STRZEŻONY dla Tirów, autobusów i innych w pobliżu lotniska.
Kontakt: 661311111



USŁUGI

BUDOWA domów. Remonty od A do Z. Adaptacje, docieplenia, rozbiorki. Doradzimy, duża praktyka, 695-112-363. H625-G

BUDOWA domów, fundamenty, ogrodzenia, 669-266-661. H648-G

PRACA

ZATRUDNIĘ dekarzy, cieśli, blacharzy, 509-79-61-51.

ZATRUDNIĘ murarzy, 509-79-61-51.

FIRMA budowlana zatrudni technika lub inżyniera budownictwa. Tel. 509-796-151. H640-G

ZATRUDNIĘ

kierowców autobusowych z doświadczeniem w przewozach międzynarodowych.
Kontakt: 75/7535600

TOWARZYSKIE

VIOLKA 41, 888-506-996.
KATIA 27, 507-981-411.
JOLA 45, 538-466-332. H626-G

Stanisław Kuduk z Warty Bolesławieckiej został Farmerem Roku 2013. To na 50-lecie swojej pracy na roli, bo... zaczął jako 8-latek.

Sukces z ziemi

W gospodarstwie rodzinnym, działającym w formie spółki z o.o., Stanisław Kuduk obrabia 2000 hektarów pól, specjalizując się przede wszystkim w warzywnictwie. Ziemiaki z pól wokół Warty Bolesławieckiej je cały świat - pan Stanisław jest jednym z głównych dostawców McCaina, największego producenta frytek na naszym globie.

Areale dogląda z minisamolotu i przywozi nim jedzenie dla żniwujących pracowników. Doprowadził do świetności XVI-wieczny folwark przejęty w stanie ruiny. Teraz - dla ducha - remontuje pałac. A to, żeby pozostało coś trwałego.

To wszystko doceniła kapituła prestiżowego konkursu dla najlepszych rolników, przyznając mu tytuł „Farmera Roku”. To tylko formalne potwierdzenie odnoszonych przez lata sukcesów, biorących się z determinacji i ciężkiej pracy.

Aż trudno w to uwierzyć... Tegoroczny „farmer roku” wcale nie urodził się w rolniczej rodzinie (tradycje jednak były, bo ziemię uprawiali dziadkowie; „komuna zabrała im ich grunty”). Pochodzi z Nowogrodźca, a rodzice nie mieli pola - ojciec pracował w kopalni Konrad. A jednak pociąg do roli Stanisław czuł od najmłodszych lat i nigdy nie miał wątpliwości, co będzie robił w przyszłości.

Rolnictwem zajął się jeszcze przed osiągnięciem pełnoletniości. W wieku 16 lat (nie bez pomocy rodziców, którzy wspierali go w dążeniach) przejął w dzierżawę nieduży kawałek gruntów. A na „osiemnastkę” był już rolnikiem pełną gębą - kupił na kredyt 8,5 hektara pola.

Na pytanie, jak to możliwe, że osiemnastolatek dostał kredyt, pan Stanisław śmieje się:

- To były dziwaczne czasy, które kojarzą mi się głównie z kłopotami i bezsenssem, ale miały też - choć niewiele ich było - pozytywne strony. Ten kredyt to jeden z tych nielicznych pozytywów - tłumaczy. Ale zaraz dodaje - To było też straszne „tyraństwo”. Nie ograniczałem się do uprawy roli. Całą zimę dorabiałem w inny sposób, np. wożąc złom do GS-u.

Efekt: w wieku 21 lat wybudował swój pierwszy dom w Kruszynie, gdzie zamieszkał wraz z żoną. Razem prowadzili gospodarstwo rolne, z czasem przekształcone w spółkę. Dziś pomagają im także dwie córki z mężami. Trzecia jest na razie w Londynie, ale i ona wróci do Warty, gdy tylko wnuki pana Stanisława skończą szkołę.

Pan Stanisław, opowiadając o tym, jak rozwijało się gospodarstwo, skupia się raczej na tamtych dziwacznych czasach, bo to wtedy trzeba było pokonywać progi i bariery dziś niemieszczące się w głowie.

- Jeszcze w latach osiemdziesiątych chciałem przejąć niespełna 1,5 ha po obłożnie chorym teściu, który nie był w stanie obrabiać pola. Nie pozwolili mi, żeby „nie rozdrabniać areалу”. Lekko nie było, gdy w tym samym czasie budowałem szklarnie, złożyłem zapotrzebowanie na rury. Przyznali mi 900 metrów, a ja potrzebowałem 4,5 km. Na szczęście były wtedy też sposoby, żeby zdobyć to, co potrzebne i z rurami też mi się udało. I to bez żadnych łapówek - podkreśla, zaznaczając że nigdy nie musiał ich dawać. Ani za dziesiątki kubików desek (dawali po kilka), ani za dziesiątki ton cementu (przyznawano mu po kilkanaście worków). - Miałem swoją charyzmę - wyjaśnia lakonicznie, jak mu się to udawało.

Kiedy w gospodarstwie pilnie potrzebny był samochód ciężarowy, zamiast wnioskowanego stara, ówczesny wojewoda leszczyński przyznał mu tarpana. - Odpisałem do urzędu, żeby tym tarpanem wozili wojewodę.

Do partii też się nie zapisał, choć działacze namawiali. - Jak zwykle: że stawiają na młodych, że jestem rozwojowy i, że jak się zapiszę, to pomogą. „A jak pomożecie?” - pytam. No to oni, że dostanę talon na traktor albo na kombajn. A ja im: „Takiej pomocy to ja nie chcę, bo jak ja dostanę talon, to inny rolnik będzie musiał obejść się smakiem. Jak w sobotę przyjdziecie popracować u mnie w polu, to będzie prawdziwa pomoc; wtedy się zapiszę”. Obrazili się, ale presja się skończyła.

Pan Stanisław przyznaje też jednak, że to właśnie wtedy tworzyły się podstawy dzisiejszych sukcesów. - Ogórki za szklarni rzucałem na rynek 8 marca i za kilogram dostawałem taką cenę, że wystarczała na tonę mięsa.

Współczesne gospodarowanie wolne jest od takich absurdów, co nie znaczy, że łatwiejsze.

M. LIS

Pokonać konkurencję europejskich rolników - z farmy Kuduków warzywa trafiają na wiele europejskich stołów - nie jest łatwo.

Udało się zrobić technologiczny skok, jak mówi pan Stanisław, za sprawą wielkiej pracy i otwartej głowy. Plony ziemniaków wzrosły z 35 do 70 ton z hektara, ale optymalne zbiory to 50 ton, wtedy jakościowo najlepszych kartofli jest najwięcej.

Takich powodów do dumy w gospodarstwie Kuduków jest bez liku. Świetne wyposażenie, nowoczesne magazyny na tysiące ton warzyw. I folwark jak z obrazka.

- Gdy przejmowałem to popegeerowskie gospodarstwo, wszyscy pukali się w głowę. To był rzeczywiście ruina. Ale udało mi się już je doprowadzić do takiego stanu i nie przeczę, że przynosi, to mnóstwo satys-

fakcji - S. Kuduk bardzo skromnie ocenia zakres prac włożonych w folwarczne budynki, bo efekt przeprowadzonej renowacji jest imponujący.

Teraz intensywnie i za olbrzymie pieniądze odnawia XVI-wieczny pałac. Raczej z pasji niż jako inwestycję.



M. LIS



- Ja już sobie życia nie polepszę. Już nie kręci mnie „kawior i szampanskoje”, są dobre, ale wolę ziemniaki w mundurkach ze śledziem w śmietanie na obiad albo owsiankę na śniadanie. Podróże też lubię; jeździmy z rodziną po całym świecie. Ale najfajniej jak z żoną wsiądziemy popołudniem na rowery i przejeździemy po okolicy. Można się wtedy nagadać. I napatrzeć, bo te strony są najpiękniejsze. Jeszcze lepiej to widać z samolociku. Przede wszystkim po to go mam, żeby widzieć, w jak wyjątkowym miejscu żyjemy.

A ten pałac? To jest coś trwałego, co po mnie zostanie. Przetrwiał 500 lat, jeśli dzięki mnie przetrwa kolejne pięć wieków, to będę mógł powiedzieć, że coś pozostawiłem....

Marek Lis

Znalazły się bilety

- Dzięki Waszej publikacji Poczta Polska odnalazła zagubione bilety na Mistrzostwa Świata - poinformował „Nowiny Jeleniogórskie” Tomasz Januszka z Biura Turystyki Almar. Lada dzień wrócą one do właściciela.

- Otrzymałem informację, że bilety zostały odnalezione - powiedział nam w czwartek po południu Tomasz Januszka. Chodzi o wejściówki na Mistrzostwa Świata w Lotach Narciarskich, które odbędą się w dniach 14-15 marca w Harachovie. Ma w nich wystąpić m.in. podwójny złoty medalista igrzysk olimpijskich w Soczi Kamil Stoch. Zainteresowanie polskich kibiców jest spore.

Przypomnijmy, biuro Almar, które jest oficjalnym punktem sprzedaży, pod koniec lutego wysłało listem poleconym, priorytetem, 58 biletów do swojego klienta w Kole. Do Koła dotarła

dek - ironizuje T. Januszka. - Na szczęście, poczta przekazała informację o biletach firmie Eventim w Polsce, ta przesłała ją swojemu imiennikowi w Czechach. Czeski Eventim z kolei przekazał informację organizatorom zawodów.

- Jeszcze nie wiem, kiedy te bilety z powrotem otrzymamy - mówi Tomasz Januszka. - Najważniejsze, że zostały zabezpieczone i że nikt nie będzie próbował sprzedać ich na czarnym rynku i zarazem oszukać kupujących - mówi. Część z nich została już zablokowana i nabywcy nie weszliby na wody. Wkrótce będzie można je



Bilety się znalazły, nikt nikogo nie oszuka - mówi Tomasz Januszka.

jednak tylko faktura, bilety zaginęły. Koperta nosiła wyraźne ślady otwierania. T. Januszka próbował interweniować na poczcie, ale powiedziano mu, że przesyłka nie była ubezpieczona i że... dotarła do odbiorcy. Pisaliśmy o tym szeroko w ubiegłym tygodniu.

Pytaliśmy pocztę, jak to możliwe, że ktoś otworzył kopertę. Pierwszego maila z pytaniami wysłaliśmy w piątek (28 lutego), ale pozostała bez echa. Pytania ponowiliśmy w poniedziałek (3 marca). We wtorek, a zatem już po publikacji artykułu, z biura prasowego otrzymaliśmy informację, że... przygotowana jest odpowiedź. W środę bilety się znalazły.

- Ktoś na poczcie znalazł je w swoim biurze. Co za przypa-

(ROB)

Oszukańczy proceder przed sądem

Przed jeleniogórskim sądem trwa proces byłych szefów firmy zajmującej się odszkodowaniami S.O.S. Grupa Polska, pod zarzutami oszustwa i kradzieży. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

O kłopotach oszukanych przez S.O.S. osób pisaliśmy jako pierwsi latem 2009 roku. Kilka miesięcy później prokuratura wszczęła śledztwo po tym, jak jeden z poszkodowanych złożył zawiadomienie. Firma, która reprezentowała go w postępowaniu odszkodowawczym po wypadku komunikacyjnym, uzyskała dla niego 138,5 tysiąca złotych. Jednak mężczyzna otrzymał tylko część należnego odszkodowania i to w ratach. S.O.S. winne mu było jeszcze 67,5 tys. złotych.

Później do prokuratury zaczęli zgłaszać się kolejni poszkodowani.

Spółka jak skarbonka

Spółka powstała w 2005 roku we Wrocławiu. Zajmowała się pomocą klientom w dochodzeniu odszkodowań, głównie ofiarom wypadków. Za swoją pracę otrzymywała wynagrodzenie - prowizję od wywalczonych kwot odszkodowań - od 10 do 50 procent.

W ciągu trzech lat działalności kilkakrotnie zmieniali się prezesi firmy i jej udziałowcy. Spółka zaczęła popadać w kłopoty finansowe, nie przelewała klientom w terminie przyznanych pieniędzy, a jej prezesowi, Januszowi B., zarzucono, że pobierał z kasy spółki pieniądze na prywatne rozliczenia.

Chodziło m.in. o spłatę pożyczki wobec biznesmena G., który zdecydował się zainwestować w firmę i udzielił S.O.S. prywatnych pożyczek. Najpierw 90, a później jeszcze 170 tysięcy złotych. W zamian za to objął udziały w spółce. Pytany w czasie śledztwa, dlaczego udzielił kolejnej pożyczki, skoro odwołał jego człowieka z władz spółki, nie potrafił odpowiedzieć. Potem G. zbył swoje udziały Łukaszowi B., synowi prezesa, wiceprezesowi firmy.

Analiza rachunku spółki wykazała jednak, że kwota 170 tys. złotych nie została przelana na jej rachunek, a pożyczka nie była zarejestrowana w urzędzie skarbowym.

Księgowa firmy przyznała, że któregoś dnia prezes Janusz B. wezwał ją do siebie i w obecności G. kazał jej wystawić dokument przyjęcia wpłaty, choć pieniędzy nie widziała.

Według oskarżenia kolejnym sposobem na wyprowadzenie pieniędzy ze spółki było zawarcie umowy na kupno samochodu Audi A6 za 58 tysięcy złotych, choć płatność taka nie miała miejsca. Spółka miała też rzekomo zapłacić

ponad 30 tysięcy za usługi marketingowe, których nie było.

Pieniądze klientów

Z aktu oskarżenia wynika, że na konto spółki wpłynęło 227 tysięcy złotych odszkodowania dla jednej z klientek. Suma ta jednak nie trafiła do kobiety, bo władze firmy zapewniały ją, że na koncie spółki kasa jest bezpieczna.

Kolejnej klientce S.O.S. przyznano ponad 200 tysięcy złotych, które trafiły na konto spółki. Po odliczeniu prowizji firmy poszkodowana miała dostać niespełna 159 tysięcy złotych. Do przebywania w szpitalu kobiety pojechała Elżbieta A., która w spółce była dyrektorem. Zaproponowała jej wejście do spółki o charakterze ubezpieczeniowym z pieniędzmi z odszkodowania jako swoim wkładem. Kobieta zeznawała później, że wydało się jej to dziwne. Dla niej najważniejsze było kupno mieszkania przystosowanego do potrzeb osoby niepełnosprawnej.

Po wyjściu ze szpitala Janusz B. zaproponował klientce, by zamieszkała u niego w Jeżowie Sudeckim, a on w tym czasie miał poszukać dla niej mieszkania. Kobieta zaczęła w końcu dopytywać, kiedy będzie miała swoje mieszkanie, płakała. Janusz B. zapewniał ją, że wszystko załatwi.

Ostatecznie wypłacił jej do ręki 140 tysięcy złotych i pomógł kupić mieszkanie. Brakujących prawie 19 tysięcy poszkodowana nie dostała.

Zmiana prezesów

W marcu 2008 roku sytuacja finansowa spółki była już katastrofalna. O pokierowanie firmą poproszono Józefa Pawłowskiego. W 2009 roku mówił nam, że po trzech miesiącach został odwołany, bo gdy zorientował się, że zobowiązania firmy są ogromne, a nie ma skąd wziąć pieniędzy, nosił się z zamiarem zgłoszenia wniosku o upadłość.

Janusz B. miał go wtedy zapewnić, że pozyska środki na spłatę kredytu komercyjnego, który miała spółka, i zaciągnie kolejny, pozwalający na spłatę najpilniejszych zobowiązań.

Kolejnym prezesem spółki została Ewa Kupczyk, która zaczęła kierować firmą, gdy ta miała około 800 tysięcy złotych zobowiązań. W 2009 roku mówiła nam, że udało jej się spłacić jakieś pół miliona z tej kwoty. Ale gdy dwóch komorników zablokowało rachunki firmy, dalsza działalność nie była możliwa. Prezes Kupczyk przygotowała i złożyła wniosek o upadłość do sądu i w tym samym dniu zwołała się ze spółki.

W czasie śledztwa opowiadała, że mimo iż formalnie to ona była prezesem spółki, to we wszystko wtrącał się Janusz B. Wzywała go do wydania należących do firmy samochodów, by móc je sprzedać i uzyskać pieniądze na spłatę zobowiązań, ale nigdy do tego nie doszło. Były to volkswagen beetle i mercedes 320 SL, o łącznej wartości 50 tysięcy złotych. Według ustaleń prokuratury jednego z aut używała żona Janusza B., a oba auta zostały fikcyjnie sprzedane teściowej mężczyzny i dalej odsprzedane, także w jego rodzinie. Płatność za te transakcje miała nie nastąpić.

Pod koniec listopada 2008 roku prezesem S.O.S. został Andrzej K. Przyznał w prokuraturze, że za namową Janusza B. wycofał z sądu wniosek o ogłoszenie upadłości. Nabył też wszystkie udziały w spółce. To on skierował do organów ścigania zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Sprawę Andrzeja K. wyłączono do odrębnego rozpoznania.

Janusz B. sprzedał dom w Jeżowie Sudeckim, który formalnie należał do jego siostry. Nowy właściciel znalazł w garażu 20 segregatorów z dokumentami spraw klientów prowadzonych przez spółkę S.O.S.

GOK

WIEJSKIE DELICJE

PIERWSZY w regionie SKLEP przy Gospodarstwie Rolnym z WYROBAMI WŁASNEJ PRODUKCJI i PRODUKTAMI EKOLOGICZNYMI oraz TRADYCYJNYMI z innych gospodarstw i małych firm rodzinnych OFERUJE:

- mięso wołowe z własnej hodowli
- jaja wiejskie
- własne wyroby garmazeryjne
- wędliny swojskie
- sery, jogurty, kefir
- przetwory domowe z owoców i warzyw
- różne rodzaje mąki i makaronów
- i wiele innych produktów....



ZAPRASZAMY

Gospodarstwo Rolne ŁOMNICZANKA • Janina i Wiktor Zimmer
Łomnica • ul. Świerczewskiego 99 • tel. 601 052 633 • czynne 8.00 – 20.00

Nie chcę pieniędzy, walczę o godność

Rozmowa z Marcinem Kołodziejczykiem, byłym współwłaścicielem biura podróży Big Blue, jednym z liderów stowarzyszenia „Niepokonani2012”

- Czy jest pan przestępcą?

- Nie, nie jestem przestępcą.

- Czy był pan karany za przestępstwo?

- Tak, byłem karany.

- No, to jest pan przestępcą czy nie?

- Nie jestem przestępcą. Sąd w mojej sprawie działał wbrew prawu i niezgodnie z jego duchem. Należy to powiedzieć otwarcie - jeleniogórski wymiar sprawiedliwości w mojej sprawie bezwstydnie się skompromitował.

- Jako oskarżonemu o oszustwo przysługiwało panu prawo do obrony, z którego pan korzystał i pewnie tak twierdził, ale sądy dwóch instancji nie dały panu wiary.

- Sąd drugiej instancji „przyklepał” spaprany wyrok jeleniogórskiego sądu. Oba sądy popełniły przy tym rażące i kompromitujące błędy procesowe. Prokuratura opierała się jedynie na nierzetelnej i opartej na kłamstwie opinii biegłej. Moje problemy z urzędami, prokuraturą i wymiarem sprawiedliwości potwierdzają fakt, że nie swoboda, a dowolność w stosowaniu prawa przez urzędników i sądy prowadzi do krzywdzenia uczciwych ludzi. Materiał dowodowy w tej sprawie w innym środowisku prawnym nie pozwoliłby nawet na postawienie zarzutów.

- Najpierw prokuratura, a potem sądy uznały jednak, że właściciele biura podróży Big Blue oszukali ludzi.

- To nie myśmy oszukali ludzi, tylko aparat skarbowy oszukał nas. Niestety, ze względu na niuanse procedury sądowej nie mogę złożyć kasacji do Sądu Najwyższego. Mogłoby to zrobić, na przykład, Rzecznik Praw Obywatelskich. Zwracałem się do niego o to z prośbą w sprawie administracyjnej Big Blue, ale w odpowiedzi prawnik RPO, profesora A. Zolla, napisał, że skoro korzystałem z renomowanej kancelarii prawnej, to nie udzieli mi wsparcia.

- Problemy firmy zaczęły się po kontrolach skarbowych, a pan i pański wspólnik stanęliście przed sądem pod zarzutem oszustwa.

- Ale organa kontroli skarbowej nigdy nie zarzuciły nam oszustwa. A kontroli w naszej spółce było kilka. Żadna z nich nie stwierdziła nieprawidłowości. Żadna!

- Może pan tych ustaleń „skarbówki” nie pokazał w prokuraturze?

- Pokazałem wszystko. Mało tego, potwierdzenie słuszności naszych działań podatkowych i rozliczeń z fiskusem, stosowanych w większości biur podróży w Polsce, uzyskałem od prof. Witolda Modzelewskiego - twórcy ustawy o VAT oraz z Wydziału Cei i Podatków Ministerstwa Transportu i z Głównego Urzędu Statystycznego. Dysponowaliśmy także niezależnymi opiniami z firmy audytorskiej Deloitte&Touch oraz od doktora Krzysztofa Woźniaka, niekwestionowanego eksperta od VAT. Wszystkie te opracowania potwierdzały słuszność naszego postępowania. Tymczasem rok później przychodzi UKS i zmienia wcześniej wyrażony pogląd. Nakłada na firmę, rok wcześniej kontrolowaną, dodatkowe zobowiązanie podatkowe

i 30-procentową sankcją. Razem zobowiązania wobec fiskusa nagle, jednego dnia, rosą do 8,5 miliona złotych. Która firma by to wytrzymała? Big Blue było wtedy największym biurem podróży w Polsce, zatrudnialiśmy ponad sto osób, byliśmy jednym z największych płatników VAT-u w Jeleniej Górze.

- Ale wyposażeni w takie opinie i wcześniejsze decyzje „skarbówki” nie mieliście chyba powodów do obaw? Czy „skarbówka” wyjaśniła, dlaczego zmieniła zdanie?

stwo i gra na czas - tylko po to, aby usiąść na majątku spółki.

- To w którym momencie i kogo oszukaliście?

- Mówiłem już, że nie popełniliśmy takiego czynu. To działalność fiskusa spowodowała lawinę doprowadzającą do bankructwa. W momencie, kiedy mamy szczyt sezonu, podpisane kontrakty i sprzedanych kilkadziesiąt tysięcy miejsc w samolotach, urząd skarbowy zajmuje nam konta i blokuje 2 miliony złotych. Mogliśmy wtedy zgłosić wniosek o upadłość i sądową

pieczycielem, LOT-em i Urzędem Wojewódzkim koordynowaliśmy akcję powrotu turystów do kraju. Big Blue było jedynym polskim biurem podróży z ubezpieczeniem no limits. Wszyscy turyści dostali zwrot kosztów co do złotówki. W rozumieniu materialnym nie skrzywdziliśmy żadnego turysty! Trochę inna sytuacja dotyczyła partnerów handlowych, którym, rzecz jasna, nie byliśmy w stanie wszystkiego zapłacić, bo mieliśmy zablokowane konta. Spośród dwustu partnerów posiadaliśmy dług u kilkunastu. Tylko trzech złożyło przeciwko nam doniesienie do prokuratury.

- Ci trzej poczuli się oszukani?

- Nie rozumiem dlaczego, ale tak. To byli hotelarze z Egiptu, Grecji i Hiszpanii. W procesie upadłościowym żaden z nich nie złożył wniosku o egzekucję z naszego majątku. Czyli ogromna niekonsekwencja. Egipcjanie zostali nawet wyłączeni z procesu karnego, bo skandalicznie kłamali i szybko udowodniliśmy próbę wyłudzenia przez nich pieniędzy.

- Oszukanymi poczuli się jeszcze trzy inne osoby.

- Tak, trzy rozgoryczone panie na lotnisku, które wówczas jeszcze nie wiedziały, że ubezpieczyciele wypłaci im wszystkie należne pieniądze. Jedna z nich przed sądem zeznała, że wobec nas nie ma żadnych pretensji i roszczeń. A sąd mi udowodnił, że zawierając rok wcześniej kontrakty, miałem już na celu oszukanie tych osób. Z kilkadziesiątu tysięcy klientów i kontrahentów właśnie tych sześciu osób. To niedorzeczność!

- Wyczerpał pan już wszystkie instrumenty prawne w swojej obronie?

- Niestety tak, bo zostałem skazany na wyrok w zawieszeniu. Gdyby sąd orzekł bezwzględnie karę pozbawienia wolności, mógłbym jeszcze wnieść o kasację do Sądu Najwyższego

- A w postępowaniu administracyjnym przeciwko fiskusowi?

- Tu też zrobiliśmy wszystko, do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego włącznie. Jedną ze spraw wygraliśmy. Niestety, ja już nie miałem możliwości reprezentowania spółki, a syndyk nie chciał kontynuować tego sporu przed NSA.

- Wspomniał pan, że nie obawialiście się ze współnikiem procesu, że spaliście spokojnie.

- Bo wiedzieliśmy, że nie zrobiliśmy nic złego. Aparat fiskalny państwa jest bezwzględny, gdy chce zniszczyć firmę. Myślałem jednak, że aby kogoś skazać, trzeba mieć dowody. Jednak z każdą kolejną rozprawą przed jeleniogórskim sądem utwierdzałem się w przekonaniu, że obowiązuje tu zasada domniemania winy, że wyrok zapadł przed rozprawą. Zresztą, proszę popatrzeć na daty. Wiosną 2003 roku „skarbówka” wydaje dobijające nas decyzje, w październiku bankrutujemy,

a potem przez cztery lata nie dzieje się nic. I nagle jednego dnia 2007 roku zarzuty, a po dwóch tygodniach akt oskarżenia trafia do sądu. Wówczas jeden z sędziów jeleniogórskiego sądu, podczas szkolenia aplikantów powiedział, że ten akt oskarżenia nie powinien nigdy wyjść z prokuratury, bo to gniot. Prawie dwie trzecie aktu oskarżenia zostało przepisane z opinii biegłej, która potrzebowała na zbadanie bilansów Big Blue prawie czterech lat (sic!). Biegłemu rewidentowi zajęłoby to nie więcej niż miesiąc.

- Może biegła była wyjątkowo skrupulatna?

- Ależ skąd. Biegła podała, że baza była na zapisach księgowych, utrwalonych w systemie komputerowym, skopiowanym przez informatyków prokuratury w czasie czynności. Nikt jej jednak nie dał loginu i hasła do systemu księgowego.

- Może się dało bez hasła?

- No, właśnie. Próbowaliśmy o to dopytwać biegłą w czasie rozpraw, ale sąd torpedował te pytania. Niejasność a zarazem zagadkowość intencji sądu jest tu znacząca. Doprowadziłem w końcu do eksperymentu. Przy udziale biegłych informatyków z sądu i prokuratury wyszło, że biegła nie mogła bez hasła wejść do systemu, a tym samym zapoznać się z dokumentacją finansowo-księgową spółki. Biegła M. Wolska kłamała. Sąd złożył przeciwko niej zawiadomienie do prokuratury o zawyżenie rachunku. A krzywoprzyśięstwo? Sprawę umorzono, a biegła nadal jest na liście biegłych sądowych. To jest chore!

- O co chodzi stowarzyszeniu Niepokonani2012?

- To ruch społeczny osób pokrzywdzonych przez urzędy, prokuraturę i wymiar sprawiedliwości, w którym członkowie udzielają sobie wzajemnego wsparcia. Chcemy też doprowadzić do realizacji hasła „Przywrócić sprawiedliwość”. Brzmi górnolotnie, ale zrobimy wszystko, aby rzeczywistość obowiązywała zasada równości stron procesu, żeby prawo nie działało wstecz, żeby rzeczywistością była zasada domniemania niewinności. Jesteśmy ruchem apolitycznym i będziemy piętnować każdą władzę za brak gruntownej reformy wymiaru sprawiedliwości. Nasze trzy główne propozycje to przywrócenie instytucji rewizji nadzwyczajnej, ustalenie tabeli odszkodowawczej dla osób niesłusznie zatrzymanych lub oskarżonych - bez uznaniowości, tylko określone stawki. Trzeci postulat to odwrócenie relacji w sporze administracyjnym. Ciężar dowodu musi spoczywać na aparacie państwa, a nie na obywatelu czy podmiocie gospodarczym. Dziś to obywatel musi udowadniać, że nie jest wielbłądem.

- A panu ośobiście na czym najbardziej zależy?

- Na odzyskaniu wiary w sprawiedliwość. Moja firma była wyceniana przez niezależnych specjalistów na ok. 20 milionów złotych. Dzisiaj jednak, kiedy nie mam już nic, nie zależy mi na pieniądzu, na jakiejś jałmużnie. Ja walczę o swoją godność.

Rozmawiał Grzegorz Koczubaj



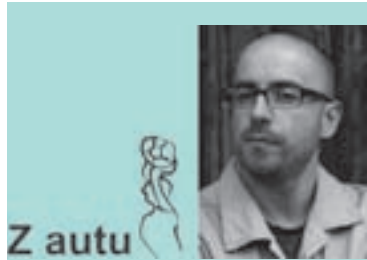
G. KOCZUBAJ

Rentgen

Marcin Kołodziejczyk, z wykształcenia historyk, lat 43. Żonaty, jedno dziecko - 6-letni syn. Główne zajęcie - społeczna działalność w stowarzyszeniu Niepokonani2012. W wolnych chwilach fotografuje - najchętniej zwierzęcą leśną. Strzela spustem migawki, nie breneją. Poza tym wspina się, nurkuje, biega i czyta książki. Raz w roku wybiera się na ryby na Mazury lub nad akweny Puszczy Noteckiej.

- O, nie! Oni nie tłumaczą się z niczego! Takie działania fiskus podejmował po to, by móc załatać słynną, tzw. „dziurę Bauca”. Wiele firm w Polsce zostało tak załatwionych. Myśmy jednak wierzyli, że w drodze odwoławczej wszystkie nam się uda wyjaśnić. Odwołaliśmy się do Izby Skarbowej, która utrzymała w mocy krzywdzącą nas decyzję. Wtedy bardzo przyzwolicie zachowała się ówczesna naczelnik urzędu skarbowego, Jadwiga Kołodziej, która wstrzymała egzekucję. Natomiast dyrektor Izby Skarbowej, Jan Krzyżak, ludził nas udzieleniem wsparcia tylko po to, abyśmy nie składali wniosku o upadłość - de facto ucieczkę spod egzekucji. Bo to można było zrobić bardzo prosto - zgłosić wniosek o upadłość spółki, której zmienilibyśmy nazwę i dalej prowadzili działalność w nowej spółce. Myśmy tego nie zrobili, bo uwierzyliśmy w jego czyste intencje. To było oszu-

decyzję położyć na biurku dyrektora Izby, mówiąc - to teraz pański problem. Zachowalibyśmy się cynicznie, ale bezpiecznie dla siebie. My podjęliśmy jednak heroiczną próbę walki o spółkę. Naszą sytuację pogarszał największy kryzys w światowej turystyce. Nałożyła się na to straszna deprecjacja złotego w stosunku do euro. Między okresem, kiedy zawieraliśmy kontrakty, a ich realizacją dochodziło nawet do zwyczajki kosztów, wynikającej ze zmiany kursu, do 20 procent. Suma tych negatywnych czynników wpłynęła na to, że w październiku, na finiszu sezonu, kiedy w biurach podróży nie ma już pieniędzy, tracimy płynność finansową. Wychodzę wtedy przed kamery i przeproszam moich turystów, bo z około 60 tysięcy klientów nie jesteśmy w stanie zrealizować wakacji dla niespełna półtora tysiąca osób. Mimo bankructwa żaden pracownik nie zostawił firmy i razem z ubez-



Z autu Sztuka i wolność

Są takie ciała, których dalsze życie może nie mieć sensu. Mowa o radach programowych, działających przy miejskich instytucjach kultury. Spotkania rad bywają często zwyczajnym, pustym rytuałem podlanym kawą.

Kultura w Polsce nie jest traktowana jak istotna gałąź gospodarki, a raczej jak jedna z usług publicznych świadczonych dla ludności. Trudno zatem powiedzieć, czy zasiadanie w radzie programowej jest prestiżem, ale wiadomo, że nie wiąże się z finansowymi apañami. W jej skład wchodzi nie tylko artyści, pracownicy i dyrektorzy instytucji kultury, ale także lokalni radni, czyli, zaryzykujemy ten wyraz na potrzeby tekstu, politycy. Z zebrania rady programowej tworzy się protokół, który łąduje potem w Ratuszu. Po co? Trzeba wybrać się na groby Kafki lub Orwella i zadać im to samo pytanie.

Ideał zakłada, że udział w radzie programowej wymaga wiedzy na temat sztuki i oplatającej nas płynnej rzeczywistości. Wymaga również pewnej wrażliwości oraz świadomości - teraz będzie grubo - że bierze się udział w tworzeniu dziedzictwa kulturowego. Mimo zaufania społecznego, jakim cieszą się radni, nie zawsze mają dość kompetencji, aby decydować o kształcie programów akurat instytucji kultury. Dlatego i tak programy z nazwiskami twórców ustala dyrektor z pracownikami merytorycznymi i to on odpowiada głową za poziom przedsięwzięć artystycznych. Skoro tak, po co w radzie programowej obecność polityków? Przejaw braku zaufania?

Owszem, zdarza się, że konkretny radny, zasiadający w radzie programowej jednej instytucji, zechce bronić jej interesów na posiedzeniach Rady Miejskiej, jednak do wyobrażenia jest sytuacja, gdy posłuży się taką instytucją (czytaj: jej dyrektora i pracowników), aby załatwić swoje partykularne interesy partyjne, polityczne bądź towarzyskie i, rzecz jasna, nie zainteresuje go kondycja pozostałych placówek kultury.

Obecność polityków w radach programowych może ich także skłaniać do recenzowania sztuki w ogóle - nie tylko na forum rady, ale i publicznie. No tak, skoro są w takiej radzie, mają prawo recenzować sztukę w ogóle. Moim zdaniem nie powinni tego czynić, gdyż zawsze stoi za nimi funkcja, szczebel władzy i wówczas świadomie bądź nie, mogą wpływać na decyzje artystyczne, programowe w konkretnej instytucji kultury. Jest to sytuacja hipotetyczna i groźna. Władze miasta nie podejmują działań cenzorskich, lecz warto mieć ten problem na uwadze, gdyż może to skutkować zawężaniem wolności twórczej, osłabianiem dziedzictwa kulturowego i zubożaniem życia społecznego, a władze miasta przecież się zmieniają. Istnieje także pojęcie cenzury ekonomicznej, bardziej aksamitnej, objawiającej się poprzez obcinanie dotacji, ale jest to już inny temat.

Rada programowa to ciało poczęte z obowiązku statutowego i samo odczuwa często ten dyskomfort, że musi dalej wegetować. Może warto nadać mu imię „rada artystyczna” i niech będzie opiniotwórczym, niezależnym ciałem społecznym, pozbawionym obecności polityków, patrzącym na ogół działań instytucji kultury i być może wtedy kultura w Jeleniej Górze nabierze znaczenia. Tak na marginesie, przecież sami politycy twierdzą, że sztuka powinna być przestrzenią wolną od polityki, prawda?

Wojciech Wojciechowski



A. GAŚSOWSKI

Rzemiosło i magia, czyli Alchemicy Szklą

- „Alchemicy Szklą” - pod tą intrygującą nazwą w Muzeum Karkonoskim prezentowana jest wystawa obrazująca niezwykłość i magię szklą artystycznego, które ukazane zostało ponadto w aspekcie alchemii- sekretnej sztuki, jaka przyczyniła się do powstania szklarskiego rzemiosła.

- Chemia, fizyka czy mineralogia to dziedziny naukowej wiedzy, które kiedyś łączyły jedno wspólne, pełne tajemnic rzemiosło - alchemia - sekretna sztuka opierająca się na tych fundamentach, które rządzą dziś naukami ścisłymi. Jednak mało kto wie, że odkrycia alchemików, dokonywane przed stuleciami, położyły pod ową naukę prawdziwy kamień węgielny. Techniki barwienia szklą, jakimi posługiwano się w minionych wiekach, a nawet w starożytności, praktycznie nie zmieniły się po dziś dzień. Alchemicy, czyli wielcy naukowcy, którzy poszukiwania swe łączyli z magią i sferą tajemną, na drodze skomplikowanych eksperymentów starali się poszukiwać doskonałości. Nie tylko w tworzeniu niezwykłych szklanych form, choć między innymi poprzez nie właśnie sławna była ich praca. Osiągnięcia artystyczne mistrzów czesko-śląskich należą do najwspanialszych w całej Europie - mówiła na wernisżu wystawy, Elżbieta Gajewska - Prorok, kustosz Działu Szklą Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

- Szklą było szczególnie cenne dla alchemików z różnych powodów, przede wszystkim dlatego, że w przeciwieństwie do metalu, drewna, czy gliny było tworzone sztucznie, a nie znajdowane w naturze. W wyniku przemysłowości ludzkiej mieszano ze sobą niektóre proste surowce w odpowiednich proporcjach, a następnie przez ich stopienie w ogniu uzyskiwano coś zupełnie nowego - substancję całkowicie odmienną od składników, z których powstała. Artyzm i szklarskie rzemiosło alchemików osiągało z czasem coraz wyższy poziom, a wyrabiane przez nich kunsztowne przedmioty należą dziś do arcydzieł sztuki - wyjaśnia E. Gajewska.

Wystawa, na której podziwiać można zbiory muzeów z Poznania i Wrocławia, zebrała eksponaty prawdziwie wyjątkowe. Niektórych z nich próżno szukać w wielkich europejskich kolekcjach. Są to artefakty takie jak choćby puchar z godłem Habsburgów i herbem Wrocławia, w którego tronie zatopiona została rubinowa nić. Prawdziwą „perłą” wystawy jest kielich Wintera, mistrza w dziedzinie szlifowania i grawerowania szklą, sprowadzony specjalnie na tę wystawę, z Muzeum Narodowego w Poznaniu. Kolekcję szklą urozmaicają autentyczne narzędzia używane przez hutników w procesie wyrobu drogocennych naczyń oraz księgi alchemicznej wiedzy - opisujące arkana tworzenia i nadawania różnorodnych barw szklą. Podręcznik szklarski Johanna Knuckela - to biały kruk, rarytas niespotykany nawet w największych bibliotekach na świecie.

Ekspozycję przygotowaną ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze oraz Muzeum Narodowego w Poznaniu, oglądać można do 6 kwietnia 2014 r.

AG

60 Nie przegap

JELEŃ GÓRA

11 marca o godz. 18 w ramach „filmowych wtorków” w DKF Klaps JCK będzie można obejrzeć komediodramat „Wielkie piękno” w reżyserii Paolo Sorrentino.

Miejskie Przedszkole nr 2 organizuje **12 marca** o godz. 9.30 w Książnicy Karkonoskiej konkurs recytatorski „Marcowa wierszolandia” dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

12 marca o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym zaplanowano koncert Karkonoskiego Zespołu Folkowego Szyszak.

13 marca o godz. 19 w kawiarni Muza ODK na Zabobrze koncert jazzowy zagra Dominik Bukowski Group (w marcu 2014 roku będzie miała premierę najnowsza płyta Dominika Bukowskiego pt. „SIMPLE WORDS”). Wstęp wolny.

13 marca o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym Tomasz Nasiótkowski opowie (prelekcja z pokazem multimedialnym) o „Górskim Karabachu - ranie Kaukazu”.

13 marca o godz. 20 w Klubie „Kwadrat” wystąpi zespół JJ BAND.

14 marca od godz. 10 w sali Młodzieżowego Domu Kultury rozgrywać się będą eliminacje rejonowe VIII Dolnośląskiego Przeglądu Piosenki i Pieśni Patriotycznej.

Galeria „Korytarz” JCK zaprasza **14 marca** o godz. 15.30 na otwarcie wystawy fotografii Doroty Dawidowicz „Wonder years”.

14 marca o godz. 17 w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej z koncertem „Na polską nutę” wystąpi Orkiestra Symfoniczna PSM I i II stopnia im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze pod batutą Sławomira Kupczaka.

Muzeum Przyrodnicze organizuje **14 marca** o godz. 17 otwarcie wystawy fotografii Olgi Kamińskiej „Bajka. Królestwo wody i lodu”.

15 marca o godz. 19 w sali widowiskowej JCK z recitale wystąpi Katarzyna Groniec.

17 marca o godz. 19 w Teatrze Zdrojowym będzie można posłuchać koncertu zespołu Czerwony Tulipan.

18 marca o godz. 18 w kolejny „filmowy wtorek” w DKF Klaps JCK projekcja komediodramatu „Tajemnica Filomeny” w reżyserii Stephena Frearsa.

LEGATO Zawadzkiego

W jeleniogórskiej Galerii Sztuki BWA do 5 kwietnia można oglądać wystawę znanego jeleniogórskiego fotografa, Wojciecha Zawadzkiego. Autor zatytułował ekspozycję: „Przedmiot 1972-2012”.

- Prowokujący tytuł wystawy - przynajmniej Wojciech Zawadzki.

Autor pokazuje dwie serie fotografii, które powstały w 1972 i 1973 roku (wyeksponowane w BWA na czarnym tle), prezentował na swojej pierwszej wystawie indywidualnej we Wrocławiu w 1978 roku.

- Wymyśliłem sobie wtedy, że przedmioty, który fotografowałem, to nie są obiekty, tylko FOTOGRAFIA - tłumaczy Wojciech Zawadzki.

Obraz fotograficzny posiada bowiem, zdaniem artysty, niezależny byt.

- 40 lat później, w 2012 roku, zrobiłem zestaw fotografii, który też nazwałem „Przedmiot”. I to jest też FOTOGRAFIA.

Seria fotografii z 2012 roku ma swoją premierę w jeleniogórskiej Galerii BWA.

- Ten pierwszy zestaw, to plastyczne obrazy, kierujące się w stronę grafiki, kontekstu. Drugi zestaw, styki, to nic innego jak krzaki, fotografowane przez dwa tygodnie nad jeziorem. Dokąd mnie zaprowadziła fotografia przez te 40 lat? - żartobliwie uśmiecha się Wojciech Zawadzki.

Co łączy dwa zestawy autora, powstałe w tak odległym od siebie czasie?

- Ja bym użył muzycznego terminu, który łączy nuty - LEGATO. Od 40 lat interesuje mnie „fotografia jako taka”: jako dziedzina, zjawisko.

Dla Wojciecha Zawadzkiego istotne jest, że wszystkie te fotografie powstały absolutnie w sposób manualny:

- Cyfra nie jest jeszcze w stanie pokonać tej bariery, głębię obrazu można uzyskać tylko w ten sposób, poddając całkowicie ręcznej obróbce chemicznej - tłumaczy. Bo w tym tkwi, jak powiada autor wystawy:

„Wielka tajemnica fotografii, którą odkrywamy dopiero w momencie ujawniania, za pomocą chemii, obrazu utajonego. Zaistnienie wtedy negatywów, czyli odwrotność tego, co fotograf pragnie ukazać światu. W jego osobistym, negatywnym wizerunku fragmentu rzeczywistości zawarte są, być może, wszystkie oczekiwania człowieka, który go stworzył. Jego radości, lęki i poglądy. A nade wszystko przekonanie o zapisananiu kawałka kosmosu, który go



otacza. Sposób pojmowania tego, co nazywamy życiem, czyli tego, co nas tworzy i dotyczy. Tego, co być może cenimy najbardziej”.

Wojciech Zawadzki jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, szefem Galerii „Korytarz” Jeleniogórskiego Centrum Kultury, twórcą „Jeleniogórskiej Szkoły Fotografii”. Jego fotografie znajdują się w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Sztuki Współczesnej w Hulfeld w Niemczech i Śląskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej.

MPP

KAMIENNA GÓRA

16 marca o godz. 19 w Centrum Kultury wystąpi Kabaret Skeczów Męczańskich.

KARPACZ

15 marca o godz. 19.30 w sali teatralnej Hotelu Gołębiowski zaplanowano koncert „Wilków”.

STANISZÓW

Farma Artystyczna zaprasza **16 marca** o godz. 17 do „Pałacu na Wodzie” na Recital Fortepianowy „Niebieskie Migdały Fryderyka Chopina” w cyklu Janusz Nykiel i Jego Goście. Wystąpią: Jerzy Janke (fortepian) oraz Janusz Nykiel (skrzypce).

MPP

**WIECZORY KABARETOWE
SPEKTAKLE KOMEDIOWE**

W TYM TYGODNIU:

15.03.2014. (sobota) 19:00

„TAK LUBIĘ WAS ROZŚMIESZAĆ”
(spektakl kabaretowy)

TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC:
502 633 518 • 603 585 589

www.TeatrNasz.pl f TeatrNaszMichalowice

„Samobójca?” w Teatrze Norwida

Realizatorzy najnowszej premiery - 8 marca 2014 roku na Dużej Scenie w jeleniogórskim Teatrze Norwida: „Samobójca?” w reżyserii Krzysztofa Rekowskiego - sięgnęli po tekst Nikołaja Erdmana z lat 30. ubiegłego wieku, realia sowieckiej Rosji zamieniając na Polskę współczesną.

Początek spektaklu intrygujący. Grany przy wygaszonych światłach, rozbudza wyobraźnię, wyostrza zmysły widzów skierowane na scenę. A kiedy zapalają się światła i sceniczny pokój utożsamiany z kameralną prywatnością, życiem konkretnej rodziny, widzimy w innej perspektywie - zbiorowej - apetyt widza na uniwersalną interpretację wydarzeń scenicznych wzrasta (świetna scenografia!).

Bezrobotny Szymon (w tej roli Bogusław Kudłek) w środku nocy budzi żonę Marię (Magdalena Kępińska), bo ma ochotę na dodatkową porcję pasztetówki. Sytuacja uruchamia ciąg irracjonalnych zdarzeń. Otwiera drzwi prywatnego życia dla przedstawicieli stron politycznych, Kościoła, ruchów społecznych. Potencjalne samobójstwo bezrobotnego Szymona każda ze stron chce wykorzystać dla siebie. Rozpoczyna się targ, gdzie stawką jest populizm i... życie Szymona.

W tekst Nikołaja Erdmana, w przekładzie Maryli Masłowskiej, Dana Łukasińska (adaptacja sztuki) wpięła współczesne dialogi.

W teatrze jest przestrzeń na własną interpretację postaci, problemów zarysowanych tekstem, sztuką aktorską, nawet jeśli oglądamy ironiczną satyrę współczesną. I tego zabrakło mi w najnowszej realizacji jeleniogórskiego teatru. W dialogach pomiędzy postaciami, które pojawiają się na scenie, odniesienia do realiów bombardują widza nachalnie, w zawrotnym tempie. Widz „Samobójcy?” jest prowadzony przez spektakl wąsko wytyczoną ścieżką i albo zaakceptuje taką formę, przerysowane postaci, albo pozostanie bez interakcji z tym, co dzieje się na scenie. Czasami będzie przyglądał się z uwagą, czasem ze znużeniem (spektakl zyskałby znacznie na skróceniu wielu scen), czasem przytaknie (fasadowy spór prawicy z lewicą oddany udanie, a scena przygotowań do pogrzebu teatralna i dająca do myślenia, rola Jacka Paruszyńskiego jako właściciela zakładu pogrzebowego przykuwająca uwagę). Czasem widz uśmiechnie się nawet, ale zabraknie piętunu w jego śmiechu. A tylko wtedy, wychodząc z teatru, nie tak łatwo scenę zostawić za sobą.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Bogusław Kudłek
- „Bezrobotny Szymon”
w scenie z „Kobietą
Podzielną” (w tej roli
Małgorzata Osiej – Gadzina).



ARCHIWUM TEATRU C.K. NORWIDA

Na granicy odwagi

Nie wnikając w treść historii, jaką opowiada spektakl „Samobójca?” w reż. Krzysztofa Rekowskiego, mamy wrażenie, że dostajemy jakiś wycinek polskiej rzeczywistości i jest to pierwsza refleksja widza po obejrzeniu przedstawienia. Ale zaraz dogania ją druga i pyta: I co z tego?

Bezrobotnego Szymona, nieco upadłego samca (dobry Bogusław Kudłek), który mieszka z żoną Marią (Magdalena Kępińska) i niebawem wierzącą teściową Serafimą (Iwona Lach) odwiedzają politycy prawicy i lewicy, ksiądz, kobiety mniej lub bardziej wewnątrznie podzielone, i wszyscy namawiają, aby zabił się w imię ich spraw i poglądów, skoro już ma zamiar popełnić samobójstwo. Oczywiście Lewy (Andrzej Kępiński) sprawia wrażenie, jakby rzeczywiście czytał książki lewicowego Alaina Badiou i cytuje za nim św. Pawła, głosząc uniwersalizm i tolerancję. Pojawia się

dla równowagi Prawy (Piotr Konieczny) i powołuje się na wzorcową według niego postawę bohatera „Lalki” Wokulskiego. Nie brakuje także Biskupa (Tadeusz Wnuk), którego cechuje buta i silny kolonializm, gdy mówi o misjach pośród dzikich. Mimo dobrej gry aktorskiej trójki panów, dostajemy jednak banalną litanię znanych nam dobrze skrótów myślowych, niczym listę tagów obecnych w sieci, które mają charakteryzować światopogląd klasy politycznej oraz instytucji Kościoła. Niestety, postawy myślowe obecne w polskiej rzeczywistości politycznej są bardziej złożone i nie zawsze brzmią aż tak łopatologicznie. Dobrze się stało, że dramat Nikołaja Erdmana został uwspółcześniony, właściwie przepisany i zaadaptowany na nowo przez Danę Łukasińską. Niestety, treść dopisków Łukasińskiej, dotyczących zwłaszcza postaci Lewego, Prawego i Biskupa, stanowią banalne komunikaty, które nie przekonują ani

Szymona, ani widzów, a po wyjściu z teatru dalej pozostajemy przy swoich ulubionych ideologiach. Szkoda, przecież ścieranie się skrajnych poglądów w naszych umysłach jest poważną batalią myśli, a fakt, że część polityków to populiści, jest nam znany.

Zaskakuje postać Polskiej Kobiety Podzielonej (niezła Małgorzata Osiej-Gadzina), będącej raz niczym Kazimiera Szczuka, a innym razem jak Małgorzata Terlikowska, której język jest daleki od banału, a sama postać wpisuje się w gorącą dyskusję wokół gender i sytuacji kobiet w społeczeństwie polskim.

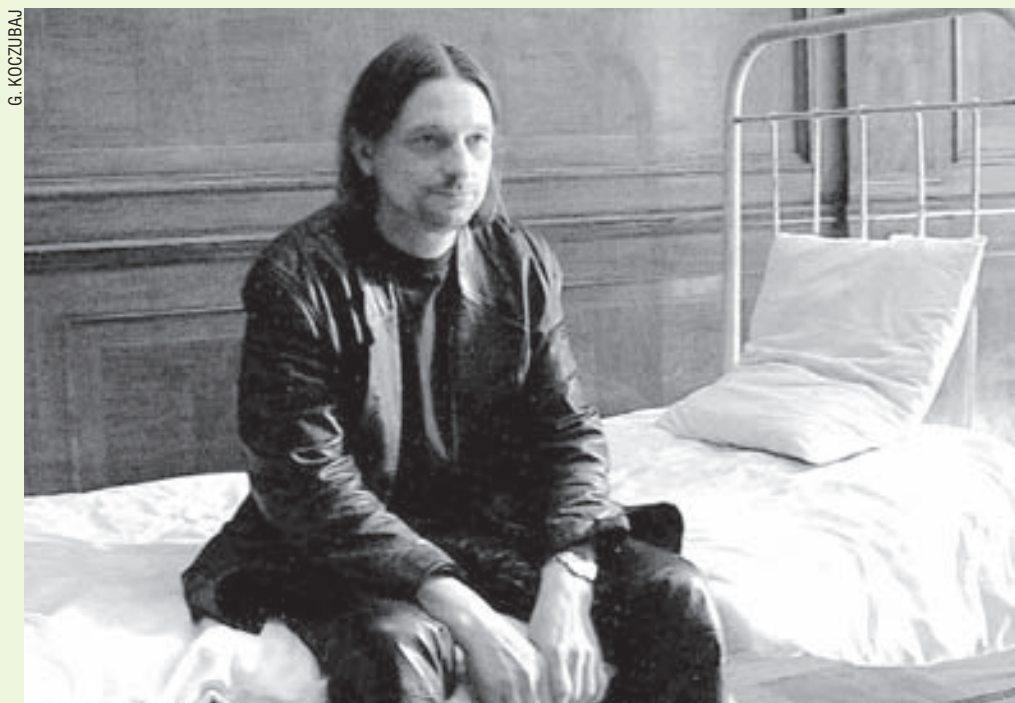
Spektakl, grany w przypominającej szpitalny korytarz scenografii, powinien zakończyć się na pierwszej części, której finał wciąga i wstrząsa, lecz trzeba zobaczyć samemu, dlaczego. Ale czy Szymon się zabije? Powie o tym Drużyna, nużąca część, którą warto zobaczyć tylko ze względu na genialną i przerażającą scenę

z szefem zakładu pogrzebowego Funeral Manem (Jacek Paruszyński), który reprezentuje brutalny i zimny nekrobiznes.

Dyrektor teatru, Piotr Jędrzejak, przeczytał tuż przed rozpoczęciem spektaklu znajdujący się w programie do sztuki wiersz pt. „Raport” Juliana Tuwima, mówiący, w dużym skrócie, o społecznym oburzeniu. Gest dyrektora był zbędny i zabrzmiął, jak komunikat: „Uwaga, zaraz coś zobaczycie, ale to tylko sztuka, nie bierzcie tego do siebie drodzy widzowie, a w tym radni, urzędnicy, przedstawiciele Kościoła.” Dlaczego dyrektor postanowił ostrzec widzów przed tym, co wydarzy się na scenie? Strach przed jeleniogórskim mieszczaństwem? Nie lękajmy się. „Samobójca?” jest interesującym spektaklem, który trzeba obejrzeć, chociaż nie łamię żadnego tabu. Jednak do bram piekła jest już coraz bliżej...

Wojciech Wojciechowski

Będzie bulwar Piotra Łazarkiewicza



G. KOCZUBAŁ

Imieniem znanego polskiego reżysera i scenarzysty Piotra Łazarkiewicza zostanie nazwana ulica przy II LO w Jeleniej Górze. To już w najbliższy czwartek - 13 marca.

Chodzi o niewielką ulicę pomiędzy ulicami Marysieńki Sobieskiej i Wodnej. Na pomysł nazwania tego miejsca bulwarem wpadli nauczyciele, dyrekcja i uczniowie II LO w Jeleniej Górze. Oni też zaproponowali patrona.

- Piotr Łazarkiewicz urodził się w Cieplicach, kończył to liceum - przypomina dyrektor „Norwida”, Iwona Kumek. - Z tego, co wiemy, to bardzo kochał Cieplice a także tę szkołę. Lubił tu przyjeżdżać. Zwróciliśmy się więc do komisji statutowej i w konsekwencji do Rady Miasta, by przyjęła tę nazwę.

Podkreśla, że w „Norwidzie” cyklicznie odbywa się noc filmowa im. Łazarkiewicza.

Piotr Łazarkiewicz to ceniony polski reżyser, scenarzysta teatralny i filmowy. Współpracował z Agnieszką Holland przy produkcji „Kobiety samotnej”, był reżyserem popularnego programu „Bezлюдna wyspa”, emitowanego w TVP 2. Wyreżyse-

rował wiele filmów dokumentalnych. Jego najważniejsze obrazy to „Ostatni dzwonek”, „Odjazd” i „Pora na czarownicę”. Wyreżyserował też znakomity dokument pn. „Fala” o festiwalu muzyki rockowej w Jarocinie w 1985 roku. Współpracował także z jeleniogórskim Teatrem im. C. K. Norwida. Zmarł 27 czerwca 2008 roku na zawał serca.

Uroczystość nadania imienia odbędzie się w najbliższy czwartek (13 marca) o godzinie 11. Po części oficjalnej (odsłonięciu tablicy) w auli szkolnej odbędzie się spotkanie. Będzie czas na wspomnienia o reżyserze.

Wydarzenie ma uczestniczyć rodzina Łazarkiewicza, do Cieplic z Berlina przyjadą: wdowa po Piotrze - Magdalena, ich syn Antoni, oraz mama patrona. Będzie też wielu znajomych Piotra z klasy z czasów licealnych. Wśród nich m.in. obecna dyrektor Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych nr 2 w Jeleniej Górze Danuta Pawłowicz.

Data uroczystości także nie jest przypadkowa, 13 marca to dzień urodzin Piotra. Gdyby żył, kończyłby 60 lat.

(ROB)

Nagrody Kulturalne Nowin Jeleniogórskich

Srebrne Kluczyki, Złoty Kluczyk i Wytrych 2014

- finał 27 marca 2014 roku!

27 marca - Międzynarodowy Dzień Teatru - coraz bliżej. To wówczas przekonamy się, kto zostanie laureatem Srebrnych Kluczyków - nagród Kapituły Srebrnych Kluczyków, komu redakcja „Nowin Jeleniogórskich” przyzna Złoty Kluczyk i który artysta zdobędzie Wytrych do Serc Publiczności.

Na Gali Nagród Kulturalnych rozdamy Kluczyki w kilku kategoriach. **Złoty Kluczyk 2014** – **Specjalną Nagrodę Nowin Jeleniogórskich** - redakcja przyzna za wydarzenie, inicjatywę, działalność, zasługujące naszym zdaniem na szczególne uhonorowanie.

Publiczność przyzna w plebiscyie własną nagrodę - **Wytrych do Serc Publiczności!**

Kapituła Srebrnych Kluczyków uhonoruje laureatów **Srebrnymi Kluczykami** w następujących kategoriach: **najlepszy spektakl teatralny scen jeleniogórskich** (pod uwagę bierzemy



WYTRYCH 2014 – nominacje do nagrody!

Przypominamy, trwa plebiscyt na najpopularniejszego artystę regionu. Do 10 marca czekaliśmy na Wasze, Czytelnicy „Nowin Jeleniogórskich”, wskazania i głosy. Dziś podajemy nazwiska sześciu artystów nominowanych do nagrody Publiczności - WYTRYCH 2014, którzy zdobyli największą ilość głosów drogą smsową i zgłoszeń na tradycyjnych kuponach zamieszczanych w „Nowinach Jeleniogórskich”. Sześciu – nie pięciu, bowiem dwóch aktorów Teatru Norwida: Robert Mania i Jacek Paruszyński, w pierwszej fazie głosowania uzyskało dokładnie taką samą ilość głosów publiczności, lokując się na 5. pozycji i tym samym obaj zmieścili się w grupie nominowanych.

Od dziś aż **do północy 24 marca** można głosować już tylko na sześciu kandydatów nominowanych do Wytrycha 2014. Każdy głos jest cenny. Każdy może zdecydować o tym, kto z Gali wyjdzie z „Wytrychem 2014”!

Obowiązuje ta sama zasada: aby wziąć udział w głosowaniu smsowym, należy na numer **7155** wysłać SMS o treści **Wytrych** wraz z numerem nominowanego kandydata, na którego oddawany jest głos. Numery przyporządkowane nominowanym kandydatom według kolejności zgłoszeń podajemy poniżej. Całkowity koszt jednego SMS to **1,23 zł brutto** (w tym 23 proc. VAT) we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej.

Kto zdobędzie Wytrych do Serc Publiczności 2014?

Oto lista nominowanych:

Jacek Szreniawa (muzyk, kompozytor, aktor Teatru Naszego) – **Wytrych1**

Bogumiła Twardowska-Rogacewicz (artysta plastyk) – **Wytrych2**

Robert Mania (aktor Teatru Norwida) – **Wytrych3**

Zbigniew Muczyński „Mucha” (lider zespołu Leniwiec) – **Wytrych5**

Jacek Paruszyński (aktor Teatru Norwida) – **Wytrych7**

Diana Jonkisz (aktorka Zdrojowego Teatru Animacji) - **Wytrych10**

Listę nominowanych do „Wytrycha” wraz z zasadami głosowania publikujemy także na portalu internetowym www.nj24.pl.

wszystkie premiery od Gali Srebrnych Kluczyków 2013 do marca 2014), **najlepsza kreacja aktorska**, a także w nowych wskazaniach: **sztuki wizualne, muzyka i zjawisko kulturotwórcze**.

Jeszcze tylko dziś, (do 11 marca 2014 roku) czekamy na wskazania kandydatów do Srebrnych Kluczyków 2014, o których przyznaniu ostatecznie zadecyduje Kapituła Srebrnych Kluczyków. Werdykt Kapituły poznamy dopiero podczas Gali Srebrnych Kluczyków.

Wieczór Gali - 27 marca 2014 roku w Teatrze Norwida - uświetni gościnny spektakl „Showbizz” Petera Quiltera w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak i reżyserii Dariusza Taraszkiewicza, ze scenografią Ryszarda Warcholińskiego i choreografią Ewy Kuklińskiej. Na scenie zobaczymy Monikę Dryl, Kamilę Sammler, Dariusza Kordka, Ryszarda Kotysa, Włodzimierza Matuszaka.

Współorganizatorem Gali jest Teatr im. Cypriana Kamila w Jeleniej Górze. Naszymi partnerami jest firma Ofir oraz kwaciarnia U Esy-Floresy. Partnerem spektaklu jest Tauron Dystrybucja. Wydarzenie dofinansowane jest przez Miasto Jelenia Góra oraz powiat jeleniogórski.

MPP

GALA SREBRNYCH KLUCZYKÓW ORAZ SPEKTAKL KOMEDIOWY PETERA QUILTER'A

pt. „**SHOWBIZZ**”

z piosenkami Franka Sinatry

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze

27 marca 2014 r. o godz. 19:00



Miłość, ucieczki i powroty. Komedia z piosenkami Franka Sinatry, Nat King Cola i Marilyn Monroe. Wszystkich kręci **SHOWBIZNES!!!** Miłość i zdrada, ucieczka i pościg, nocne życie i romantyczne poranki. A na deser jeszcze ten Sinatra! Jednak... czy w tym rozpędzonym świecie jest jeszcze miejsce na miłość i przywiązanie? Czy artyści to jeszcze zwykli ludzie? Na te pytania znajdziecie Państwo odpowiedź w prapremierowej na polskich scenach sztuce „Showbizz” Petera Quiltera, autora słynnej „Boskiej”.

W spektaklu w reżyserii Dariusza Taraszkiewicza zobaczą Państwo swoich ulubionych aktorów, znanych z seriali: **Monikę Dryl, Kamilę Sammler, Dariusza Kordka, Ryszarda Kotysa, Włodzimierza Matuszaka**.

Przygotowana przez Ewę Kuklińską choreografia i piosenki z repertuaru Franka Sinatry, Nat King Cola i Marilyn Monroe są gwarancją rozrywki na najwyższym poziomie.

Bilety w cenie: parter: 80 zł, I balkon: 60 zł, II balkon: 40 zł
Rezerwacja oraz sprzedaż biletów: Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, al. Wojska Polskiego 38, tel. +48 75 642 81 30, 31, tel. kom. +48 601 335 522



Partner spektaklu:



Jedyny oferent na usługi cateringowe dyktuje ceny, a część rodziców przedszkolaków narzeka na serwowane im pociechom posiłki

Katering trochę wyborczy

62 osoby podpisały się pod petycją w sprawie żywienia w Przedszkolu nr 1 w Piechowicach. Chodzi o catering, z którego część rodziców nie jest zadowolona. W miniony piątek w tej sprawie zebrała się Komisja Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki przy RM Piechowice. Byli rodzice (dziesięcioro), władze miasta, dyrekcje obydwu miejskich przedszkoli. Zabrakło jedynie przedstawiciela „Baru Oliwia”, firmy cateringowej, co do której usług było tyle uwag. Poza meritum, na spotkaniu dało się zauważyć zaczepność i nerwowość lokalnych polityków. Widać już, że w Piechowicach posiłki dla przedszkolaków będą miały wyborczy smak...

Monika Konieczna, przewodnicząca Rady Rodziców Przedszkola nr 1, oraz Magdalena Kraczek, jej wiceprzewodnicząca, wypunktowały słabości dowożonych posiłków. Twierdziły, że ich waga i wartość kaloryczna nie zawsze odpowiada normom. Zarzucały, że dostawca zaopatruje się w dyskontach, kupując najtańsze, pozbawione wartości produkty. Zaprezentowały przy tym zestaw takich produktów, zalecając zbranym, żeby wyczytali się w ich skład i pytając, czy to są składniki zdrowego żywienia. - W tygodniu dzieci, według umowy z firmą cateringową, powinny mieć zapewnione na obiad dwa posiłki mięsne, jeden półmięsny, rybę i danie mączne. Tymczasem za dania mięsne uznaje się kotlet z mortadeli i pieczoną kiebasę - argumentowała Magdalena Kraczek, dodając, że w takich produktach mięso stanowi lewie 10 proc., a reszta to niezdrowa chemia. Analiza jadłospisów z ostatnich tygodni - w opinii mam z Rady Rodziców - potwierdza, że usługodawca nie stosuje się do

przejście z własnej kuchni na dostawę posiłków z firmy zewnętrznej nie wpłynęło na ich jakość.

W czasie spotkania rodzice zarzucili dyrekcji, że nie egzekwuje zobowiązań dostawcy w sprawie jakości posiłków. Kto ocenia ich wartość? Okazuje się, że tego ma pilnować osoba zatrudniona przez dostawcę usług. Ostatnio firma „Bar Oliwia” zmieniła odpowiedzialnego za tę sferę, nie powiadamiając dyrekcji przedszkola, co według umowy powinno mieć miejsce. W przedszkolu sprawdzana jest jedynie waga i temperatura dostarczanych posiłków. Zajmuje się tym Renata Bogusz, która jeszcze rok temu sama przygotowywała posiłki w przedszkolnej kuchni. Dyrektor Biel utrzymywała, że obecnie podawane posiłki nie są gorsze niż były w czasie, gdy placówka miała swoją kuchnię. Chwali firmę, że jest elastyczna i reaguje na uwagi i sugestie, także pań z Rady Rodziców. Burmistrz Rudolf zauważył, że aby w pełni porównać jakość posiłków obydwu przedszkoli,

nas już przeproszał, że dał się w to wciągnąć - słyszmy od jednej z opiekunek. Pani Bożena Fligel zajmująca się maluchami przekonuje, że sami rodzice mówią o swoich pociechach „a to taki niejadek”, wielu nie smakuje to albo tamto. - Zawsze tak było, a są dzieci, których rodzice nie uczą jeść w sposób urozmaicony. Albo na przykład nie jedzą ryb w innej postaci niż paluszki rybne, których my nie zamawiamy - mówi.

Dla rodziców nie miała większego znaczenia sprawa kosztów, choć tutaj rodzi się kilka pytań. Na przetarg na usługi cateringowe w przedszkolu zgłosiła się w ubiegłym roku jedna tylko firma - właśnie „Bar Oliwia”, należąca do Magdaleny Wojtaś. W tym roku zorganizowano dwa przetargi na catering, na okresy od stycznia do lutego i od marca do grudnia. Za każdym razem zgłaszała się jedynie „Bar Oliwia”, przy czym za drugim razem jego propozycja cenowa znacznie odbiegała od proponowanej przez samorząd. Ten ostatni wyliczył koszt usługi na 77,5 tys. zł, a jedyny oferent - 98,1 tys. zł.

Ten dyktat cateringowego monopolisty drażni radnych. Na spotkaniu dociekali, co można zrobić, aby nie być nań zdany. Przy tej okazji pojawił

Radni Potkański i Kamiński wypominali burmistrzowi, że nic nie robi i ignoruje wszelkie cenne dla Piechowic projekty. Na co Witold Rudolf, burmistrz odpowiadał: - Macie większość w radzie, możecie przegłosować wszystko. - Tylko trzeba się wziąć do roboty - dopowiadał radny Włodzimierz Kraszewski. W pewnym momencie burmistrz musiał opuścić spotkanie, co także wytknął mu wiceprzewodniczący Kamiński, sugerując, że nie przejmując się sprawami ludzi.

Na spotkaniu zdecydowanie zabrakło Magdaleny Wojtaś, właścicielki „Baru Oliwia”. Była zaproszona, a jej głos pewnie pomógłby ustalić fakty. Zgromadzeni czuli się zlekceważeni tym bardziej, że na zebraniu była pracownica tej firmy, bez prawa do jej reprezentowania, ale kilkakrotnie kwitująca uwagi padające na sali jako „bzdury”.

Jakie wnioski ze spotkania? Przeważał pogląd, że trzeba doprowadzić do wyjścia przedszkola z cateringowej pułapki. Drogi ku temu są dwie: albo przywrócić kuchnię w Przedszkolu nr 1, albo dokonać takich zmian organi-



- Posiłki dla dzieci przygotowujemy ze świeżych, dopuszczonych do spożycia produktów - argumentuje Waldemar Wojtaś, pełnomocnik właścicielki „Baru Oliwia”

lejne spotkanie komisji w tej sprawie zaplanowano za kilka tygodni. - Gdy będziemy znali odpowiedzi na powyższe pytania, zdecydujemy, co dalej - podsumowała przewodnicząca Ewa Szmel.

Pomysł, aby inwestować w przedszkole w tym roku może się okazać nierealny. Piechowice są zmuszone realizować program naprawczy w związku z kłopotami budżetowymi. Wiele wskazuje więc na to, że firma cateringowa będzie współpracować z Przedszkolem nr 2 do końca obowiązywania umowy.

Po spotkaniu komisji i publikacji w internecie na temat piątkowego spotkania, skontaktował się z nami pełnomocnik firmy „Bar Oliwia”, Waldemar Wojtaś. Wytłumaczył, dlaczego na spotkanie udała się jedynie pracownica firmy. - Zaproszono nas SMS-em, nie podano, co jest tematem spotkania, jaki jest jego cel. Tak się nie załatwia podobnych spraw - uważa pełnomocnik „Baru Oliwia”. Uważa, że temat cateringu w przedszkolu to nie jest temat dla tej akurat komisji, a dla Komisji Bezpieczeństwa, Pomocy Społecznej i Profilaktyki. W jego opinii oskarżenie, że posiłki są przygotowywane z produktów niepełnowartościowych, jest niesłuszne. - Nie wiem skąd panie wiedzą, gdzie robimy zakupy. Mogę zapewnić, że wszystko jest świeże i dopuszczone do spożycia - mówi. Przekonuje, że wypieki dostarczane do przedszkola pochodzą albo z piekarni, albo są własnego wyrobu. - Mamy warunki, żeby piec - zapewnia.

Waldemar Wojtaś odniósł się także do podwyżki za posiłki. - We wrześniu zaproponowaliśmy stawkę szacunkową. Potem okazało się, że wszystko jest droższe, a dochodziły do tego kolejne podwyżki, choćby gazu czy płacy minimalnej. Zaopatrywanie się w wartościowe produkty też ma swoją cenę - mówi. Zaznacza, że kwota 98 tys. zł to nie będzie faktyczny koszt poniesiony przez przedszkole na posiłki, bo zakłada ona 100-proc. frekwencję. Tymczasem w ubiegłym roku z 75 dzieci, średnio do przedszkola uczęszczało 54 malców. - Przy podobnej frekwencji nasz przychód wyniesie niecałe 70 tys. zł, a nie 98 tys. zł - ocenia pełnomocnik „Baru Oliwia”.

Sławomir Sadowski



Monika Konieczna, przewodnicząca Rady Rodziców przy Przedszkolu nr 2 przekonuje, że firma cateringowa przygotowuje posiłki kiepskiej jakości, a dyrekcja niewiele robi, żeby egzekwować warunki umowy w tej sferze.



Grażyna Biel, dyrektorka Przedszkola nr 2 w Piechowicach, jest zadowolona ze współpracy z firmą cateringową

wymagań umowy. Panie zadały sobie trud, wrywkowo wąża podwieczorki i określają ich wartość kaloryczną. Kilkakrotnie - jak utrzymują - wykazały niedowagę oraz zbyt małą wartość odżywczą. Wskazują, że dostawca zobowiązał się dostarczać ciasta własnego wypieku. Tymczasem regułą jest serwowanie ciast z dyskontów. Według Moniki Koniecznej często jest tak, że jadłospis nie w pełni odpowiada temu, co serwuje się dzieciom. - Ostatnio było tak, że na śniadanie miała być kawiarka, serek homogenizowany i kawa inka. Był chleb kwadratowy, chyba tostowy, cienko posmarowany serkiem. Powinna być kawiarka i wyraźna porcja serka - mówi. Lidia Soliño, poprzednia przewodnicząca Rady Rodziców potwierdziła, że posiłki są kiepskiej jakości, i przypomniła, jak ją niespełna rok temu zapewniano w urzędzie, że

trzeba by mieć wiedzę, gdzie się zaopatruje Przedszkole nr 2. Wątek jakości posiłków został wzbogacony o konsultację z Bożeną Woś, dyrektor Przedszkola nr 2. Postawiona w niezręcznej sytuacji konfrontacji z koleżanką z drugiej placówki, przyznała, że dzieci w jej przedszkolu nie jadają na obiad mortadeli albo parówek w sosie pomidorowym, a ciasta są wyłącznie własnego wypieku. Do tego, w odróżnieniu od cateringowego systemu, w jej przedszkolu dzieci mogą liczyć na dokładki owoców. Jednocześnie wyjaśniono, że na tzw. wsad do garnka w obydwu przedszkolach przeznaczone są identyczne kwoty.

W Przedszkolu nr 1 personel do zamieszania z posiłkami podchodzi z dużą rezerwą. - Wiele osób, które podpisywały się pod petycją, nie miało świadomości, o co chodzi. Jeden pan

się wątek, w którym przewodnicząca komisji, Ewa Szmel, nie mogła sobie przypomnieć, kiedy zapadła decyzja o wprowadzeniu cateringu w przedszkolu. Wtórowali jej Daniel Potkański, przewodniczący rady, oraz Jacek Kamiński, wiceprzewodniczący. Grażyna Biel, dyrektorka przedszkola i radna Anna Koprowska musiały im przypominać, że było takie spotkanie i dyskusja. Forsowana na komisji teza, że to burmistrz podjął taką decyzję, a rada nie miała na nią najmniejszego wpływu, straciła więc mocno na ostrości.

Momentami dzieci i ich posiłki schodziły na plan dalszy, a do głosu dochodziły wyborcze już emocje.

zacyjnych, żeby było ono obsługiwane przez kuchnię drugiego piechowickiego przedszkola. Pierwsza możliwość wiązałyby się z dużymi nakładami, na które, jak ocenia burmistrz Rudolf, miasta nie stać. Powodem zamknięcia przedszkolnej kuchni w ubiegłym roku było niespełnianie przez nią norm sanepidowskich. Członkowie komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki postanowili zebrać informacje na temat ewentualnych kosztów przywrócenia kuchni w przedszkolu, rozpoznać prawne i organizacyjne uwarunkowania korzystania z jednej kuchni przez dwa przedszkola oraz możliwości i koszty zerwania umowy z firmą „Oliwia”. Ko-

UB go nie złamało

Jeszcze pod koniec lat 70. w materiałach esbeckich przewijało się nazwisko Wacława Burzaka, jako osoby rozpracowywanej w związku z antypaństwową działalnością z końca lat 40. Współpracował wtedy z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim w powiecie sieradzkim. - Uniknął kary na mocy amnestii, ale o mały włos zamordowaliby mi go w więzieniu w Łodzi - wspomina żona, Danuta Burzak ze Szklarskiej Poręby.

Wdowa cieszy się, że doczekała czasów, kiedy otwarcie można mówić o „żołnierzach wyklętych”. I dodaje, że jej mąż do końca życia, już nawet w wolnej Polsce, niechętnie wspominał tamte czasy. Strach o bliskich był ogromny.

Kurierska konspiracja

Pani Danuta mimo swoich 87 lat jest w doskonałej formie. Ma świetną pamięć, ładnie opowiada, w wolnych chwilach pisze wiersze. Za Rosjanami i Niemcami nie przepada.

- Pochodzę z Borysławia na Wschodzie. Po wojnie, w maju 1946 roku przyjechaliśmy z rodziną do Solnik Wielkich w powiecie oleśnickim. Po dwóch miesiącach dostałam pracę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Niedługo potem poznałam męża. Ślub wzięliśmy w październiku 1948 roku. Mąż pracował jako inkaseta w zakładzie energetycznym - wspomina pani Danuta.

Pod koniec lutego 1949 roku Wacław Burzak, jak co rano, wyszedł z domu do pracy. Po około godzinie rozległo się pukanie do drzwi mieszkania Burzaków. Danuta otworzyła. Jej mąż stał w towarzystwie dwóch mężczyzn w płaszczach i kapeluszach. To nie wróżyło nic dobrego.

- Pytam ich, o co chodzi, co się stało. Powiedzieli tylko, że dowiem się w swoim czasie i kazali mi usiąść w kącie. Zaczęli przeszukiwać mieszkanie - wspomina D. Burzak. Wyprowadzając po wszystkim męża z mieszkania, dodali, że jest aresztowany przez UB w Łodzi.

W. Burzak trafił do wrocławskiego więzienia na Kleczkowską. Przez dwa dni był przesłuchiwany, ubowcy chcie-



Wacław Burzak

Po dwóch dniach przesłuchań W. Burzak został przewieziony z Wrocławia do Sieradza. Więźniów wsadzono na pakę otwartej ciężarówki i bez żadnego okrycia, przy dużym mrozie, zawieziono do Sieradza. W. Burzak zakończył tę podróż z licznymi odmrożeniami, ledwo przeżył.

W więzieniu w Sieradzu zaczęły się kolejne przesłuchania. Ubowcy chcieli wymusić je biciem, bo Wacław nie pisał ani słowa. Raz nawet oddał jednemu śledczemu. Trafił za to do ciasnego karceru z wodą, gdzie nie mógł nawet usiąść ani tym bardziej się położyć. Nie sypaną nikogo.

List i adwokat

Danuta zaczęła szukać męża. Na milicji ani w UB w Łodzi nikt nie chciał z nią rozmawiać. Wkrótce dostała nakaz ekmisji z mieszkania. Musiała wynieść się do rodziców na wieś z 11-miesięcznym dzieckiem.

- Jeden znajomy poradził mi, żeby iść prosto do prokuratora wojskowego, więc poszłam. Ten chciał mnie wyrzucić, ale jakoś udało mi się z nim porozmawiać. Wysłuchał i powiedział prawie wszystko o mężu. Że podejrzany jest o wrogą działalność, że siedzi w więzieniu w Sieradzu i że grozi mu do 10 lat. Widzi pan, nawet w takim prokuratorze wojskowym mogły

li go złamać. Jak się potem okazało, gdyby nie wytrzymał i „pęknął”, mógłby narazić wiele osób co najmniej na więzienie za wrogą działalność.

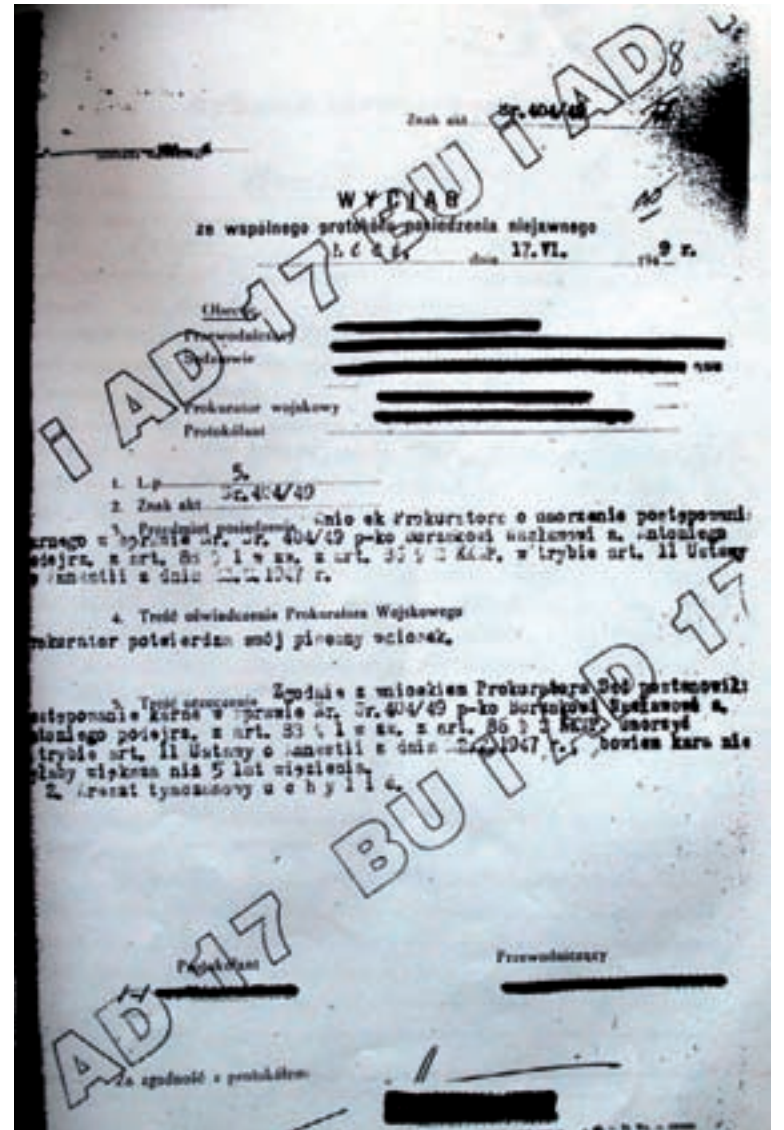
- Ojciec współpracował z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim, którym kierował pod koniec działalności sierżant Jan Małolepszy, ps. „Murat”. Tato był łącznikiem w III komendzie. Znał ludzi, nazwiska, cieszył się zaufaniem dowódców i kolegów. Dla UB jego wiadomości mogły być bardzo przydatne. Ale ojciec nigdy się nie złamał - wspomina Ewa Witek, córka W. Burzaka.

O konspiracyjnej działalności męża jego młoda żona nic nie wiedziała. Nie wiedziała też, co się z nim stało po aresztowaniu.

- Gdybym nie szukała męża po amnestii, może bym go nigdy nie zobaczyła - mówi Danuta Burzak



G. KOZUBAJ



Protokół z umorzenia sprawy W. Burzaka udostępniony rodzinie przez IPN.

obudzić się jakieś ludzkie odruchy - dodaje pani Danuta.

W Łodzi trafiła na pewnego przedwojennego pułkownika. Dał jej adres adwokata, który pomógł mu wyjść z więzienia po 18 miesiącach. Pułkownik napisał kobiecie list polecający. Pani Danuta odnalazła kancelarię adwokata Bogumiła Czarneckiego, który bronił w procesach politycznych. Z początku mecenas nie chciał przyjąć sprawy, tłumacząc, że ma bardzo wielu klientów.

- Gdy pokazałam list polecający od pułkownika, mecenas zapytał, czy wiem, ile taka obrona kosztuje. Powiedziałam mu, że nie mam dwustu tysięcy, mogę uzbierać pięćdziesiąt.

Adwokat zgodził się bronić Wacława Burzaka, który miał stanąć przez sądem wojskowym. Żonie nigdy nie pozwolono zobaczyć się z mężem w więzieniu.

Gdy pani Danuta któregoś razu znowu wybrała się do Łodzi, by zapytać mecenasa, co z mężem, musiała spać na dworcu, bo nie miała się gdzie podziać, a pociąg wieczorem już nie było.

- Karmiłam wtedy dziecko piersią i musiałam ściągać pokarm. Wszłam do toalety, ściągam pokarm, a na to wchodzi sprzątaczką i pyta, co ja robię. Opowiedziałam jej i dodałam, że muszę zostać w poczekalni na ławce na noc. Ona podała mi adres, pod którym miałam znaleźć tani nocleg. Poszłam tam - dodaje pani Danuta.

Okazało się, że w mieszkaniu w jednej z kamienic, bez toalety i wody cztery panie prowadziły cichy burdel. Część pokoju, odgródzoną kotarką, wynajmowały studentowi, który w zamian za dach nad głową przynosił do mieszkania wodę, wynosił nieczystości i sprzątał.

Zwolniony i przepadeł

Mecenas Czarnecki wysłał telegram pani Danucie, że jej mąż na mocy amnestii został zwolniony z więzienia. Według dokumentów miało to nastąpić 17 czerwca 1949 roku. Wacław Burzak nie trafił jednak do domu.

- Pojechałam z adwokatem do sądu w Łodzi. Tam nam powiedzieli, że została pomyłka w dokumentach. Okazało się, że oni wykreslili męża z ewidencji, bo został objęty amnestią. Ale nie wiadomo dlaczego przewieźli z więzienia w Sieradzu do więzienia na Sterlinga w Łodzi. On tam trafił jako NN. Jestem przekonana, że gdybym go nie odnalazła i nie zwróciła się do sądu, to by go tam zabili - dodaje pani Danuta.

W dniu, w którym żona pojechała do więzienia po męża, strażnicy nie chcieli go wypuścić, bo rzekomo nie było dyrektora. Kazali przyjść na drugi dzień.

Pani Danuta poszła więc przeczekać noc na dworcu. Kilka godzin później zjawił się tam jej mąż. W pierwszej chwili jej nie poznał.

Po powrocie do domu Wacław Burzak stawiał się w swoim zakładzie pracy. Ale usłyszał tam, że „z wrogami nie chcą pracować”. Nie dali pensji ani rodzinnego za czas aresztowania. Jednak dzięki wstawiennictwu jednego z kierowników męzczyzną po jakimś czasie przyjęto z powrotem.

- Ojciec nie wracał w rozmowach do tamtych wydarzeń. Po prostu się bał. Pamiętam, że jak chodziliśmy do lasu, to mówił czasem, gdzie dobrze byłoby się schować. Tak to w nim siedziało. Zresztą miał rodzinę i bał się o nas. Wiedział przecież, że ubecja cały czas miała go na oku. Zresztą tato domyślał się, że donosił na niego jeden z mieszkańców z jego wsi - mówi E. Witek.

Wacław Burzak zdążył jeszcze wystąpić do Instytutu Pamięci Narodowej o swoje akta z tamtej sprawy. Podejrzenia o agenturalną działalność wspomnianego mieszkańca wsi potwierdziły się, choć w udostępnionych dokumentach nie było żadnych nazwisk. W. Burzak zmarł w 2008 roku. Nigdy nie występował o jakiegokolwiek zadośćuczynienie za okres represji.

Grzegorz Koczubaj

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Zapaśnicze talenty w Izery Cup

Ponad 180 walk obejrzeni kibice w Starej Kamienicy podczas czwartego międzynarodowego turnieju zapaśniczego w stylu klasycznym Izery Cup. W rywalizacji 154 zawodników (grup wiekowych od 10 do 15 lat i kilkunastu kategorii wagowych), z ośmiu klubów dolnośląsko-lubuskich oraz dwóch z Niemiec (SV Grun-Weiss Weiswasser i RV Thaalheim), rozdano 22 komplety medali.

Na macie oklaskiwano wybranego najlepszym zawodnikiem turnieju brązowego medalistę mistrzostw Polski młodzików w wadze 42 kg Adriana Obuchowicza (Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki), Bogusława Kaczmarskiego z Żar, Mikołaja Sigę z Wrocławia, utalentowanych zapaśników z ULKS-u Karkonosze, czołowych reprezentantów klubów w Pieńsku i Bielskowie. Turniej Izery Cup wygrali drużynowo wychowankowie Agrosu Żary przed Zagłębiem Wałbrzych i MOSiR-em Kostrzyń.

W działającym od 2009 roku ULKS-ie Stara Kamienica trenuje 40 chłopców i dziewcząt. Zajęcia prowadzi zapaśniczy wicemistrz świata masters Edward Masełko. Trzeci rok sportowe umiejętności podnosi zawodnik z rocznika 2001 Konrad Kozłowski (waga 52 kg), który wygrał makroregionalną ligę młodzików. W Izery Cup najlepszym wybrano Jakuba Podolca (waga 42 kg). Brązowe medale wywalczyli Kacper Seder (waga 47 kg), Arkadiusz Chmura (waga 38 kg) i Grzegorz Smaróń (waga 60 kg).

- Wszyscy trenerzy klubowi z kraju i zagranicy byli zadowoleni z poziomu walk swoich zawodników i rywali oraz



Rywalizacja na zapaśniczej macie była niezwykle zacięta.

z organizacji turnieju. Większość z nich już potwierdziła udział w kolejnych zawodach Izery Cup. Zadeklarowali, że za rok przywiozą jeszcze więcej swoich zapaśników - cieszył się prezes ULKS-u Stara Kamienica, Michał Łojewski.

W sprawnym przeprowadzeniu turnieju ULKS-owi pomogli sołectwo Stara Kamienica i gmina Stara Kamienica oraz klubowi partnerzy. Funkcję sędziego głównego pełnił Czesław Czerniec.

Henryk Stobiecki

Narciarskie podium Mariusza i Piotra

Na 1250 - metrowej pętli w Szelmencie koło Suwałk rozegrano Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w biegach narciarskich. W kategorii U-23 startowali zawodnicy urodzeni w latach 1991 - 1993. W biegu indywidualnym stylem klasycznym na dystansie 10 km (8 okrążeń), srebrny medal ze stratą 16 sekund do Mateusza Ligockiego (NKS Trójwieś Beskidzka), wywalczył narciarz ze Śnieżki Karpacz, Mariusz Dziadkowiec - Michoń. Brązowy krążek odebrał Piotr Skowron z MKS-u Karkonosze - Sporty Zimowe Jelenia Góra (strata do zwycięzcy 31 sekund).

W biegu kobiet na 5 km (4 x 1250 m) piąte miejsce zajęła Ewa Buchła, szóste jej siostra Kamila. W czołowej dziesiątce zmieściła się Karolina Maruszczak (wszystkie z Karkonoszy). Szybsze od jeleniogórskich zawodniczek były Ewelina Marcisz (MKS Halicz Ustrzyki Dolne), Magdalena Kozielska (UKS Regle Kościelisko), Dominika Hulawa (AZS AWF Katowice) i Mag-

dalena Czucz (UMKS Tomaszów Lubelski).

W MMP przeprowadzono nietypowe biegi sprinterskie stylem dowolnym. Mistrzostwo Polski U-23 zdobyli narciarze, którzy uzyskali najniższą sumę czasów z dwóch biegów, eliminacyjnego i finałowego. Na najwyższym stopniu podium ponownie stanęli Mateusz Ligocki i Ewelina Marcisz. Młodzieżowym wicemistrzem kraju został Piotr Skowron (MKS Karkonosze - SZ JG), brązowym medalistą Mariusz Dziadkowiec - Michoń (KS Śnieżka Karpacz). Poprawiły swoje lokaty siostry Buchła (MKS Karkonosze - SZ). Ewa była czwarta, Kamila piąta.

Ostatnią konkurencją młodzieżowych mistrzostw Polski były nietypowe biegi łączone. Bieg stylem dowolnym rozegrano jako bieg pościgowy, czyli zawodnicy i zawodniczki wyruszyli na trasę według różnic czasowych we wcześniejszych biegach stylem klasycznym. O kolejności

decydowało miejsce na mecie. W kategorii kobiet trzeci złoty krążek wywalczyła Ewelina Marcisz, czwarta przebiegła Ewa Buchła, szósta Katarzyna Buchła. Bieg mężczyzn zdominowali Mateusz Ligocki i „srebrny” Mariusz Dziadkowiec - Michoń. Poza podium znalazł się Piotr Skowron.

W punktacji klubowej MMP zwyciężył MKS Karkonosze - SZ JG przed UKS-ami: Trójwieś Beskidzka i Regle Kościelisko. (STOB)



Mariusz Dziadkowiec-Michoń z trenerem i ojcem - Stanisławem Michoniem.

Sudety wygrały, trener Sroka nagrodzony

Jeleniogórzanie pokonali Mickiewicza Katowice 96:85 w ostatnim meczu rundy zasadniczej II ligi koszykówki. W fazie play off, zgodnie z przewidywaniami, zmierzą się z AZS-em Katowice.

Sobotni mecz z Mickiewiczem toczył się w piknikowej atmosferze, oba zespoły toczyły otwartą grę, często zapominając o obronie. Było to na rękę przede wszystkim gościom, którzy dość łatwo zdobywali punkty. Jeleniogórzanie nie pozwalali im jednak na zbytne rozwinięcie skrzydeł. W pierwszej kwarcie Mickiewicz utrzymywał nieznaczne prowadzenie. Nie do opilowania był Paweł Jurczyński, który aż cztery razy w tym

czasie trafił za 3 punkty! W drugiej ćwiartce role się odwróciły, to Sudety prowadziły, ale nie więcej, jak 3-4 punktami. Niestety, w 11. minucie kontuzji stawu skokowego doznał Jarosław Wilusz i musiał opuścić parkiet. Nie wiadomo, czy nasz środkowy będzie gotowy do gry w fazie play off. W końcówce trzeciej kwarty jeleniogórzanie zdobyli 9 punktów z rzędu i z 60:62 zrobiło się 69:62. Wydawało się, że jest to sygnał do odjazdu dla lokomotywy o nazwie Sudety. Niestety, w ostatnich sekundach trzeciej kwarty Paszek wykorzystał dwa osobiste a chwilę później rzucił za 3 i lokomotywa zwana Mickiewicz znowu była blisko (69:67 dla Sudetów).

Przez pięć minut ostatniej odsłony trwała wymiana ciosów. W końcówce meczu górę wzięło doświadczenie podopiecznych Artura Czeakańskiego. W 35. minucie zza linii 6,75 m trafił Aleksander Raczek, chwilę później jego wyczyn skopiował Michał Kozak i jeleniogórzanie prowadzili 81:76. Paweł Jurczyński trafił za 2, ale w odpowiedzi Łukasz Niesobski przeprowadził akcję 2+1. Na kolejne punkty Jurczyńskiego znowu odpowiedział Niesobski, tym razem rzutem za 3 punkty. Potem jeszcze Michał Kozak trafił dwa osobiste. Przewaga (88:80) była na tyle bezpieczna, że gospodarze dowieźli ją do końca.

Z pewnością Sudety nie zagrały na

100 procent swoich możliwości, ale wystarczyło to do pokonania niższej notowanego rywala.

Po pierwszej kwarcie nastąpił miły akcent: w galerii koszykarskich legend odsłonięto zdjęcie Eugeniusza Sroki, byłego zawodnika i trenera, ojca sukcesów Spartakusa Jelenia Góra. E. Sroka wprowadził tę drużynę do ówczesnej I ligi (najwyższy poziom rozgrywek). Wprowadził także do drugiej ligi (wówczas drugi poziom rozgrywek) zespół Turowa Zgorzelec. Odbudował drużynę żeńskiej koszykówki w Jeleniej Górze i awansował z nią do ekstraklasy kobiet. W sobotę otrzymał on także pamiątkowy dyplom z rąk dyrektora MOS-u,

Ireneusza Taraszkiewicza. Kibice wstali z miejsc i nagrodzili zasłużonego trenera brawami.

W pierwszej rundzie play off Sudety (5. miejsce po rundzie zasadniczej) zmierzą się z AZS-em Katowice (4.). Gra toczy się do dwóch zwycięstw. Pierwszy mecz w najbliższy weekend w Katowicach.

Sudety Jelenia Góra - Mickiewicz Katowice 96:85 (27:28, 19:17, 23:22, 27:18)

Sudety: Kozak 22 (3x3), Ł. Niesobski 19 (2x3), Czech 16, Raczek 15 (1x3), Minciel 14, Ostrowski 6, Wilusz 4, Nardolski, Drag.

(ROB)

Zosia Stanisław mistrzynią Polski juniorek

Jeleniogórska tenisistka z KT, wzorowa uczennica LO z „Żeroma”, Zosia Stanisław, kolekcjonuje medale z najważniejszych imprez krajowych. W ogólnopolskim turnieju kwalifikacyjnym kobiet w Sobocie koło Poznania młodsza od rywalek, 18-letnia Zosia wywalczyła drugie miejsce w grze pojedynczej. Wielokrotna mistrzyni Polski w grze deblowej, singlowej i w drużynie KT w różnych grupach wiekowych potwierdziła sportową klasę w rozegranych we Wrocławiu

krajowym czempionacie juniorek.

Wraz z Martą Kowalską (KS Grzegorzki Kraków), Zosia Stanisław wygrała cztery mecze deblowe. W finale złote medalistki pokonały 6:0 i 7:5 parę Aleksandra Buczyńska (RKT Return Radom) - Joanna Zawadzka (UKS Sport Tarnów). Trenerem jeleniogórskiej tenisistki jest Czech Petr Nemecek, w klubie Janusz Lewiński, przygotowaniem fizycznym zajmuje się Kazimierz Meler.

(STOB)



W kwartach 2:2

Koszykarki MKS MOS Karkonosze przegrały niedzielny mecz siódmej kolejki grupy D (o miejsca 5-10) I ligi kobiet w Rzeszowie z AZS-em 59:63. Jeleniogórzanki były górą w drugiej i czwartej kwarcie (11:8 i 20:15), w pozostałych uległy 15:19 i 13:21. O losach zaciętej potyczki zdecydowała trzecia odsłona, w której gospodynie trafiły osiem punktów więcej.

Dla „Karkonoszek” najwięcej „koszy” zdobyły Agnieszka Kret 17 pkt., Żaneta Szczęśniak 14, Dorota Arodź 11 i Jastina Kosalewicz 7.

W najbliższą niedzielę, 16 marca o godzinie 17, przed własną publicznością zespół trenera Jerzego Gądzimskiego rozegra kolejny, ważny mecz o uniknięcie degradacji z I ligi z JAS FBG Sosnowiec.

(STOB)

Spadek KPR-u na 9. miejsce

Fatalny kwadrans

W ostatnim meczu sezonu zasadniczego PGNiG Superligi jeleniogórskie piłkarki nie sprawiły sobie i licznym kibicom ogromnej radości. Zamiast tak bardzo oczekiwanego zwycięstwa lub remisu był wielki smutek i minorowy nastrój. Po porażce 30:35 (13:22) z SPR Pogonią Baltica Szczecin (4. miejsce w tabeli), słusznie nazwanej porażką 22. ligowej kolejki, KPR wypadł poza najlepszą krajową ósemkę. Rywalki okazały się za mocne. Przed rokiem piłkarki KPR-u udanie powalczyły z Pogonią o 5. miejsce. Sobotnie potknięcie żółto - niebieskich wykorzystała Piotrcovia Piotrków Trybunalski, która po wygranej w Olskuszu awansowała do fazy play off (8. lokata) i już nie musi martwić się o ligowy byt. Bilans KPR-u to jedynie 11 punktów (5 zwycięstw, remis i aż 14 porażek), bramki 530:588.

Początkowo kibice oglądali wyrównaną grę, od drugiego kapitałowego kwadransu przyjezdne podopieczne trenera Adriana Struzika całkowicie przejęły boiskową inicjatywę i dominowały do przerwy, prowadząc różnicą aż 9 bramek.

Po zmianie stron jeleniogórzanek ambitnie odrabiała straty. W 53. minucie, po trafieniu Beaty Skalskiej (razem 3), granatowo - bordowe wygrywały tylko 30:28. Kiluminutowy i nerwowy przestój Pogoni przerwały trafieniami Hanna Yashchuk (4) i Agata Cebula, co wystarczyło do przypiętowania zasłużonego zwycięstwa i późniejszej euforii.

- Nie wiem, co się stało, do stanu 7:7 dziewczyny grały

fajne zawody - komentował trener KPR-u, Michał Pastuszko. - Uczulaliśmy, co mają rzucać. Ach, kobieta zmienna jest. Druga połowa to już rewelacja. Walczyły jak lwice, zostawiły na parkiecie sporo zdrowia.

W pokonanym zespole świetnie zagrały Mariola Wiertelak (10 goli) i Anna Mączka (7).

- Jedynym pocieszeniem po dzisiejszym meczu jest ambicja młodych zawodniczek KPR-u i wielkie serducho do gry, co pokazały w drugiej połowie, i trener Pastuszko szukający skutecznych rozsad w zespole z dużym potencjałem - podsumował porażkę wierny kibic, Jerzy Wójcikiewicz. - Zabrakło przynajmniej jednej wygranej ze słabym SPR-em Olskus.

Dla piłkarek KPR-u sezon jeszcze się nie skończył. Pozostała im walka w fazie play - out o utrzymanie w Superlidze kobiet. Jeleniogórzanki muszą rozegrać po dwa mecze z KPR Ruch Chorzów i z SPR Olskus. Zespół, który zajmie ostatnie jedenaste miejsce w końcowej tabeli Superligi, powalczy w barażu z drugą lub inną drużyną z I ligi kobiet, zainteresowaną grą w najwyższej krajowej klasie. Zwycięski team I ligi awansuje automatycznie. W sezonie 2014/2015 Superliga zostanie powiększona do 12 zespołów.

Pierwsze mecze 1/4 finału play off o medale mistrzostw Polski dopiero 5 kwietnia br. Pogromczyni KPR-u ze szczecińskiej Pogoni powalczą ze Startem Elbląg, rywalem Piotrcovii Piotrków Trybunalski będzie MKS Selgros Lublin.

Henryk Stobiecki

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Dziewięć wyścigów przełajowców

Tegoroczne ściganie w siedmiu imprezach kolarskich różnego typu w Jeleniogórskim rozpoczęły weekendowe zawody przełajowe. Łącznie w dziewięciu wyścigach (20 kategorii wiekowych), startowało 210 zawodników i zawodniczek z 19 klubów krajowych. Najmłodszym kolarzem był pięcioletni Krzysztof Budziar z Wrocławia, najstarszym - 67-letni Edward Nisztuk z Katowic. Rywalizowało 60 dziewcząt i kobiet oraz 40 dzieciaków w wieku od 5 do 12 lat. Dwudniową klubową klasyfikację generalną wygrali reprezentanci KK Jama Wałbrzych przed Karoliną Jaworzyną Śląska i UKS Centrum Nowa Ruda.

grupach wiekowych i o Puchar Questsportu. W pięciu wyścigach (połączone kategorie), zorganizowanych przez Karkonoskie Stowarzyszenie Cyklistów, wystartowało 117 zawodników i zawodniczek. Mistrzem DŚ wśród młodzików został Wojciech Karpierz z Dzierżoniowa, juniorów młodszych Kamil Tarnawski z Wałbrzycha, młodziczek Julia Wojtoń z Nowej Rudy, juniorek młodszych Aleksandra Baranowska z Chojnowa, seniorek (19 lat i starsze) Iwona Kurczab ze Srebrnej Góry. W mistrzowskiej kategorii Masters znaleźli się kolarze z Questsportu Jelenia Góra, Leon Grodzki

Następnego dnia przeprowadzono wyścigi zaliczane do klasyfikacji Pucharu Polski - dwunasty memoriał Jana Kozłowskiego. Zwyciężyli kolarze z Wałbrzycha. Weekendowe zawody były pierwszą i drugą edycją piątego Pucharu Piastów Śląskich. Długość rundy wokół cieplickiego stadionu MOS-u i na BMX - owym torze wynosiła 2000 metrów. Najlepsi kolarze przełajowcy odebrali medale, dyplomy i mistrzowskie koszulki DŚ (fundator Questsport), puchary i nagrody rzeczowe.

W nowym sezonie pod medialnym patronatem „NJ” Karkonoskie Stowarzyszenie Cyklistów zaplanowało czasówki górskie,



Przełajowcy zainaugurowali kolarski sezon.

H. STOBIECKI

W minioną sobotę (8 marca), pod patronatem prezydenta Jeleniej Góry, Marcina Zawily, kolarze walczyli o mistrzostwo Dolnego Śląska w dwunastu

(M-50) i Krzysztof Filipiak (M-60) oraz Krzysztof Paluszek (M-30) i Marek Bonecki (M-40). Puchar Questsportu odebrali cykliści z Jaworzyny Śląskiej.

kryterium uliczne, kolarskie maratony, drużynowe i górskie mistrzostwa Polski Masters. Działacze i sędziowie pracują społecznie.

Henryk Stobiecki

Biegowi medaliści OOM-MP

MUKN „Pod Stróżą” w Miskowicach koło Lubawki w konkurencji biegi narciarskie zwyciężył w klasyfikacji punktowej XX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i mistrzostw Polski juniorów w sportach zimowych „Śląsk 2014”. Wychowankowie trenera Artura Bodzka zgromadzili 132 punkty. W rywalizacji 27 klubów wyprzedzili UMKS Markłowice - 113 pkt. i LKS Poroniec - 104 pkt. Mały klub z Miskowic wygrał klasyfikację drużynową OOM-MP po raz drugi w rzędzie. To duży sukces. Reprezentacja Dolnego Śląska uplasowała się na trzeciej pozycji w rywalizacji siedmiu województw (za małopolskim i śląskim).

W zawodach na trasie „Pod Skocznią” w Zakopanem młodzi sportowcy z Miskowic często stawali na podium. W sprintach stylem klasycznym na

dystansie 6 x 1 km juniorki i juniorzy z kategorii A (roczniki 1994/1995), rywalizowali parami. Każdy z narciarzy miał do pokonania trzy pętle. Mistrzostwo Polski w sprinterskich teamach wywalczyły Natalia Surdyka i Karolina Trzaska. Wyprzedziły klubowe pary z Ustrzyk Dolnych i Wiśniowej. Srebrne medale odebrali ich koledzy z MUKN-u „Pod Stróżą” Tomasz Jurczak i Norbert Maciulewicz. „Jedynkę” na podium przegrali o 15,9 sekundy z biegaczami z Jedlicz. W biegu juniorów B (roczniki 1996-1997), brązowym medalistą został Klaudiusz Kogut.

Bieg indywidualny klasykiem na 8 km z udziałem jedenastu juniorek A wygrała Urszula Łętocha z LKS Wiśniowa Osieczany (poprzednio KS Śnieżka Karpacz) przed Karoliną Trzaską z Miskowic (strata 1:24,1 min.)

i zawodniczką z Ustrzyk Dolnych. Ula najszybciej finiszowała też w biegu na 5 km klasykiem. Juniorzy mieli do pokonania 10 km klasykiem. Trzeci wśród dwudziestu biegaczy był Tomasz Garbień z klubu w Osieczanach (poprzednio Śnieżka Karpacz).

Dwukrotnie pechowe czwarte miejsce (bieg na 5 km i sprint), zajęła Karolina Trzaska, piąty w finale sprintu MP był czołowy polski junior Tomasz Jurczak (oboje z klubu „Pod Stróżą”).

W sprincie juniorek kategorii B techniką dowolną srebrny medal zdobyła Róża Łyjak z MKS Karkonosze - Sporty Zimowe. Jeleniogórska podopieczna trenera Waldemara Matusiaka musiała uznać tylko wyższość Katarzyny Stokfisz z Tomaszowa Lubelskiego. W biegu „łyżwą” na 6 km Róża zajęła czwarte miejsce.

(STOB)

DYREKTOR ZESPOŁU SZKÓŁ W LUBOMIERZU

ZAPRASZA

zainteresowane Uczennice i Uczniów
klas VI szkół podstawowych

NA TESTY SPRAWNOŚCIOWE

do nowo otwieranej w Gimnazjum im. Hieronima Wietora
w Lubomierzu



KLASY
SPORTOWEJ
O SPECJALNOŚCI:
PIŁKA NOŻNA

I termin - 28 marca 2014

II termin - 5 kwietnia 2014

Uzgodnienie dogodnego terminu testu
i dodatkowe informacje
pod numerem 75 78 33 634

Skąły Adrspaskie zimą

O tej porze roku to wymarzony spacer dla rodzin szukających wrażeń na łonie natury, ale źle znoszących grupy wycieczkowe. Skąły Adrspaskie, tłumnie odwiedzane ciepłą wiosną i latem, bezśnieżną zimą mogą być równie urokliwe. Wprawdzie z przejażdżki tratwą po górnym jeziorze trzeba zrezygnować, za to nagrodą będzie spokojna kontemplacja piaskowcowych cudów natury i tańszy bilet wstępu. W miniony weekend można było tam spotkać rodziny niespiesznie spacerujące z dziećmi i psami.

Nazywane są perłą wschodnich Czech. Od 1933 roku wchodzi w skład Narodowego Rezerwatu Przyrody. Z Jeleniej Góry samochodem można tam dotrzeć przez Lubawkę lub Kamienną Górę w ciągu 1 - 1,5 godziny. Na podstawowy spacer pomiędzy formami skalnymi przypominającymi dzban, bramę, ząb, czy... kochanków, trzeba zarezerwować trzy godziny (popularny szlak okrężny z Dolnego Adrspachu liczy 3,5 km). Wysmukłe

baszty skalne, o wysokości nawet 100 metrów, głązy o kształtach rozbudzających wyobraźnię, wodospady (większy liczy 16 metrów), jezioro - naprawdę robią wrażenie, nie tylko na dzieciakach.

Trasy są bezpieczne dla mało wytrawnych turystów, ale jeśli ktoś chce zejść z podstawowego szlaku w liczne odnogi, warto zaopatrzyć się w bardziej szczegółową mapę niż tę umieszczoną w folderach. Wprawdzie na trasie rozmieszco-

ne są tablice informacyjne, ale brak zaznaczonego wyraźnego znaku „Tu jesteś”, może niejednego zmylić.

Kiedy zacznie się sezon wycieczkowy, od kwietnia, bramki wiodące do skalnej krainy czynne będą od godziny 8 do 18. W marcu obowiązuje jeszcze czas wejścia zimowy: od godziny 10 do 15 (pora zejścia ze szlaków dowolna). Dorosły za wejście płaci 40 koron, dzieci od 6 do 15 lat oraz studenci i inwalidzi - 20 koron. Warto skorzystać z biletu rodzinnego (2 plus 2), który kosztuje 100 koron. Za czworonoga, który nam towarzyszy na wycieczce, zapłacimy 10 koron, a za parking przy głównym wejściu 12 zł (można płacić w złotówkach). Toaleta poza sezonem jest bezpłatna. Przy bramce do Skalnego Miasta czynny jest punkt informacji turystycznej z bezpłatnymi ulotkami także w języku polskim. W kantorze można wymienić złotówki na korony.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 16 marca 2014 r. wycieczkę nr 4. Wyjazd z przystanku „Tunel” przy ul. Wincentego Pola o godz. 8.31 autobusem MZK nr 11 do Wojanowa.

Trasa wycieczki długości 15 km przebiega przez północno-zachodnią część Rudaw Janowickich. Zbiórka uczestników na przystanku Wojanów Biblioteka o godz. 8.50. W Wojanowie, nad Bobrem, w pobliżu przystanku MZK oglądamy zrujnowany pałac

o ciekawej bryle (liczne wieżyczki, wykusze), powyżej 3-skrzydłowe, monumentalne zabudowania gospodarcze. Następnie drogą leśną za znakami zielonymi idziemy do skrzyżowania ze szlakiem czerwonym i nim wspinamy się na Sokolik. Na znajdującej się na szczycie skalną turnię wiodą metalowe schody doprowadzające do platformy, z której rozpościera się wspaniały widok na Karkonosze, Góry Izerskie, Kaczawskie i Kotlinę Jeleniogórską. Po obejrzeniu panoramy schodzimy przez Husyckie Skąły do schroniska Szwał-

carka. Budynek, w którym mieści się schronisko, to dawny domek myśliwski, wybudowany w 1823 roku w stylu tyrolskim dla księcia Wilhelma, brata króla Prus. Szlakiem żółtym dochodzimy do Karpnik. Na zalesionym wzgórzu za ruinami kościoła ewangelickiego oglądamy duży, kamienny krzyż postawiony dla uczczenia mieszkańców wsi poległych w czasie I wojny światowej. Na zachodnim krańcu miejscowości, w zaniedbanym parku, stoi neogotycki pałac w końcowym etapie restauracji. W końcowej części wędrowki idziemy obok Karpnickich Stawów do Drogi Królewskiej, którą docieramy do Mysłakowic. Droga ta łączyła w XIX w. rezydencje pruskiej rodziny panującej

w Karpnikach i Mysłakowicach i stąd jej nazwa. Około godz. 16 odjeżdżamy z przystanku Mysłakowice PKP autobusem PKS lub MZK do Jeleniej Góry. Na trasie wycieczki przewidziane jest ognisko. Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011).

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht



Czesi zmierzili Śnieżkę. Wyszło im, że Wielka Góra „urosla”. Oficjalne dane z lutego 2014 roku Czeskiego Urzędu Geodezyjnego i Katastralnego dowodzą, że Śnieżka leży 1603 metrów 29 centymetrów i 6 milimetrów wyżej w odniesieniu do średniego poziomu Morza Bałtyckiego w Kronsztadzie. Dotąd na mapach posługiwano się wysokością zaokrągloną do 1602 metrów n.p.m.

Najwyżej położony punkt Czesi zmierzili po polskiej stronie, tuż za Kaplicą św. Wawrzyńca. Po czeskiej stronie najwyższy punkt, jak wymierzono, położony jest... o 10 cm niżej.

Wiadomość o nowych pomiarach Śnieżki po polskiej stronie Wielkiej Góry niespecjalnie zelektryzowała pracowników Karkonoskiego Parku Narodowego, geodetów, geografów i przewodników sudeckich.

- Szczyt Śnieżki dawno już nie jest ukształtowany naturalnie, grunt jest mocno rozdeptany przez turystów - Piotr Krzaczkowski, geograf, kierownik Obserwatorium Wysokogórskiego IMiGW na dowód „ruchomego poziomu gruntu na Śnieżce” podaje informacje:

- Kiedyś, w tej okolicy, gdzie Czesi mierzyli teraz Śnieżkę, znajdował się nasz ogródek meteorologiczny, ogrodzony płotkiem. Kiedy go zlikwidowaliśmy, poziom gruntu po roku obniżył się tam o jakieś 20 - 30 cm.

Magdalena Kuźniar z Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powia-

towego w Jeleniej Górze potwierdza, że wiadomość o pomiarach Śnieżki przeszła wśród geodetów bez echa:

- Gruntem zarządza Karkonoski Park Narodowy - odsyła po komentarz do KPN-u.

Michał Makowski z Karkonoskiego Parku Narodowego do newsa ze Śnieżki podchodzi ostrożnie:

- Przyjmujemy to do wiadomości, ale nie mamy narzędzi, żeby zweryfikować dane - tłumaczy

- Oficjalne wysokości Śnieżki różnią się w zależności od zastosowanej metody pomiarów: triangulacyjnej lub geodezyjnej, czy choćby poprzez odniesienia do różnych mórz: do Morza Bałtyckiego w Kronsztadzie Śnieżka leży wyżej o 1602,02 m, do Morza Śródziemnego w Trieście - o 1602,36 m, do Morza Północnego w Amsterdamie - o 1602,04 m.

Emocje studzi ostatecznie doktor Jacek Potocki z Uniwersytetu Ekonomicznego w Jeleniej Górze, przewodnik sudecki:

- Taka wysokość, 1603 m n.p.m., już pojawiała się w przewodnikach



D. ANTOSIK

Śnieżka urosła

Janusza Czerwińskiego, kiedy byłem studentem geografii.

Wysokość Śnieżki rozmaite źródła podają od 1601 m n.p.m. do 1604 m n.p.m. Podawana na mapach wysokość 1602 m n.p.m. wynikała z pomiarów triangulacyjnych. Taki punkt triangulacyjny zamontowano na Śnieżce w 1936 roku, przymocowano do litej skały, ale nie w najwyższym położonym miejscu na Śnieżce, a takim, skąd możliwe były pomiary optyczne (w stosunku do kolejnych punktów wchodzących w skład sieci).

Ostatnie pomiary na Śnieżce Czesi przeprowadzili natomiast przy

pomocy punktów niwelacyjnych, położonych w gruncie, narażonym na rozmaite procesy erozyjne.

Jacek Potocki przywołuje słynny czeski spór o to, która góra po czeskiej stronie Sudetów jest drugim i trzecim szczytem pod względem wysokości. Do lat 80. XX wieku szczytne drugie miejsce miała Studnična hora. W latach 90. XX wieku wyprzedziła ją... Lučni hora. Spór o wysokość obu gór rozstrzygnęła ostatecznie redakcja miesięcznika Krkonoše, która zorganizowała z geodetami akcję pomiarową.

Podobny kłopot z wysokościami szczytów istnieje w Górach Kaczawskich:

- Skopiec, Baraniec, Maślak i Okole - wylicza Jacek Potocki - Podaje się, że mają około 720 metrów.

Jacek Potocki wątpi, czy ktoś przeprowadzi akcję pomiarową, aby rozstrzygnąć „kaczawski spór”.

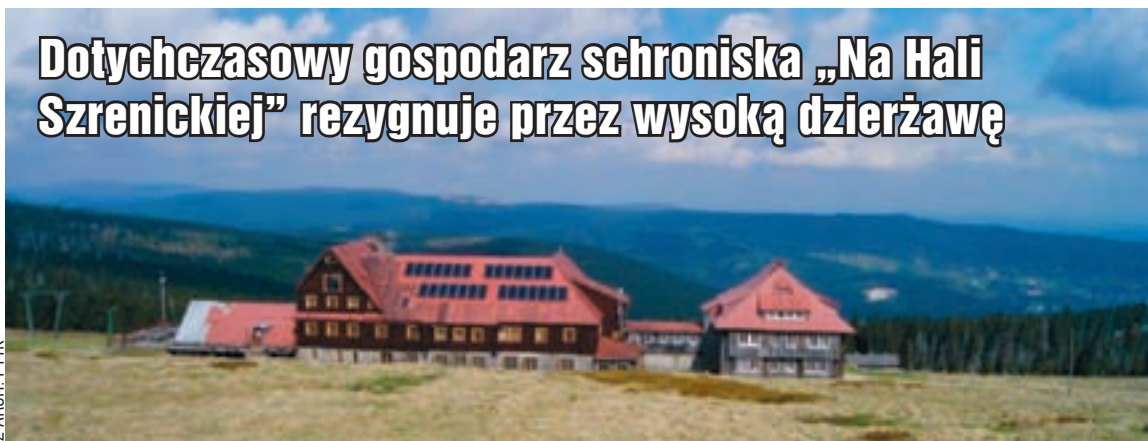
Zapytany o to, jaką wysokość Śnieżki będzie podawał turystom przez niego prowadzonym na Wielką Górę, odpowiada enigmatycznie:

- Raz taką, raz inną, w zależności od tego, kogo będę prowadził.

MPP

Dotychczasowy gospodarz schroniska „Na Hali Szrenickiej” rezygnuje przez wysoką dzierżawę

Z ARCH. PTTK



Kto poprowadzi schronisko?

Ogłoszony konkurs ofert na dzierżawę schroniska „Na Hali Szrenickiej” nie przyniósł rozstrzygnięcia. - Żaden z trzech oferentów nie spełnił naszych oczekiwań - mówi Grzegorz Błaszczyk, prezes Sudeckich Hoteli i Schronisk PTTK Sp. z o.o. Wkrótce ogłoszony zostanie kolejny konkurs.

Swoje oferty przedstawiło trzech chętnych - firma z Wrocławia, podmiot z Zielonej Góry oraz oferent miejscowy. - My szukamy kogoś, kto będzie miał pomysł na ten obiekt, kto będzie potrafił zapewnić go turystami, kto zna branżę i rokuje na długoletnią współpracę - mówi prezes Błaszczyk. Dodaje, że to biznes tego typu, że najpierw trzeba włożyć dużo pracy, a zyski przyjdą dopiero po jakimś czasie. Trzeba też być przygotowanym na gorsze sezony, choć pewne jest, że po tych gorszych zawsze przychodzą pomyślniejsze. Wśród oferentów byli tacy, którzy - miał wrażenie prezes Błaszczyk - nawet w obiekcie nie byli. - Chcemy podjąć rozważną decyzję. Żeby dzierżawca wiedział, na co się decyduje i żeby potem się nie okazało, że rezygnuje, bo miał inne oczekiwania - mówi prezes Błaszczyk.

Schronisko „Na Hali Szrenickiej” to duży obiekt. Liczy ok. 2 tys. m kw powierzchni, dysponuje ponad 100 pokojami. Chętny musi dysponować środkami na uruchomienie obiektu po przejęciu. Wszelkie ruchomości odchodzący dzierżawca może bowiem ze sobą zabrać, może też odsprzedać. Dla spółki istotne też będą ewentualne plany inwestycyjne i modernizacyjne proponowane przez przyszłego dzierżawcę. Od nich miałaby zależeć wysokość miesięcznej dzierżawy. W każdym wypadku byłaby ona jednak wyższa niż 25 tys. zł/miesięcznie. Obiekt jest w trakcie gruntownego remontu - wymieniono instalacje, odnowione są pokoje, łazienki oraz elewacja. Na te prace spółka wyłoży w sumie ok. 3,5 mln zł. Ich koniec przewidziany jest na przyszły rok.

Jan Zieliński schronisko „Na Hali Szrenickiej” dzierżawi od 24 lat. - Rezygnuję, bo w tych warunkach dzierżawa wydaje mi się zdecydowanie za wysoka - mówi. W 2003 r. płacił 13 tys. zł miesięcznie, w tamtym roku doszło do 23 tys. zł miesięcznie, a teraz, w związku z wykonanymi remontami, ten koszt sięgnie 30 tys. zł. - To oznacza, że na samą

dzierżawę dziennie trzeba zarobić 1 tys. zł, na inne koszty - wypłaty pracowników, ogrzewanie, podatki itp. powinno być drugie tyle. Nie mówię już nic o zysku, jakimś odkładaniu na emeryturę. Osiągnięcie takich wpływów na przestrzeni całego roku jest nierealne. Wobec tego, co się teraz dzieje na rynku, to i 15 tys. zł miesięcznie byłoby za dużo - ocenia.

W opinii dotychczasowego dzierżawcy schronisko najlepiej funkcjonuje w zimie. Tyle, że od kilku sezonów sezon narciarski jest krótszy - zaczyna się pod koniec stycznia. W tym roku wcale się nie zaczął. Wyciągi na Hali Szrenickiej nie kręciły ani jednego dnia (osobną sprawą jest problem wyciągu, który należał do dzierżawcy schroniska, o czym pisaliśmy kilka miesięcy temu). W ten sposób wszyscy ci, którzy doceniali lokalizację schroniska tuż przy wyciągach, stracili powód, aby tu spędzić ferie. Mniej noclegów, mniejszy obrót w bufecie, mniejsze wpływy i rosnące długi - to obraz tej zimy. Jan Zieliński nie zgadza się, że za mało działa marketingowo. Są kamery w internecie, jest oferta i informacja w bazach portali turystycznych. Od początku współpracuje

z Henrykiem Sytnerem i radiową „Trójką” organizującą obozy narciarsko-taneczne. Ale nawet to w ostatnim czasie budzi mniejsze zainteresowanie - turnusy są mniej liczne. Dotychczasowy dzierżawca zauważa, że przez te lata, kiedy prowadzi obiekt, zmienił się charakter turystyki. Jest mniej prawdziwych turystów-wędrowców. W lecie bywa, że w wielkim obiekcie zajęty jest jeden pokój, a nierzadko nie ma wcale gości. Ci, którzy tu docierają, często przynoszą ze sobą swoje jedzenie i picie. Nie są też tak zmęczeni, aby zawsze decydować się na posiłek w tutejszym barze. Wiadomo, szlak od Kamieńczyka do schroniska liczy jedynie 3 km. To wszystko składa się na niesatysfakcjonujące obroty, dalekie od możliwości założonych przy ustalaniu wysokości dzierżawy.

Jan Zieliński docenia remont, jaki wykonuje spółka. Twierdzi jednak, że pierwsze opinie gości nie zawsze są pochlebne. Boazerijno-schroniskowy, nieco już niedzisiejszy, ale niepozabawiony uroku sznyt zastąpiony teraz będzie klimatem gładziutkich, eleganczyńskich ścian, na których nie będzie można nic wieszać, żeby ich nie zniszczyć. Dzierżawca słyszał już opinie gości, że „zrobiła się z tego zwykła restauracja, taka jak wszędzie”. Remont pokoi nieco je pomniejszył - o grubość płyt. Janowi Zielińskiemu bardzo to skomplikowało życie. Tapczany, które zakupił jakiś czas temu, aby wyposażyć wyremontowane pomieszczenia, nie bardzo się tam teraz mieszczą...

Ile będzie potrzebował nowy gospodarz, aby rozpocząć działalność schroniska „Na Hali Szrenickiej”? Prezes Grzegorz Błaszczyk twierdzi, że to zależy

od własnego nakładu pracy, ale 150 tys. zł powinno na początek wystarczyć. Jan Zieliński ocenia, że to może wystarczyć jedynie na wyposażenie pokoi, sali jadalnej, zakup chłodni, podgrzewaczy itp. - W tych warunkach jednak trzeba mieć auto terenowe, a w zimie dysponować ratrakami. A używany sprzęt tego typu to wydatek ok 50 tys. zł - mówi dzierżawca. Wspomina, że nowy dzierżawca będzie musiał zabiegać o kategoryzację, bo przy organizacji pobytów grup dzieci i młodzieży taki dokument jest coraz częściej wymagany. A zimowiska, obozy to jedno z najlepszych źródeł dochodu dla podobnych obiektów.

Jan Zieliński jest zadłużony wobec spółki. Liczy, że nowy dzierżawca będzie zainteresowany zakupem przynajmniej części wyposażenia oraz sprzętu, któ-



Wysokość dzierżawy schroniska od lat stale rośnie, a wpływy z noclegów i gastronomii wcale nie - twierdzi Jan Zieliński, dzierżawca schroniska „Na Hali Szrenickiej”.

S. SADOWSKI

rym dysponuje. - Pomału już porządkuję wszystko w schronisku. Sprzątam, usuwamy rzeczy, które się nikomu nie przydadzą. Do końca marca chcę być gotowy do opuszczenia schroniska - mówi. Dotychczasowy gospodarz schroniska „Na Hali Szrenickiej” skupi się na działalności w innym obiekcie należącym do Sudeckich Schronisk i Hoteli PTTK. - Dzierżawię jeszcze obiekt w Szczawnie Zdroju. Jest mniejszy, są mniejsze koszty. Organizacja zaopatrzenia jest znacznie prostsza - opowiada.

Samotność w DPS-ie

Stanisław Dłużak, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Szarocinie ocenia, że blisko 40 proc. mieszkańców placówki żyje w zupełnym zapomnieniu. O takim zjawisku mówi też Bożena Gubicz kierująca DPS-em w Nieleśnie. Grupą mieszkańców takich ośrodków nie interesuje się nikt. Samotność i brak więzów z otoczeniem spoza ośrodka szczególnie daje się we znaki osobom starszym. Takim, których rodzice, najbardziej zdolni do bezwarunkowego, nieustającego uczucia, już odeszli. Rodzeństwo, dalsza rodzina w mniejszym stopniu są skłonni poświęcać czas i uwagę naznaczonym upośledzeniem krewnym. Choć bywają i takie przypadki, że stały kontakt z pensjonariuszem utrzymują zupełnie obcy dla nich ludzie.

- Tęsknotę za kimś bliskim najbardziej widać na Święto Rodzin i Osób Zaprzyjżnionych, które zawsze organizujemy na początku lata, oraz w okresie bożonarodzeniowym. W mniejszym stopniu na Wielkanoc - mówi Barbara Orzechowska, kierownik działu opiekuńczo-terapeutycznego w DPS w Szarocinie. Mieszkańcy DPS bardzo wyczekują na te dwie okoliczności. Wielu z nich wcale nie jest pewnych, czy rodzina zabierze ich do domu, czy odwiedzą, czy zadzwonią. Ta nadzieja przyprawia ich o nerwowość. - Są rodziny, które nie bardzo chcą zabrać swoich niepełnosprawnych bliskich, ale też zwlekają z powiedzeniem im tego. To najgorsze, co się może zdarzyć. Lepiej powiedzieć możliwie szybko o swoich planach, rozwiać wątpliwości, nie trzymać w niepewności - mówi Alicja Czajkowska, psycholog z DPS w Szarocinie. Zwodzenie krewnych z ośrodka powoduje gorzoc większą, niż mogłaby być. W zależności od charakteru pensjonariusze, albo wprost wylewają swoje żale, albo je tłumią - są agresywni, zadumani, zamykają się. Wtedy też opiekunowie obserwują, że więcej mieszkańców podupada na zdrowiu - to w dużej mierze zawód osłabia ich, stają się podatni na rozmaite choroby. - Nawet ci, którymi rodzina nie



- Mieszkańcom naszego DPS-u bardzo zależy na kontaktach z rodziną. Nawet jeśli w tej rodzinie nigdy dobrze się nie działo - mówi Barbara Orzechowska, kierownik działu opiekuńczo-terapeutycznego w DPS w Szarocinie.

interesuje się prawie wcale, mają zawsze nadzieję. Atmosfera światu robi swoje. Zwłaszcza, że inni się cieszą na wyjazd, na spotkanie - mówi kierownik Orzechowska. Wyjaśnia, że ta tęsknota za kontaktami z bliskimi jest niezależna od stopnia upośledzenia.

Część osób przebywających w ośrodku nie spotkała się ze swoimi bliskimi od momentu, kiedy ich oddali do placówki. Bywa,

że od tego czasu minęło 20, 30 lat. Dyrektor Bożena Gubicz zauważa, że wielu mieszkańcom DPS wystarcza sporadyczny kontakt z rodziną, pewność, że gdzieś tam są i zawsze można się z nimi skontaktować. - Ale ich świat jest tutaj, w ośrodku, i tu czują się najlepiej. Mieliśmy niedawno przypadek, kiedy kochająca rodzina zabrała mieszkańca na dwa tygodnie i on sam chciał szybciej wrócić - opowiada.

Krystyna (42 lata) jest głęboko upośledzona, jest przy tym niewidoma. Jej mama, bardzo zaawansowana wiekowo pani, przyjeżdża do córki raz, czasem dwa razy w roku. Barbara Orzechowska nieraz obserwowała, jak mama pani Krystyny wchodziła do sali córki w żaden sposób nie anonsowana. - Nasza mieszkanka, nie mając szans zobaczyć mamy, słabo orientując się w tym, co się dookoła dzieje, wyczuwa, kiedy jej mama stanie w drzwiach. Zanim się jeszcze odezwie, córka gestami, mimiką wyraża radość, spełnione oczekiwanie - opowiada terapeutka.

Marii (30 lat) czas w DPS upływa jak na przedłużającej się kolonii. Nie jest jej tu źle, wszystko ma, łącznie z serdecznością personelu, a jednak okazuje się to niezamienialne z kontaktami z rodziną. Tymczasem rodzina, jak mówi psycholog, jest dys-

funkcyjna. Świat byle jaki - z alkoholem, drobnymi kradzieżami, brakiem szacunku dla wszystkich i wszystkiego. Maria akurat tego do wiadomości nie przyjmuje. Ta grupa ludzi to dla niej istota tego, co najlepsze na tej ziemi. Tęskni

sobie potem te słowa w myślach, żyje nimi, czeka, aż obietnice się wypełnią. Wypełniają się sporadycznie, spotkania są krótsze i inne, niż sobie wyśniła Maria.

Maciej (50 lat) w Polsce nie ma nikogo. Wszyscy jego bliscy



- Wielu z naszych podopiecznych wystarcza sporadyczny kontakt z rodziną - ocenia Bożena Gubicz, dyrektor DPS w Nieleśnie.

każdego dnia. Wysłała listy, potem nerwowo czeka na odpowiedź, dzwoni, czepia się każdego ciepłego słowa. Matce wystarcza serca tylko na tyle, aby obiecać, że niedługo się zobaczą, że ją zadowolą na kilka dni. Rzuca to na odczepnego, a Maria powtarza

wyjechali za granicę, rodzice zmarli. Brata i siostrę widuje bardzo rzadko. Jest z tym jednak pogodzony. Rodzina umiejętnie daje mu odczuć, że jest dla nich ważny. Dzwonią, często przysyłają obfite paczki z różnościami. Maciej jest mało wylewny, o sobie

Tak ciężko oddać

Robert bardzo się cieszy, że przyjechała mama. Błyszczą mu się oczy, jest ożywiony. Co chwilę zadaje pytania, najczęściej o osoby, które pamięta z dalekiej przeszłości, a które już nie żyją. Lidia Wrońska bywa u syna regularnie, kilka razy w miesiącu. Dojeżdża z Gryfowa Śl. Swojemu 45-letniemu synowi przywoziła w termosie kawę, jego ulubione eklerki i wafelki przekładane masą kakaową oraz dwulitrowy napój gazowany. Z tymi smakołykami rozkładamy się w pięknym, zabytkowym holu DPS w Nieleśnie..

Robert przyszedł na świat jako zdrowe dziecko. Wszystko się zmieniło po 3 miesiącach. Dostał wysokiej gorączki. Mówiono, że to zapalenie płuc, potem, że to zapalenie opon mózgowych. Ostatecznie okazało się, że Robert nie rozwija się normalnie. - To były inne czasy - mówi pani Lidia pytana o diagnozę i leczenie. Chłopak wymagał stałej opieki. Miał taką w domu do 9. roku życia. Potem dyrektor podstawówki w Gryfowie Śl. namawiał rodziców Roberta do poszukania placówki ze szkołą dla chłopca. Rodzice Roberta

przystali na to. Nie byli już w stanie zapewnić mu pełnej opieki - musieli pracować, żeby utrzymać dom. Mieli jeszcze troje dzieci. Chłopiec trafił do specjalnego ośrodka do Miłkowa, a gdy stał się pełnoletni, zamieszkał w DPS w Nieleśnie. Jest tutaj już 28. rok.

- Oddać Roberta do ośrodka to była ciężka, przykra decyzja. Ale nie było wyjścia. Z czasem przekonałam się, że to najlepsze wyjście - mówi pani Lidia. Teraz kilka razy w roku zabiera go do siebie, do Gryfowa. Wtedy musi sobie czas tak zorganizować, żeby móc się całkowicie poświęcić tylko Robertowi. Jest bardzo absorbujący. Mama mężczyzny przyznaje, że w Nieleśnie syn nauczył się kilku prostych czynności porządkowych, zwiększył zakres samoobsługi. - Tego w domu rodzinnym nauczyć chorego jest bardzo trudno - mówi. Przyznaje, że w ośrodku syn spędza czas w sposób bardziej urozmaicony. Wszyscy się tu bardzo starają. Są zajęcia, spotyka się z innymi, wyjeżdża nawet na wczasy.

Elżbieta Sikora z Bolesławca swojego 26-letniego Krzysia przywoziła do Nie-

leśna 1,5 roku temu. Bardzo ciężko to przeżyła. Toczyła ją wyrzuty sumienia. Biła się z myślami, czy dobrze zrobiła, czy tak powinna postąpić kochająca matka? Taką decyzję podjęła ze względu na przyszłość, tę daleką. - Przeraziła mnie myśl, co się stanie z Krzysiem, gdy kiedyś odejdę. Syna sama wychowuję. Postanowiłam, że przyzwyczaję syna do innych warunków, życia w takim ośrodku. Potem będzie mu łatwiej - mówi pani Elżbieta. W Nieleśnie bywa często, ale nie tak często jak na początku. Wtedy była przekonana, że łagodzi synowi rozłąkę tymi przyjazdami co kilka dni. To, jak się okazało, tylko komplikowało adaptację Krzysia do życia w placówce, dodawało niepotrzebnych emocji. Z czasem ustalił się cokolikutygodniowy rytm odwiedzin. Krzysiek żyje życiem placówki, dobrze mu tam. Z odwiedzin mamy bardzo się cieszy, ale wie, że Nieleśno to jego drugi dom. Tu ma mnóstwo swoich zajęć, kolegów. Tu jest jego życie. Pani Elżbieta jest już spokojniejsza.

Lidia Wrońska odwiedza swojego syna Roberta kilka razy w miesiącu. Przed laty miała wątpliwość czy powinna syna oddać do placówki. Dziś wie że to dla niego najlepsze.



Przeżywają z podwójną mocą

Rozmowa z Karoliną Julią Werczyńską, psycholog z Domu Pomocy Społecznej w Nieleśnie

- Czy osoby z upośledzeniem, mniejszymi możliwościami intelektualnymi, jakie przeżywają m.in. w ośrodkach w Nieleśnie i Szarocinie, różnią się pod względem przeżywania emocji od innych?

- Bardzo się różnią. Przeżywają wszystko z podwójną mocą. Są bardziej wyczuleni na wszystko, co ich spotyka. Traktują słowa, zobowiązania bardzo poważnie. Ich wachlarz uczuć jest bogaty.

- Pewnie ich świat, uczciwość, podejście do innych ludzi są lepsze niż w rzeczywistości, w której się wszyscy obracamy.

- Z pewnością. Oni nie są zdolni do relacji pokrętnych, nieuczciwych, z ukrytymi intencjami. W tym sensie to znacznie lepsi ludzie od wielu tych, których spotykamy w rozmaitych okolicznościach życiowych. Są bezinteresowni, uważni i uczciwi.

- Jeśli mieszkańcy domu pomocy przeżywają wszystko tak intensywnie, to pewnie samotność, rozłąka z bliskimi jest dla nich tym bardziej bolesna?

- Nie jest to takie oczywiste. Najtrudniej w ośrodku adaptują się osoby, które przychodzą tu z domów rodzinnych. Jednak wiele osób, które tu trafiły, ma za sobą domy dziecka, ośrodki szkolno-wychowawcze. Z tą rozłąką żyją od lat. Z drugiej strony rytm życia placówki - zapewniający zajęcia, pracę, kontakty z innymi - może dawać satysfakcję i poczucie, że to jest właśnie to miejsce, które można nazwać domem. U niektórych mieszkańców następuje wręcz wyparcie rodzin, środowisk, które je porzuciły i uznają, że ta grupa ludzi - personel, inni mieszkańcy, to jest właśnie ich rodzina.

- Poczucia odrzucenia, samotności, tęsknoty za rodziną chyba całkowicie się pozbyć nie da. W DPS Szarocin wskazują, że najtrudniej jest w Boże Narodzenie...

- To prawda. Wtedy wiele osób wyjeżdża na urlop, do innych ktoś przyjeżdża. Dla tych, którzy bliskich nie mają i pozostają na miejscu, obserwując nasilone, serdeczne kontakty z rodzinami innych, to bolesne. Często wiedzą, że mają mamę, tatę, ciocię itd., a jednak nikt się nie pojawia. Wówczas dobre relacje w ośrodku pomagają przeżyć ten trudny czas. Mieszkaniec nie może się czuć pozostawiony sam sobie. Ale tu warto powiedzieć i o samotności osób dotkniętych upośledzeniem, żyjących w swoich środowiskach. Kiedy odejda ich najbliżsi, żyją sami, w kompletnym zapomnieniu, opuszczeniu. Uchodzą za dziwaków, samotników. Bywają narażeni na kontakty z nieuczciwymi ludźmi. Ufni, szukający akceptacji, dają się wpłatać w podpisywanie kredytów i inne sytuacje, które ich potem pogrążają. Poza ośrodkami żyje dużo osób z niezdiagnozowanym upośledzeniem.

- Historia każdego z mieszkańców DPS, takich jak tu w Nieleśnie, zaczyna się szokiem w rodzinie. Na świat przychodzi

dziecko niepełnosprawne, rozumiejące mniej niż inni, mające trudności z radzeniem sobie we wszystkich dziedzinach życia. To wielka próba dla rodziny...

- To dla rodziców jest wielki szok. Może się pojawić depresja, stany lękowe. Pierwsze reakcje często sprowadzają się do utrzymania w tajemnicy stanu zdrowia dziecka. A bardzo ważne jest, żeby

opiera się na przygotowaniu do funkcjonowania w codzienności - prace porządkowe, gotowanie itp. To potem przekłada się na poczucie przydatności, budowanie przekonania, że można sobie poradzić samemu.

- Panuje przekonanie, że oddanie bliskiego do ośrodka opieki jest rodzajem odrzucenia, pozbycia się problemu...



Pan Tadeusz nie ma dobrych wspomnień z dzieciństwa. Mieszkanie w DPS daje mu poczucie bezpieczeństwa. O współmieszkańcach i personelu mówi: „Rodzina zastępcza”.

wiele nie mówi. O tym, że wolałby zamiast tych paczek, aby czasem rodzeństwo przyjechało, świadczą szklące się w Wigilię oczy i to, jak wtedy kładzie się szybko, odwraca do ściany i zasypia, żeby przeczekać ten moment.

Bożena (58 lat) jest nietypowym przykładem mieszkańca DPS w Szarocinie. Ze średnim stopniem upośledzenia mieszkała ze swoją rodziną wiele lat. Siedziała zamknięta w pokoju, zabiegana rodzina, poza bytowymi sprawami, nie poświęcała jej wiele uwagi. - U nas odżyła. Ma z kim wypić kawę, ma z kim pogadać. Czasem bierze udział w zajęciach. Coś się dzieje, jest ciekawiej niż w domu rodzinnym - mówi Alicja Czajkowska. Oczywiście, bardzo jej zależy na kontaktach z rodziną. Cieszą ją ich wizyty, chętnie wyjeżdża na parę dni.

Samotność i tęsknota Marka (42 lata) ma wymiar dla DPS-ów nietypowy. Jako pensjonariusz ośrodka, 8 lat temu, poznał kobietę, wyprowadził się i rozpoczął życie w środowisku. O takich mówi się w DPS-ach: „Poszedł w środowisko”. Owocem związku była trójka dzieci. U wszystkich trzech objawiła się niepełnosprawność po ojcu, są w różnym stopniu upośledzeni. Rok temu zakończył się związek Marka. Wrócił do DPS. Dokucza mu tęsknota za dziećmi, za wspólnym życiem.

Tadeusz (50 lat) mówi, że jest sam jak palec. Do wspomnień z dzieciństwa wracać nie chce. Są złe. Rodzice zmarli, kiedy był młody. Nie był w stanie utrzymać mieszkania w Jeleniej Górze, znaleźć się w dorosłym życiu. O współmieszkańcach i personelu DPS-u mówi: „Rodzina zastępcza”.



o tym mówić - z rodziną, specjalistami. Rozmowa czyni cuda, otwiera nowe możliwości nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

- Jakie są największe błędy rodziców w podobnych sytuacjach?

- Rodzic może wypierać to, że dziecko jest niepełnosprawne intelektualnie i traktować je jak pozostałe rodzeństwo, poddając je próbom, którym nie jest w stanie sprostać. Może próbować wynagradzać dziecku nieszczęście, jakie go dotknęło, robiąc za niego absolutnie wszystko i pozabawiając go szansy na bycie samodzielnym w tym zakresie, w jakim to jest możliwe. Te błędy potem przekładają się na życie w społeczeństwie, na relacje z innymi. Rodzice utrudniają swoim dzieciom w ten sposób optymalne do ich możliwości funkcjonowanie. Bo każdy powinien funkcjonować normalnie - gdzie by się nie znalazł. Te przeszłe błędy widzimy tu w ośrodku i naszą rolą jest, żeby je zniwelować. Terapia w dużej części

- To prawda. Dla wielu to rodzi wyrzuty sumienia. Tymczasem można o tym pomyśleć, że jeśli kogoś kochamy, zależy nam na jego dobru, to chcemy mu zapewnić najlepszą fachową opiekę. Wiadomo, że każdy ma swoje życie, obowiązki. Opieka bywa bardzo absorbująca, bywa obciążająca psychicznie. Zwykle jest też tak, że to matka zostaje z problemem. Mężczyźni się dystansują, czasem po prostu odchodzą. W warunkach domowych mało kto jest w stanie w pełni poświęcić się opiece nad osobą niepełnosprawną. Jej rodzina nierzadko boi się negatywnych opinii otoczenia. Dlatego ważne jest, żeby to otoczenie wykazało zrozumienie i akceptację. Jeżeli nie jesteśmy w stanie sprawować opieki nad bliską osobą, umieszczenie jej w dobrym ośrodku i utrzymywanie z nią regularnej relacji wydaje się dobre i dla rodziny, i dla niepełnosprawnego.

Teksty i zdjęcia:
Sławomir Sadowski

Wspomnienie

o **Zofii Gonet (1923-2014)**

Wierzyła Bożej Opatrzności i ludziom

Zofia Gonet przyjechała do Miłkowa k. Jeleniej Góry z Krosna (woj. podkarpackie), wraz z mężem Tadeuszem i dwiema małymi córeczkami - Krysią i Stasią (Anią) w listopadzie 1945 r.

Do 1950 roku państwo Goneto- wie mieszkali wspólnie z 5- osobową rodziną niemiecką, wzajemnie sobie pomagając.

Za Zofią i Tadeuszem przyjeżdżali do Miłkowa inni członkowie rodziny, ich rodzeństwo, kuzyni i znajomi. Początkowo zamieszkiwali w Miłkowie, później niektórzy wyjechali do Krosna, Wałbrzycha i innych miejscowości w Polsce.

W Miłkowie urodziły się następane dzieci: syn Zdzisław i córka Elżbieta.

Zofia zajmowała się prowadzeniem domu, wychowywaniem dzieci, a następnie podjęła pracę zawodową. Spełniło się jej marzenie, by pracować w handlu. Została sprzedawczynią w kioskach spożywczych „Birkit i Marysin” a także w sklepie spożywczym w Karpaczu. Łącznie przepracowała prawie 30 lat, dając się poznać jako osoba odpowiedzialna, sumienna, uczciwa, powszechnie lubiana, podziwiana za życzliwość, pracowitość i wiarę w to, że dobro zwycięża. Udzielała się też w pracach Komitetu Rodzicielskiego w Szkole Podstawowej w Miłkowie.

Szanowana przez wszystkich, nie miała wrogów. Jako młoda dziewczyna marzyła, by zostać

nauczycielką. To było niemożliwe z powodu zawieruchy wojennej. Cieszyła się i z tego była dumna, że „cała czwórka jej dzieci ma wykształcenie pedagogiczne.” Również synowa, zięć, bratanica, siostrzenica i inne osoby to nauczyciele. Miała więc o czym dyskutować z bliskimi.

Zofia nie uczyła w szkole, ale przez całe życie starała się pokazać innym, jak żyć, by być wartościowym człowiekiem, jak pokonywać trudności, choroby, jak nie narzekać i wyrabiać w sobie hart ducha.

W jej domu gość był zawsze nakarmiony. A jak gotowała! Wspomina się jej wyśmienite zupy, pyszne ciasta i inne wspaniałości. Jej ruskie pierogi nie miały sobie równych! W domu zawsze było mnóstwo ludzi, krewnych i znajomych. Zorganizowała 11 wesel swojemu rodzeństwu, kuzynkom i córkom.

Od 20 lat była wdową i to ona została seniorką rodu, z której zdaniem wszyscy się liczyli.

Pod szczególną opieką lekarzy znalazła się wówczas, gdy poddała się operacji serca dnia 9.09.1999 r. Wierzyła Bożej Opatrzności i lekarzom. Wdzięczna była tym, którzy ją operowali w Klinice Kardiologicznej, we Wrocławiu, na ulicy Pasteura. Lekarze przedłużyli jej życie o prawie 15 lat.

Doczekała się narodzin 9 wnuczków i 12 prawnuków (3 dziewczynki i 9 chłopców).

Odeszła w wieku 90 lat. 2 miesiące wcześniej były uroczyste urodziny Zofii i zjazd rodzinny.

W kościele p.w. św. Jadwigi Śląskiej odbyła się piękna Msza Święta.

Do końca była aktywna, choć choroba już mocno jej dokuczała. Serce pracowało coraz wolniej, aż przestało bić...

Dziękujemy jej za długie, piękne, choć czasem trudne życie, za to, że przekazywała nam, jak żyć, jak odejść ze spokojem, w zgodzie z losem i ludźmi.

Podziękowanie dla lekarzy, pielęgniarek i całego personelu medycznego Oddziału Geriatrii Szpitala w Jeleniej Górze za troskliwą opiekę nad **Śp. MIECZYŚLAWEM MENETEM**

składa Rodzina

REKLAMA I PROMOCJA



ANUBIS
KOMPLEKSOWE - CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
OFERUJE USŁUGĘ POGRZEBOWĄ
JUŻ OD **2200,- ZŁOTYCH BRUTTO***
601 74 84 41
24 h
Jelenia Góra, ul. Wiejska 4B • Cleplice, ul. Sobieszowska (teren starego szpitala)
*cena nie obejmuje opłat cmentarnych i komunalnych (w przypadku kremacji - 300 złotych brutto)

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20



Głęboko zasmuceni żegnamy zmarłego kolegę
ŚP. JANUSZA WOJTERKA
pracownika naszej firmy

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia
Właściciele, Zarząd i pracownicy
Rauschert Sp. z o.o. Sp.k. w Mysłakowicach

Podziękowanie Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życzliwości oraz wzięli udział we Mszy św. i doprowadzili do miejsca wiecznego spoczynku

Śp. TADEUSZA DUDKIEWICZA

Proboszczowi Parafii Bazyliki Mniejszej ks. Bogdanowi Żygadło, Służbie Zdrowia, a szczególnie dr. Sebastianowi Fidlerowi, Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciółom, Znajomym za okazaną zmarłemu pamięć, modlitwę, wieńce i kwiaty serdeczne „Bóg Zapłać”

składa Żona, Syn z Rodziną

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy dla naszego Kolegi

Janusza Bochenka

Z powodu śmierci **SYNA**

składają
Dyrekcja i współpracownicy z ARiMR

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Młodzież nie boi się dziś nikogo!

Rozmowa z Dorotą Zdanowską, pedagogiem Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach

- Od jakiegoś czasu mówi się, że młodzież szkolna, zwłaszcza w wieku gimnazjalnym, jest coraz „trudniejsza”. Ze z jej edukacją wiąże się coraz więcej problemów.

- Tak, mówi się o tym od lat, mass media co chwila donoszą o kolejnych skandalach mających miejsce w szkołach na terenie całej Polski. To złożone i bardzo skomplikowane zjawisko, które tak naprawdę ma swoje podłoże w coraz większych problemach emocjonalnych, z jakimi boryka się dzisiejsza młodzież. Trudno tu uogólniać, ale powiedzieć można z całą pewnością – dzisiejsze realia przysparzają dzieciom i młodzieży nieco więcej problemów, niż miało to miejsce niegdyś.

- **Jakiego rodzaju problemów? Dzieciństwo i „trudny” młody wiek to chyba naturalna kolej rzeczy, przechodzą do wszystkie pokolenia.**

- To prawda, ale niektórych rzeczy i czynników kiedyś było mniej lub nie było ich w ogóle.

- **To znaczy?**

- Z niektórymi rzeczami młodzież nie zawsze umie sobie radzić. Przykładem jest tu tak zwane „eurosieroctwo”, czyli trudna sytuacja rodzinna, polegająca na przebywaniu jednego lub obojga rodziców przez dłuższy czas za granicą. Dzieci pozostawiane są pod opieką babć lub dalszej rodziny, a z rodzicami kontaktują się telefonicznie lub za pomocą internetu - rzadko lub prawie wcale. Bywa że zapracowani – nawet tu w Polsce - rodzice nie uczestniczą prawie w ogóle w wychowywaniu swoich dzieci, a te nie czują rodzinnego ciepła i bezpieczeństwa.

- **Używamy określenia „dzieci” w stosunku do młodzieży gimnazjalnej, a więc 13-15 letniej. Czy Pani zdaniem to jeszcze dzieci, czy już dorośli?**

- Młodzież w tym wieku, zachowuje się dziś zupełnie inaczej, niż miało to miejsce choćby 15 lat temu, to nie ulega żadnej wątpliwości. Pamiętam, kiedy sama miałam 13 lat, zajmowały mnie wówczas zupełnie inne zajęcia. Bawiłam się na podwórku z koleżankami, grałyśmy w klasy i podobne zabawy. Dziś ta młodzież jest znacznie bardziej rozwinięta „życiowo”.

- **Życiowo?**

- Dziewczyny w tym wieku malują się jak dorosłe kobiety, starają ubierać „doroślej”, znacznie częściej niż to miało miejsce lata temu sięgają po papierosy. Za pośrednictwem internetu mają ponadto dostęp do treści, które nie są dla nich wskazane. Internet jest w końcu pełen przemocy i pornografii. Niestety, zbyt szybko się owymi treściami „edukują”.

- **Czy rodzice mają tego świadomość i w jakim stopniu to kontrolują?**

- Być może niektórzy mają, ale, ogólnie rzecz biorąc, nie. Rodzice są zapracowani, najczęściej wracają zmęczeni do domu, są zadowoleni, jak dziecko siedzi sobie cicho przed komputerem. Przypadki ingerencji w to, z czego czerpią przykład ich dzieci, są naprawdę sporadyczne.

- **Jest aż tak źle?**

- W ciągu ostatnich kilku lat mojej zawodowej praktyki tylko raz jedyny przyszedł do mnie jeden z rodziców, zaszokowany materiałami pornograficznymi, jakie przeglądało przy

komputerze jego dziecko. Ta „seks-edukacja” nie odbywa się, niestety, tylko teoretycznie, gimnazjalistki, które w wieku 14-15 lat zachodzą w ciążę, to realny stan rzeczy. Nie jest to sytuacja typowa, ale zdarza się w całej Polsce.

- **W jaki sposób szkoła wtedy reaguje?**

- Podobne sytuacje są nieraz ogromnie stresujące i kłopotliwe dla całej rodziny. To swoisty paradoks, bowiem nastoletnia dziewczynka jest nieraz rozwinięta fizycznie, ale nie emocjonalnie, psychicznie. Umysłowo bardzo trudno jest jej poradzić sobie z czymś, czego się nie spodziewała. Z chłopcami jest jeszcze gorzej, umysłowo to jeszcze – powiedzmy – zupełne dzieci, a znane mi są przypadki, kiedy ojcom zostają uczniowie w wieku 15 lat. Szkoły wychodzą naprzeciw takim sytuacjom, w rozmaity sposób. Kiedy ciąża zaczyna być widoczna, organizuje się dla dziewczynki indywidualny tok

często kończą szkołę z dobrymi wynikami. Choć i tu nie ma jednej zasady.

- **Mówiła Pani o braku akceptacji ze strony rówieśników. Czy agresja w szkole jest dziś zjawiskiem nagminnym?**

- W różnych szkołach jest różnie. U nas przypadki agresji należą do rzadkości, jednak agresja jako taka występuje, tak jak w każdym środowisku społecznym.

- **Czym się ona przejawia?**

- Z tym jest różnie. U dziewczynek rzadko dochodzi do rękoczynów, do fizycznego prześladowania. Występuje jednak u nich wysoko posunięta agresja słowno-werbalna. Bywa, że jedna koleżanka przesyła drugiej smsa o obraźliwych i dotkliwych treściach. Wyzwiska, przekleństwa – to dla części młodzieży chleb powszedni.

- **Wulgarny język jest na porządku dziennym?**

- Niestety, tak. W szkole, w domu, dzieci uczą się tego. Najczęściej

- **Dziewczynki atakują się nawzajem za pomocą słów, a jak to jest z chłopcami?**

- Zdziwi się pan, ale powiem tak – tutaj pracuje się z chłopcami, nawet w tym trudnym, gimnazjalnym okresie.

- **Dlaczego?**

- Przede wszystkim dlatego, że agresji widzę u nich mniej. Owszem zdarza się, że jeden i drugi skaczą na przerwie do siebie, jak dwa koguty, ale ingerujemy wtedy szybko i dyscyplinujemy ich. Bywa, że na drugi dzień po jakiejś sprzeczce chłopcy ponownie są już kolegami.

- **Ale do eskalacji agresji czasem dochodzi?**

- My staramy się to wychwytywać zawczasu. Ale dzieci przychodzą także po pomoc same. Kiedy na przykład pojawiają się jakieś poważniejsze konflikty, zawiadamiamy rodziców, a w ostateczności policję.

- **Co wówczas robi policja?**

- Przyjeżdża i przeprowadza rozmowę dyscyplinującą, uświadamiając o skutkach takich zachowań.

- **Jakich skutkach?**

- Na przykład sądowych.

- **Czy dzieci, a właściwie młodzież**

- **boją się policji i sądów?**

- Zależy jakie. Niektóre nie boją się niczego i nikogo. W większości jednak tak, mają do tego respekt.

- **A czy mają dziś respekt do nauczycieli?**

- Tu dotyka pan bardzo poważnego problemu, który dotyczy całego kraju. Nauczycielowi jest dziś coraz trudniej utrzymać dyscyplinę i szacunek, jakim powinni darzyć go uczniowie. Obraz nauczyciela w oczach społeczeństwa jest dziś coraz mizerniejszy. Nie trzeba przypominać sławnego „kubła na głowie”, bo o takich i podobnych rzeczach media donoszą stale.

- **Jakimi środkami dyscypliny dysponuje dziś nauczyciel?**

- Każdy nauczyciel powinien wypracować swoje własne metody. Może to być negatywna ocena, dodatkowe odpytywanie, wpisanie uwagi do dziennika...

- **Przepraszam, ale trudno mi uwierzyć, że uwaga w dzienniczku czy jedynka w arkuszu ocen robi dziś na uczniach wrażenie.**

- Ma pan rację. To są tylko środki. Ja wcale nie powiedziałam, że ma to mocny oddźwięk i każdorazowo przynosi oczekiwane rezultaty. Moim zdaniem, w przypadku nagannego zachowania ucznia na lekcji, należy niezwłocznie powiadomić o tym fakcie rodziców.

- **Jak rodzice reagują na takie wezwania?**

- Najczęściej się bardzo zszokowani. Bywa, iż trudno im uwierzyć, że ich dziecko skłonne jest do takiego czy innego zachowania. Bywa, że wierzą swoim dzieciom i biorą je w obronę przed nauczycielem. To z jednej strony zrozumiałe, ale z drugiej, smutne i jednocześnie niebezpieczne. Dziecko musi wiedzieć, że zrobiło coś złe, a autorytet rodzica jest w takich momentach niezbędny. Nie można tu uogólniać, ale mogę powiedzieć z doświadczenia, że w przypadku poważnej niesubordynacji ucznia lepiej jest zadzwonić po ojca niż po matkę.

- **Dlaczego?**

- Ojcowie reagują w sposób bardziej adekwatny, stanowczy i skuteczny.

Chodzi tu chyba o męski autorytet w rodzinie. Mama jest od kochania, ojciec od dyscypliny – mówię to pół żartem, ale życiowe doświadczenie pozwala tak twierdzić. Wizyta ojca, który jest na przykład świadkiem rozmowy syna z policją, bywa bardzo pomocna, jeśli chodzi o wpływ na dziecko.

- **Styszałem, iż dzieje się właśnie na odwrót. Chłopiec, pouczony w szkole przez policję, przychodzi na drugi dzień - jak bohater - dumny z faktu, iż jest tak „groźny” i „silny”, że trzeba na niego aż policji.**

- Owszem, bywa i tak. Ale to najczęściej tylko pozory. To maska nakładana na twarz. Ja jestem świadkiem tych rozmów, bo one przebiegają właśnie w mojej obecności. Widzę twarze tych dzieci, błądosc na buziach i strach. Bardzo rzadko ich postawa jest aż tak butna, że nie mają respektu nawet przed policją.

- **A co, jeśli tak się zdarza?**

- Jeśli widzę, że dziecko jest niereformowalne, nie pozostaje mi nic innego, jak napisać wniosek do sądu. Takiemu człowiekowi przydzielany jest wtedy kurator z urzędu, który ingeruje w wychowanie dziecka i stara się mu pomóc we własnym zakresie i kompetencjach. Dzieci ulegają nieraz znacznym zmianom - poprawie. Mam pod opieką ucznia, który po interwencji kuratora spojrzął na własne zachowanie i postępowanie, zmieniając je całkowicie. Z takich dzieci jestem dumna.

- **Co jest dziś źródłem problemów z wychowaniem młodzieży?**

- Rodzice zapominają dziś o bardzo ważnej rzeczy. Misją szkoły jest nauczanie. Wychowanie dzieci to rola w naszym wypadku tylko częściowa. Środowiskiem, w którym powinno mieć miejsce prawdziwe wychowanie, jest rodzina - rodzice. Ci jednak nie poświęcają dziś swym dzieciom należytej ilości czasu. Nieraz pytam ich - jak często rozmawiają państwo z dzieckiem, ile uwagi mu poświęcacie? Odpowiedzi padają różne: - nie mam czasu, pracuję, nie ma mnie do wieczora w domu. Albo; jestem w domu cały czas, kiedy syn wraca ze szkoły. - A spędza pan z nim trochę czasu? - Nie, syn woli towarzystwo komputera. Później taki rodzic pyta mnie - co szkoła zrobiła w sprawie zachowania mojego dziecka? Zrzuca na instytucję winę za to, że z uczniem dzieje się coś złego. Kiedy sam orientuje się, że to nie w szkole należy upatrywać źródła problemu, przychodzi często z prośbą o pomoc, nie czując już nic poza desperacją.

- **Jaką radę ma Pani dla rodziców i nauczycieli?**

- Każdy kij ma dwa końce. Błędy może popełniać każdy. Jesteśmy tylko ludźmi. Czasem ów błąd popełnia także nauczyciel, nie jest tak, że wina zawsze leży tylko po jednej ze stron. Najważniejszą rzeczą jest po prostu starać się. Starać realizować swoją misję nauczycielską w zgodzie z sercem, rozumem i rozsądkiem. Określić swoje możliwości i zrozumieć ograniczenia. A rodzice? Powinni być dla dziecka rodziną. Spędzać z nim czas, interesować się, dawać mu poczucie bezpieczeństwa. I pamiętać - nauczyciele są w szkole, w domu - jesteście Wy...

- **Dziękuję za rozmowę.**

Antoni Gąssowski



Rentgen

Dorota Zdanowska: Pochodzi z Lwówka Śląskiego, w Jeleniej Górze mieszka od 24 lat. Mieszka z synem Szymonem i przygarniętymi z ulicy dwoma kotami rasy dachowej. Pasjami uwielbia czytać książki i rozwiązywać krzyżówki. Ceni sobie spokój w zaciszu domowym, jednak zawsze znajduje czas na spotkania z przyjaciółmi...Dużo satysfakcji daje jej praca i wykonywany zawód.

nauki, aby zapewnić bezpieczeństwo zarówno im samym, jak i mającym się urodzić dzieciom. Na szkolonych korytarzach panuje tłok i hałas, a bywa, że taka młodzież jest wyśmiewana przez rówieśników. To dodatkowy i niepotrzebny stres. Minimalizujemy go, przeprowadzając naukę indywidualną.

- **Czy taka edukacja jest skuteczna?**

- Bardzo często takie dziewczynki szybko dorastają - również psychicznie. Stają się bardziej odpowiedzialne,

z telewizji, która pęka dziś w szwach od chodnikowego języka. Z czasem powtarzają go wszyscy, dorośli też.

- **Rodzice mają świadomość, jakim językiem mówią ich pociechy?**

- Czasem tak, a czasem nie. Bywają zaszokowani, kiedy z nimi o tym rozmawiam, a niekiedy sami odzywają się do swoich dzieci w podobny sposób. Większość rodziców odpowiada jednak, że nie ma na to wpływu, tłumacząc mi, „że teraz tak mówią wszyscy”.

Życie niewesołe

To jest taki temat, którego chyba nie powinienam w ogóle poruszać. Ale nie potrafię. Bardzo współczuję mojej przyjaciółce, nigdy nie chciałabym znaleźć się na jej miejscu, bo przeżywa straszną osobistą tragedię, zresztą nie tylko ona, jej partner zapewne również. Dominiko, muszę się przed kimś wygadać, chociaż anonimowo, bo nie mogę nikomu znajomemu powiedzieć tego sekretu. A muszę jakoś sobie ulżyć, muszę coś z tym zrobić, bo chyba zwariuję. Od tygodnia nie myślę o niczym innym, nie mogę spać po nocach, a jak już zasnę, to śnią mi się koszmary. Mieszkam od paru lat za granicą, jestem samotna, w ubiegłym roku zerwałam ze swoim chłopakiem, nie żałuję tej decyzji. Ale nie o sobie chcę pisać. Poznałam tutaj koleżankę i jej partnera. W ciągu dwóch lat tak bardzo się zaprzyjaźniliśmy, że we czwórkę spędzaliśmy każdy weekend. Potem, gdy ja zdecydowałam się zerwać z chłopakiem (zdradził mnie), oni mnie bardzo wspierali, nadal jesteśmy przyjaciółmi, możemy zawsze na siebie liczyć. A przynajmniej tak było do tej pory. Ponad tydzień temu ona do mnie zadzwoniła z prośbą, abym przyjechała do niej, bo musi ze mną pilnie porozmawiać. Coś, co mi powiedziała, to jakbym dostała kołkiem w głowę. Okazało się, że jest w ciąży, to sam początek, ale jest to ciąża niechciana. Zabezpieczyli się, bo zawsze to robią, ale niestety, nie zadziałało. Powiedziała mi, że nie chce mieć nigdy dziecka i żebym nie pytała, dlaczego. I jej partner też o tym wie, zaakceptował to. On ma dziecko z poprzedniego związku, ma z nim świetny kontakt, dziecko mieszka w tej samej miejscowości. Gdy powiedziała mi o tej ciąży oraz o zamiarze jej usunięcia, byłam w szoku. Zaczęłyśmy obie strasznie szlochać. Ona wcześniej skontaktowała się ze szpitalem i podobno wyznaczyli jej szybki termin na pierwszą rozmowę. Próbowałam ją przekonać, żeby jeszcze przemyślała to wszystko, zastanowiła się, może donosić przeciw ciąży i dać dziecko komuś do adopcji, prawda? Ale ona zaparła się, miała też do mnie pretensję, że jako przyjaciółka nie powinienam na nią naciskać, tylko ją wspierać. I strasznie płakała. Że ta decyzja wynika z jej dzieciństwa, o którym nie może mi opowiedzieć. My się bardzo lubimy, ale są tematy, których wolimy unikać we wspólnych rozmowach. Takim tematem jest na przykład sprawa wiary, religii. Ona jest niewierząca, ma bardzo negatywny stosunek do Kościoła, do księży. Z tego, co wiem, jej rodzice i siostra są bardzo wierzący, mieszkają na wschodzie Polski. Nie akceptują jej postawy. Ale ona bardzo rzadko tam jeździ, przez cały czas naszej znajomości była tam dwa razy. A jej chłopak nigdy tam nie był, bo ona nie chce, żeby odwiedzał jej rodzinne strony. Rozmawialiśmy bardzo długo, siedzieliśmy, płakaliśmy, także się nieco sprzeczałyśmy. Nad ranem poszliśmy spać, musiałam u niej przemocować, bo nie miałam siły gdziekolwiek jechać. Nasze pożegnanie na drugi dzień było trochę nienaturalne, a może tylko mi się zdawało. Uścisnęłam ją bardzo serdecznie, powiedziałam, że będę trzymać za nią kciuki. Ale ona była jakaś milcząca, podobno w ogóle nie zasnęła. To działo się ponad tydzień temu, od tego czasu ona się nie odezwała, nie odbiera też ode mnie telefonu, nie odpowiada na maile i esemesy. Zadzwoniłam więc do jej chłopaka. Nie umiałam jednak podjąć tego tematu, zapytałam tylko, czy ona dobrze się czuje i dlaczego nie chce ze mną rozmawiać. Powiedział, żebym jej dała trochę czasu, że na pewno się ze mną skontaktuje. No i teraz nie wiem, czy ona to zrobiła, czy nie, jak się czuje, czy jeszcze się zobaczymy, czy nie ma do mnie żalu, że tak ją namawiałam, aby nie usuwała tego dziecka. Każdego wieczoru czekam na jakikolwiek znak od niej, bez skutku. Może źle zrobiłam, że powiedziałam, co naprawdę myślę, może powinienam tylko potakiwać i wspierać ją? Ale nie potrafię kłamać, prawdziwa przyjaźń musi opierać się na prawdzie, tak uważam. Serdecznie pozdrawiam.

Agnieszka

Paszteciki nie od święta

- Przepis na paszteciki dała mi kiedyś Mama. To wspomniały przepis i warto podzielić się nim z resztą świata - mówi Joanna Mielech, historyk sztuki z Jeleniej Góry - Paszteciki były w naszym domu, odkąd pamiętam, jako obowiązkowy punkt programu każdej Wigilii. Świetnie smakują z czerwonym barszczem. Są tak pyszne, że trudno nam było w domu wytrzymać bez nich do następnych świąt, więc Mama zaczęła dodawać do pasztecików inne nadzienia: serowe - jak do naleśników, makowe - jak do makowców, a ostatnio masę z soczewicy i cebuli - żeby było zdrowiej.

Joanna Mielech proponuje jeszcze jeden wariant pasztecików:

- Myślę, że oprócz kapuścianego i soczewicowego farszu trzeba spróbować z nadzieniem z oliwek. Wydaje mi się, że to dopiero będzie rewelacja!

Nadzienie kapuściane trzeba przygotować dzień wcześniej, na podsmażonej cebuli dusić suszone grzyby, dodać kiszanej kapusty

(jak ktoś nie lubi takiego kwasu, może dodać kapusty białej lub włoskiej, będzie łagodniej). Posolić, przyprawić i dusić, dolewać wody, żeby nie przypalić, ale na koniec wodę trzeba odsączyć, żeby ciasto na paszteciki nie było narażone na rozpylenie się.

Przepis na ciasto do pasztecików:

Produkty: 4 szklanki mąki, 1 margaryna lub masło, 1 szklanka śmietany lub jogurtu naturalnego, 10 dkg drożdży, 2 jajka, sól.

Przygotowanie: Drożdże posiekać nożem ze śmietaną i margaryną. Dodać pozostałe składniki: mąkę, jajka i wyrabiać ręką - około 5 minut. Ciasto rozwałkować, na płaski placek nakładać farsz z kapusty, zawiązać jak makowiec w długim rulonik i pokroić na kawałki, na prostokąty, nie za wielkie.

Posmarować rozbitym jajkiem, żeby błyszcząły ślicznie i piec, aż się ślicznie zarumienią.

I jeszcze ugotować barszcz!

MPP



„Ważne jest wspólne gotowanie, przyjemność i smak”.

ZDJĘCIE: ARCH. PRYCH.

Na koń!

Wiele osób myśli o nauce jazdy konnej, ale tak naprawdę tylko część z nich realizuje swoje marzenia. Dlaczego? Bo drogo, bo spadnę i się połamię, bo koń mnie kopnie, bo... to są tylko wymówki.

Rekreacyjnie można jeździć w każdym wieku; wydatek 120-150 zł za sześć godzin w siodle jest porównywalny z rodzinnym wyjściem do parku wodnego czy karnetem na siłownię (6-8 wejść); konie ułożone pod siodło nie atakują jeźdźcę kopytami, a do „wypadnięcia” z siodła można się odpowiednio przygotować. Jedno jest pewne: i osoby początkujące, i już trochę oswojone z końskim grzbietem, oprócz bezwzględного przestrzegania wskazań instruktora, powinny poznać parę zasad, których przestrzeganie pozwoli na uniknięcie nieoczekiwane kontaktu z ziemią, albo chociaż zminimalizuje jego skutki.

1. **Kask** - może nawet uratować życie podczas upadku, jednak bardzo ważne jest, żeby był dopasowany, ponieważ źle dobrany rozmiar może bardziej zaszkodzić niż pomóc. W każdej szkółce jeździeckiej do dyspozycji jeźdźców są toczone - kwestia dobrania rozmiaru. Profesjonalny kask jeździecki to spory wydatek (od 300 do nawet 2000 zł), ale o własny toczonek (80-150 zł) warto się pokusić, szczególnie, kiedy przygoda z koniem ma trwać dłużej.

2. **Ubranie** powinno być bezpieczne i dopasowane, nie krępować ruchów i dobrze przylegać do ciała - zbyt luźne może spłoszyć konia podczas jazdy w wietrzną pogodę (niedopuszczalna jest jazda w rozpiętej kurtce). Bardzo ważne są buty

- pełne, na płaskim obcasie, najlepiej z cholewką. Profesjonalny ubiór to spory wydatek (bryczesy - od 150 zł w górę, oficerki od 700 zł), ale na początek wystarczą dobre legginsy lub dresy.

3. **Pięta w dole!** To nie tylko wymysł instruktorów, ale bezpieczeństwo podczas jazdy. Jeżeli pięta podczas wypadku jest w dole, to jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że noga wypadnie ze strzemięcia podczas upadku, w innym przypadku stopa może zaklinować się w strzemięciu. Buty z cholewką lub ochraniacze zakładamy do sztybletów (lub nawet innych niskich butów) na łydki.

4. **Relaks** - koń nie tylko doskonale wyczuwa napięcie ciała jeźdźcy, ale także ma to swoje znaczenie podczas ewentualnego upadku. Spięte ciało odniesie większe obrażenia. Rozluźnione ręce i nogi pozwalają znacznie lepiej czuć ruch konia. Rozluźnienie nie zwalnia jeźdźcy z czujności i kontroli ruchów konia.

5. **Rząd jeździecki** - źle dopasowany może powodować niewygodę dla konia, przed którą on będzie się bronił lub będzie nerwowy podczas jazdy.

Na większość powyższych czynników, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo jazdy, wyczuwają instruktorzy - weryfikują ubiór, sprawdzają popręg, długość strzemię czy odpowiednią ochronę głowy. Jeśli jednak jazdy odbywają się bez instruktora, warto o tym wszystkim pamiętać szczególnie.

(ep)

Gdy serce drgnie

Inteligentny i miły 45-latek pozna Panią na dobre i na złe, wiek bez znaczenia, pieniądze też. Pragnę poznać Twoje serduszek i pokochać je na zawsze. Zadzwonił tel. 733-528-735.

z opisem lub telefon. Tel. 518-649-794.

Leszek

Prowadzę interes, jestem po 50-tce, poznam panią do lat 45 o ładnej prezencji i figurze kobiecej, aby wspólnie stworzyć rodzinę i prowadzić interes. Tel. 697-916-095

Anonim

30-latek szuka swojej 2-giej połowy serduska na dobre i złe. Pracowity, uczciwy i zaradny. Kochający ciepło domowego ogniska. Jeżeli też doskwiera ci samotność i masz podobne cechy, proszę o kontakt pod nr tel. 504-387-332.

Dawid

Za nami pierwsze miesiące nowego roku - roku, który być może okaże się szczęśliwy właśnie dla Twojego życia osobistego. Nie każ go sobie spędzać w samotności. Pozwól, by szczęście zapukało w te dni także do Ciebie. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694-633-332 lub e-mail: ania@nj24.pl

Emeryt72

Kawaler po 50 lat, 170 cm, 80 kg, mieszkam na wsi koło Jeleniej Góry. Mieszkam sam. Poznam Panią do 45 lat, do stałego zamieszkania. Tel. 667-922-020

Tadeusz

Szukam dziewczyny z okolic Wlenia, mam 27 lat, jestem miły, nie palę, nie piję, tylko poważne oferty. Tel. 731-213-826

Piotrek

Poznam Panią do lat 60, domatorkę bez nałogów, której dokucza samotność i myśli o stałym związku we dwoje, o kobiecych kształtach, może być z wioski, spokojna, wyrozumiała. Ja 180 wzrostu, domator, bez nałogu, mieszkam w mieście, ok. Jeleniej Góry, niezależny finansowo, mieszkaniowo, spokojny, wyrozumiały. Proszę o przemyślane propozycje, sms

Pomogę, oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Do oddania:

Szafa, wersalka, meblościanka, ława; telewizor; chłopięce buty sportowe (r. 33-34); odzież damska (r.46-48).

Potrzeby:

Wózek-spacerówka (może być podwójny); wózek głęboki dla bliźniaków; dekoder do odbioru TV; kuchenka elektryczna (mała); meble kuchenne; komputer; ubranka dziecięce; mikrofalówka; lodówka; pralka.

Tajemniczy Dolny Śląsk

Kto straszy w Zamku Czochoa?

W miejscowości Sucha, tuż nad obmywającym okoliczne wzgórza Jeziolem Leśniańskim, wznosi się Zamek Czochoa, jedna z najpiękniejszych w Polsce obronnych warowni. Twierdza wygląda jak z bajki, jej niezwykle, barokowo-gotyckie mury od lat przyciągają tłumy turystów. Zamek słynie jednak nie tylko ze swej urody. Od wieków mówi się, że budowla jest nawiedzona. Czy w legendach o strachach, krążących po zamkowych korytarzach, jest choćby ziarno prawdy? Czy krwawa historia tego miejsca odcisnęła tu swoje piętno?

Tu, gdzie stoi dziś eklektyczny, gotycko-barokowy kasztel, którego sława sięga dalej niż na całą Polskę, znajdował się niegdyś prastary słowiański gród, którego historia wywodzić się może jeszcze z czasów, kiedy w okolicznych lasach i na wzgórzach, pogańskie plemiona budowały ołtarze swym pierwotnym bóstwom. Wiele lat po tym, kiedy do owych ziem zawitało chrześcijaństwo, a miejsce Światowida, Swarozycza i innych bożków zastąpił Kościół katolicki, król czeski Przemysław II rozpoczyna wznoszenie swej twierdzy. Pierwsze wzmianki o ukończonym już zamku Caychow pochodzą z drugiej połowy XIII wieku, a dokładnie z 1264 roku, czasów, w których tereny te należały do brandenburskiej dynastii Askańczyków. Niektóre źródła za datę „narodzin” Zamku Czochoa podają nieco późniejsze lata, inne z kolei - okres wcześniejszy, a za fundatora warowni uznają króla czeskiego Wacława I. Trudno orzec, czy to jako pierwszy Przemysław, czy może Wacław, postanowił wybudować w tym miejscu swój zamek, pewne jest natomiast to - że już w XIII wieku stał tu murowany gród - warownia, na fundamentach której późniejsza twierdza rozbudowywana była przez stulecia.

Tak jak większość dolnośląskich twierdz, Zamek Czochoa zmieniał na przestrzeni lat nie tylko wygląd, ale i właścicieli. Rządy kolejnych rodzin, zamieszkujących warownię, były z punktu widzenia historii niczym obrazki zmieniające się jak w kalejdoskopie. Można śmiało zażartować, że sam zamek mógł popaść w zakłopotanie - nie wiedząc kto i kiedy nim tak naprawdę włada. W 1319 roku twierdza wraz z otaczającymi ją ziemiami przypadła w posagu Henrykowi I Jaworskiemu, po śmierci którego zamek przejął (razem z całym księstwem) jego krewny - książę świdnicko-jaworski Bolko II Mały. Kiedy ów znany z niewysokiego wzrostu arystokrata sam legł w grobie, a po nim jego małżonka - księżna Agnieszka, na mocy cesarsko - królewskiego układu zamek powraca pod czeską koronę. Kolejne rody, których dobra (czasowo) wzbogaciła wspaniała warownia to: von Dohn, von Renkern, von Klux i von Nostitz.

To właśnie za czasów von Renkernów Czochoa zyskuje prawdziwie złą sławę łupieżczego zamku. Młody i energiczny Heinrich czuje się bowiem na tyle bezpieczny w otaczających go murach, a przy tym tak

pewny siebie, iż rozpoczyna swój niesławny zbójcki proceder, nie licząc się praktycznie z nikim. Kupieckie wozy, które wcześniej liczyć mogły na ochronę, jaką zapewniała im bliskość warowni, teraz omijają Czochoę z daleka, wiedząc, że zgrzyt i dźwięk łańcuchów otwieranej zamkowej bramy zwiastuje napad, rabunek i śmierć podróżujących handlarzy. Heinrich szaleje więc na dobre, ale te jego zbójckie „figle” zostają w końcu ukrócone, kiedy sytuacja rodzinna zmusza go do wyjazdu w 1420 roku. Hartung von Klux, który odkupił zamek od poprzedniego właściciela, nie ma czasu (ani ochoty) na zbójckie wypadki. Prawdę rzekłszy, nie ma czasu na nic, pozostawia więc swój nowy dom pod opieką bratanka. Kiedy można rycerz wyjeżdża do szwajcarskiej Bazylei, zamkiem - jak na ironię losu - interesuje się kolejny zbir. Tym razem jest to jednak grasant „z zawodu”, prawdziwy ekspert w dziedzinie podrzynania gardeł, czyli niesławny Hans von Tschirn z Niesytyna. Husycki herszt okupuje i łupi Czochoę przez kilka kolejnych miesięcy, bawiąc się przy tym znakomicie. Pamiątką owych wydarzeń, są armatnie kule, które po dziś dzień tkwią w murach zamku, przypominając o tym, że twierdza „nie do zdobycia” pozostają takie do czasu, kiedy nie runą z traskiem ich wrota. Dobry humor psuje jednak husyckiemu rozbójnikowi Hartung von Klux, który wraca w końcu ze swej Bazylei, po drodze skrzykując niemałą drużynę, walecznych i uzbrojonych po zęby rycerzy. To, co mężowie robią w odwecie husytom, przypomina pokrótce obrazy z krwawych i brutalnych horrorów, starczy zatem rzec, że los rozbójników, którzy okupowali zamek, był nie do pozazdroszczenia.

Kiedy umiera się ostatniemu z von Kluxów, Zamek Czochoa przechodzi w ręce wpływowej rodziny von Nostitz i pozostaje w nich przez kolejne 250 lat. Okres wojny 30-letniej zmusza Nostitzów do rozbudowy i wzmocnienia warowni, która zapewnia w ten sposób schronienie i azyl okolicznej ludności. Ćwierć wieku władania Czochoą to swoisty „rekord”, którego nie udało się „pobić” żadnej z późniejszych rodzin - ani von Uechtritzom, ani następnej. Ernst von Gutschow, który nabywa warownię w 1909r., przebywa w swym okazałym domu zaledwie kilka tygodni w roku, ale to za jego czasów zamek zmienia się prawie nie do poznania. Wybitny niemiecki architekt, prof. Bodo Ebhardt, który na zlecenie nowego właściciela dokonuje kompleksowych zmian, nadaje twierdzy jej dzisiejszy, baśniowy wygląd. Po wybuchu II wojny światowej Ernst von Gutschow razem

ze swą rodziną, przenosi się tu na stałe, słusznie mniemając, że Czochoa jest bezpiecznym schronieniem od nieustannie bombardowanych niemieckich miast. Wieści o nadchodzącej armii radzieckiej przepędzają jednak niedawnych właścicieli, którzy zabierają ze sobą bezcenne starodruki Albrechta Dürera, za- bytkową broń, wyroby snycerskie,



Zamkowa studnia, zwana dziś Studnią Niewiernych Żon, była ponoć miejscem konania nieszczęsnej Ulryki.

złoto, insygnia koronacyjne carów rosyjskich oraz resztę skarbów, które znaleźć dziś zapewne można pośród najbogatszych kolekcjonerów.

Po II wojnie światowej Czochoa była wielokrotnie okradana, zarówno przez Rosjan, jak i rodzimych szabrowników. Rekordowej kradzieży dopuścił się 1 lutego 1946 roku burmistrz Leśnej - Kazimierz Lech, który wspólnie z Krystyną von Saurma - zamkową bibliotekarką, wywiózł (najprawdopodobniej) pełną ciężarówkę mienia Czochoy, między innymi insygnia koronacyjne Romanowów, 60 popiersi carów rosyjskich, 100 ikon, zastawę porcelanową, biżuterię oraz cenne obrazy. Dzieła dewastacji dopełnili uchodźcy z Grecji, którzy w Sali Rycerskiej trzymali zwierzęta gospodarskie. Od 1952 Zamek Czochoa służył za Wojskowy Dom Wczasowy. Z tego powodu budynek dosłownie zniknął z map. Od września 1996 Czochoa jest publicznie dostępna jako ośrodek hotelowy.

Historia Czochoy jest co najmniej niezwykła. Nie każdy z zamków może pochwalić się tak bogatymi i jednocześnie burzliwymi losami. Do ponurych i krwawych dziejów „przyklepione” są, jak to zwykle bywa, liczne niesamowite opowieści, najczęściej o przeklętych bądź udręczonych mieszkańcach prastarej budowli. Jedną z nich mówi o studni, Studni Niewiernych

iż młoda kobieta czuje do niego obrzydzenie, uruchomił specjalną zapadnię w łożu, zrzucając żonę do korytarza-pułapki, prowadzącego do jeziora. Anna, zamiast bogactw, znalazła tylko śmierć, a jej nienawistny duch prześladowuje ponoć mężczyzn nocujących w zamku.

Gertruda to trzecia ze straconych tu kobiet. Chcąc zemścić się na znieprawionym bracie, wpuściła - jak głosi legenda - na zamek husytów. Po skutecznej obronie i przepędzeniu obcych wojsk zdraczkinię ścięto. Pozostała tu jednak i pod postacią białej damy krąży po murach i basztach swego zamku.

Czy owe legendy mają w sobie ziarno prawdy? Wygląda na to, że jednak tak. - Zdarzyło mi się nocować w Zamku Czochoa - opowiadał nam nasz redakcyjny znajomy. - Spałem w dość dużym, dwuosobowym pokoju, z wysokim sufitem i oknem wychodzącym na jezioro. Około drugiej w nocy obudził mnie bardzo głośny krzyk, a właściwie wrzask. Dźwięk dobiewał się, jak mi się zdawało, z sąsiedniego pokoju. Światło w korytarzu było zapalone, bo prześwitywało przez szparę między drzwiami a podłogą. Wybiegłem na zewnątrz i usłyszałem płacz dochodzący zza ściany. Następnego dnia okazało się, co tak naprawdę się stało. Krzyk nie należał do ducha, ale do jednego z gości, który z przerażeniem opowiadał mi, że w środku nocy, ktoś „łaził po jego pokoju”. Obca postać zatrzymała się ponoć przy łóżku mężczyzny i, odwrócona tyłem, kołysała się niczym drzewo na wietrze. - Człowiek ten mówił to z takim przerażeniem, że trudno było nie wierzyć jego słowom. Równie przerażona była żona (bądź dziewczyna) zamkowego gościa. Nie chciała w ogóle nic mówić, ale z całą pewnością to ona właśnie płakała.

- Przyjeżdżam tu od dawna z racji wykonywanych wcześniej obowiązków służbowych - zdradził nam pewien major Wojska Polskiego. - Zdarzyła mi się tu pewna dziwna historia, o której mówić nie będę, bo i tak nikt by mi nie uwierzył. Mogę jednak zapewnić, że wiele osób widziało tu przeróżne rzeczy i to nie tylko pod wpływem alkoholu - żartuje były żołnierz. - Jeśli ktoś uważa się za odważnego, niech wynajmie jeden z pokoi na trzecim piętrze, najlepiej poza sezonem, i spędzi w nim kilka nocy. Samemu. A potem niech mi powie, że w tym zamku nic nie straszy - dodaje tajemniczo pan major.

Jeden z zamkowych przewodników twierdzi z przekonaniem, iż chyba każde stare zamczysko zamieszkałe jest przez jakieś duchy, niekoniecznie białe damy. Czochoa, jak twierdzi, nie jest wyjątkiem, bywa, że i tu goście wypytują go, kto chodzi nocą po korytarzach i czy na piętrze mieszka ktoś z małym dzieckiem, bo „płacz słychać było wczoraj bardzo wyraźnie”.

Czy stare, dębowe meble, drewniana podłoga i wiatr hulający w przedścionkach to jedyne, co tak naprawdę słyszą nocą goście? Chyba każdy powinien przekonać się o tym sam...

Antoni Gąsowski

Niegospodarność w świeradowskiej spółdzielni?

Zależy od punktu widzenia...

W Świeradowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdrój” zawrzało. Czy to możliwe, że mieszkańiec może zostać sędziwnie przymuszony do partycypacji w kosztach remontu budynku? Choć wcale tego remontu nie chce i nie uznaje go za konieczny? Ano - może...

Nie ma zgody!

Remont, który wisi nad osiedlem, to jedno. A dopłaty do ciepła, które zbulwersowały wielu mieszkańców - to drugie. Obydwa tematy podgrzewają atmosferę na niedużym, górskim osiedlu zupełnie niezależnie, choć jedno z drugim łączy się nierozdzielnie.

- Ja powiem, jak to wygląda - odważnie zabiera głos jedna z lokatorek. W niewielkim mieszkaniu jest aż gęsto od zgromadzonych ludzi. Każdy z jakimś własnym, otwartym wątkiem, a wszystkie te sprawy to jedna wielka krytyka działań zarządu spółdzielni.

- Zafundowali nam termomodernizację. Było mówione, że to da 30 proc. oszczędności na ciepło. Po pierwszym roku oszczędność była taka, żeśmy średnio po 50 zł musieli dołożyć od mieszkania. A teraz, za 2013 rok, przyprowadziły nam niedopłaty w wysokości od 300 do 600 zł. To ja się pytam - gdzie ta oszczędność? Po to nam była ta modernizacja, żeby teraz jeszcze dopłacać? - unosi się pani w sile wieku.

To pytanie, tak ważne dla mieszkanki już zmodernizowanej, jest jeszcze ważniejsze dla lokatorów, którzy dopiero wejdą w wielki remont.

To małe osiedle, liczące zaledwie kilka bloków. W 2010 przeprowadzono pełną modernizację dwóch budynków, w 2011 - trzech następnych. W 2012 przymierzali się do następnych dwóch,

kredyt zaciągnięty na 20 lat tytułem termomodernizacji.

- Nie zgadzam się i nigdy się nie zgodzę! - emocjonuje się inna lokatorka. - Pan prezes straszy mnie tu jakimś pismami przedsądowymi? Dobrze. Mam przygotowane doniesienie do prokuratora o niegospodarność spółdzielni i pismo do Ministra Infrastruktury o niekompetencji i braku gospodarności zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Zapewniam, że doskonale sobie zdaję sprawę z wagi tych zarzutów.

Selektywny wybór treści

Nie uda się opowiedzieć tej historii bez pewnego wprowadzenia. Otóż kilka lat temu spółdzielnia gruntownie przeorganizowała system dostarczania ciepła dla mieszkańców. Przejęto dużą kotłownię, zabezpieczając potrzeby ciepłe 4 budynków. Realne koszty były teraz mniejsze, ale lokatorzy wciąż płacili jak dawniej, czyli niemało. Dzięki temu zgromadzono pokaźne oszczędności, które zostały następnie skonsumowane na spłatę kredytów związanych z modernizacją. Efekt był taki, że mieszkańcy nie odczuli fizycznie żadnych skutków finansowych tejże modernizacji; jakkolwiek to zabrzmiało - ponosili te koszty wcześniej, płacąc je w czynszu.

W przypadku pozostałych budynków (w tym tych nieocieplonych) sprawy mają się inaczej. Nieruchomości mają swoje własne kotłownie, które będą w leasingu do roku 2016. Prowadzi je podmiot zewnętrzny, który wystawia faktury za dostawę ciepła, a mieszkańcy płacą z tego tytułu 1,50 zł od każdego metra kwadratowego powierzchni użytkowej dodatkowo. Zatem obsługa kotłowni, wraz z kosztem ich budo-

rzędu SM „Zdrój”, Janusz Nuckowski. I przekonuje, że niedopłata za ciepło, która obciążała mieszkańców, nie ma nic wspólnego z modernizacją!

Zaliczki na poczet zużycia ciepła zawsze konstruowane są w oparciu o koszty sezonu poprzedniego. Rok 2012 był rokiem dobrym, bo wyłączyli ogrzewanie 22 maja, a wyłączyli dopiero 25 września. Przerwa była dość długa, i na tej bazie przygotowano zaliczki na rok 2013. Tymczasem rok 2013

zewnątrz grzeje słońce... O rzekomej niegospodarności Janusz Nuckowski chce rozmawiać przede wszystkim, bo to temat zasadniczy.

- Moim świętym obowiązkiem jest niedoprowadzanie do pogorszenia stanu technicznego budynków. Za to mi płacą. Ciężko na mnie zalecenia wynikające z audytu. I mam dylemat, bo z jednej strony muszę wykorzystać wszystkie narzędzia, żeby stan techniczny się poprawiał, a nie pogarszał,



Mieszkańcy prowadzą bogatą korespondencję z zarządem. Nie wszyscy życzą sobie kosztownej modernizacji.

okazał się kapryśny. „Zdrój” jest na to narażony, bo to specyficzna spółdzielnia, położona na określonej wysokości, z wszelkimi konsekwencjami atmosferycznymi. Grzejniki wyłączono w maju, ale po protestach mieszkańców włączono je i hulały aż do 7 czerwca. I już 18 września włączono je znowu.

- Okres grzewczy wydłużył się w stosunku do roku poprzedniego aż o 26 dni. Z tego tytułu wynika różnica, którą trzeba pokryć, i koniec. I nie ma to nic wspólnego z dociepleniem - zapewnia prezes. - Nie było z naszej strony żadnych manipulacji, przeliczenia kosztów ani podobnych historii. Co więcej, na tym przykładzie doskonale widać, jakie są korzyści wynikające z termomodernizacji. Bardzo proszę zrozumieć, o czym ja mówię. Lokatorzy nieocieplonych budynków już w tej chwili płacą za kilkadziesiąt

a z drugiej strony mam mieszkańców, którzy mi na to nie pozwalają - mówi prezes.

Rokrocznie spółdzielnia obowiązana jest wykonywać tzw. audyt rocznej kontroli stanu technicznego obiektów. Nie ma od tego odstępstwa. Jest to dokument niezbędny m.in. dla ubezpieczyciela. Od 2009 r. zarząd spółdzielni obowiązuje zalecenie, dotyczące konieczności podjęcia kompleksowych działań w zakresie usunięcia azbestowych płyt, którymi zostały kiedyś obłożone ściany szczytowe i część elewacji. W 2010 r. doszło do dodatkowego zalecenia - podjęcia termomodernizacji i remontu elewacji. Od tego czasu audytor nieodmiennie, co rok, wpisuje to samo: wykonać zaległe zalecenia...

- Z mojej strony wygląda to tak, że jeśli będę tolerował stan obecny, to właśnie wtedy można będzie postawić mi zarzut niegospodarności - zapewnia prezes Nuckowski.

Powstał więc kolejny audyt, który jest w zasadzie wstępnym kosztorysem termomodernizacji dwóch ostatnich bloków. Przygotowany przez specjalistę ze specjalnej listy, audyt następnie będzie weryfikowany przez specjalistów z BGK, decydujących o przyznaniu tzw. zniżki termomodernizacyjnej w wysokości do 20 proc. całego zadania. Remont jednego bloku oscyluje wokół kwoty pół miliona zł, koszt drugiego przedsięwzięcia przekracza milion zł. Wszystko to na razie oczywiście symulacje, przeprowadzane w górnych widełkach. Przy takich założeniach czynsz wzrośnie szacunkowo o 75 zł w przypadku każdego lokalu.

- Proszę mi wierzyć, ja jestem w takiej sytuacji, że dla mnie liczy się każda złotówka - mówi jedna z pań. - Ja nie mogę żyć tak, że całą pensję przeznaczam na czynsz, bo tak się nie da żyć.

Dylemat finansowy to tylko jeden z problemów. Społeczność osiedlowa jest niejednorodna. Część to spółdziel-

cy, a część wyodrębniła swoje lokale na bazie stosownej ustawy. To tzw. współwłaściciele, którzy w zakresie praw i decyzyjności stoją na równi ze spółdzielnią. - Ja muszę mieć 100-procentową zgodę tych mieszkańców. Jeżeli chodzi o spółdzielców, to legalizację do podjęcia działań dało mi nadzwyczajne walne zgromadzenie, które mieliśmy w lutym - wyjaśnia prezes.

Nic na siłę

Nie jest więc tak, że spółdzielcy generalnie nie chcą remontu. Większość, która uznaje jego potrzebę, zgodziła się. Mimo to niektóre jednostki skutecznie przyblokowały inwestycję. W przypadku bloku nr 5 na 9 lokali, których właściciele mają prawo do osobistego decydowania, 6 jest „za”. 3 natomiast są na „nie”. Bo nie, i już. Bo wolą dopłacać i otwierać sobie okna na oścież, gdy mają taką fantazję.

- Ostatnią drogą, jaką ja mam po nieudanych próbach przekonania mieszkańców, jest wystąpienie do sądu, by to sąd pozwolił mi w imieniu tychże mieszkańców podjąć konieczne działania - tłumaczy J. Nuckowski. I to jest właśnie ten moment, kiedy przez osiedle przechodzi mroźny, arktyczny wiatr potencjalnych pozwów. Niektórzy mieszkańcy całkiem poważnie rozważają opcję pozwu zbiorowego przeciwko spółdzielni, wytykając zarządowi liczne błędy przy gospodarowaniu funduszem remontowym, a nawet działaniem na szkodę spółdzielni.

Jedna z mieszkanki wzięła do ręki kosztorys i zaczęła obdzwaniał okoliczne firmy. Efekt był szokujący. Okazało się, że szacunki wynikające z audytu są zatrważająco wysokie. Wszystko, włącznie z wymianą okien i naprawą elewacji dałoby się zrobić za kwotę dwa i pół raza niższą! J. Nuckowski zna te wyliczenia i zgadza się: kwota rzeczywiście może być mniejsza - jeśli się nie wlicza do niej odsetek. W tej chwili niemal połowa potrzebnej kwoty to są właśnie odsetki.

- Powiedziałem tej pani wprost: jeśli zna taką firmę, która wykona to za mniejsze pieniądze, to ja proszę o adres i już wysyłam zaproszenie do przetargu. Przecież mnie zależy, żeby to było wykonane jak najtaniej - ale zakres zadania musi obejmować 100 procent wynikające z audytu, kompleksowo. Bo potem przyjeżdżają kontrolerzy z BGK i sprawdzają wszystko.

Nie ulega wątpliwości, że sąd rozpatrujący wnioski spółdzielni, może się zetknąć z naprawdę trudnymi sytuacjami życiowymi, gdy mieszkańcy faktycznie nie będą mieli z czego pokrywać należności. - Jeśli sąd uzna, że rzeczywiście nie można ich zobowiązać do partycypacji, to ja mam wtedy blachę - przyznaje prezes. - Jestem pozbawiony możliwości dalszego działania i możliwości wywiązywania się ze swoich obowiązków jako zarządca. Decyzja sądu będzie dla mnie wiążąca. Jak nie - to nie! To będziemy łączyć i kleić tę substancję w ramach gromadzonego funduszu remontowego, a to jest ok. 12 tys. zł w skali roku. Trzeba to powiedzieć wyraźnie - nic w skali rzeczywistych potrzeb.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Matla



Osiedle „Zdrój” już raz wstrząsnęło otoczeniem wrzeszczącą kolorystyką zmodernizowanych bloków. Czy teraz zaszokuje sądem?

ale Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał finansowanie tego typu zadań z uwagi na sytuację ogólną. Od stycznia 2014 kredytowanie termomodernizacji zostało odblokowane, w związku z czym spółdzielnia przystąpiła do działań. I tu zazgrzytało potężnie. Okazało się, że część lokatorów wcale sobie nie życzy żadnej modernizacji albo nie życzy sobie remontu w tak dużym zakresie, jak przewiduje to projekt. Po co im to, skoro modernizacja wcale nie jest gwarantem oszczędności, a wręcz odwrotnie? W dodatku nie dość, że ludzie będą płacić słono za ciepło, to jeszcze będą spłacać

wy, została wrzucona w koszt ciepła. Mieszkańcy dźwigają to obciążenie, bo nie mają wyjścia. Ale myśl o przyjęciu kolejnych obciążeń - związanych z planowanym dociepleniem budynków - jest już bardzo trudna do przyjęcia. Tym trudniejsza, że efekty są mocno dyskusyjne. Jak już wspomnieliśmy: lokatorzy z ocieplonych budynków mają średnio po 300 zł niedopłaty, a ci z nieocieplonych nawet i po 600 zł.

- Myśmy to wszystko bardzo dokładnie tłumaczyli mieszkańcom, ale niektórzy słyszą tylko to, co chcą usłyszeć. Naprawdę, zaskakuje mnie ta selektywność - mówi prezes za-

procent ciepła, które idzie w powietrze. Zwyczajnie ucieka. Ludzie cały czas dopłacają, nawet jeśli tak tego nie odbierają.

Potyczki przedsądowe

Prezes cierpliwie słucha długiej listy żalów i pretensji adresowanych do zarządcy. Wszystkie te argumenty słyszał już w takiej lub innej formie: o niegospodarność, złym zarządzaniu, nieuzasadnionym obciążaniu ludzi kosztami, nieprzemyślanych decyzjach, malowaniu fasad, podczas gdy trzeba wymieniać starą infrastrukturę, o nieopanowanej podaży ciepła, gdy na

Nasi wabiarze najlepsi w Europie

Od 21 do 23 lutego w austriackim Salzburgu odbywały się Mistrzostwa Europy w Wabieniu Jeleni. Polska drużyna - w tym myśliwi z powiatu zgorzeleckiego - wywalczyła mistrzostwo zawodów!

To nie był odosobniony przypadek ani dzieło przypadku. Nasi wabiarze mają znakomite tradycje i ciężko pracują nad rozwijaniem swego kunsztu. Po raz pierwszy polska drużyna zdobyła zaszczytny tytuł mistrzów Europy w 2009 roku, w Dortmundzie, kiedy to cała reprezentacja weszła do pierwszej dziesiątki zawodników. W tamtym składzie byli dwaj członkowie drużyny, która sięgnęła po laury również w tym roku. Obydwaj związani wówczas zawodowo z Nadleśnictwem Ruszów - Mariusz Bezeg i Tomasz Maliński. Minęło sporo czasu, życie rzuciło ludzi w różne strony, ale pasja pozostała. I tak w skład tegorocznej reprezentacji Polski weszli dwaj myśliwi z powiatu zgorzeleckiego, czyli Mariusz Bezeg i Kazimierz Bieganowski, a także Jan Skrzetuski z Zielonej Góry oraz Tomasz Maliński, Jacek Pszczółka i Maciej Krzysztofik z Piły. Drużyna zmagala się z doświadczonymi rywalami z Czech, Słowacji, Słowenii, Serbii, Niemiec, Austrii, Litwy, Białorusi, Węgier i Francji. Warto jednak przypomnieć, że i my mamy zacne tradycje, bo pierwsze Mistrzostwa Europy w Wabieniu Jeleni wygrał Polak, niejaki pan Śliwka.

Jak poinformował Kazimierz Bieganowski z Ruszowa, w tym roku naśladowcy odgłosów jeleni zmierzili się w trzech niezwykle kon-

kurencjach: starszy byk szukający łani, dwa różne byki wyzywające się do walki oraz odpoczynek byka po rykowisku. Ciekawostką jest, że do momentu ogłoszenia zadania nikt z zawodników nie wie, czego się spodziewać. Zatem w repertuarze opanowanych dźwięków trzeba mieć w zasadzie wszystko...

Ocena konkursowych występów była, jak zawsze, niezwykle surowa. Nie ma mowy o faworyzowaniu kogokolwiek, bo zawodnicy rywalizują wedle ściśle określonych reguł. Sędziowie nie widzą poszczególnych wabiarzy, jedynie ich słyszą i dokonują oceny, nie wiedząc, jakiego konkretnie zawodnika punktują. Skupiają się na

tym, by wyobrazić sobie byka, którego głos akurat jest imitowany.

- Im to wyobrażenie będzie bliższe ideałowi, tym zawodnik dostanie lepszą notę. Najwyżej oceniane są odgłosy, które odpowiadają barwie, mocy, sile oraz zawierają emocje, tj. złość, namiętność, agresję - tłumaczy K. Bieganowski. - Czyli wszystko to, co prezentują byki, gdy są w lesie.

Polacy zwyciężyli nie tylko w rywalizacji drużynowej, ale i indywidualnej. Aktualnym mistrzem Europy w wabieniu jeleni jest Tomasz Maliński.

Naprawdę trudno opisać charakter i atmosferę zawodów komuś, kto nigdy nie słyszał, jak porykuje jeleni byk czy głądzi jelenia łania. Wabiarz wydobywa



Wabiarze" modułują na czym się da; na muszli, rogu, szkle, tekturze...



Tomasz Maliński, aktualny indywidualny mistrz Europy w wabieniu jeleni, moduluje na specjalnej tubie.

ze swego instrumentu serie dźwięków układających się w sekwencje stęknień, ryków, charkotów, żałosnych buczeń, nawoływań, ostrych grzmotów. Tak powiedziałyby laik. Dla znawcy to nie przypadkowe dźwięki, lecz skomplikowany system komunikacyjny, dzięki któremu zwierzęta informują otoczenie o tym, co się akurat dzieje. Zupełnie inaczej będzie brzmiał gon byka niż głądzenie wabiącej łani. Sędziowie oceniają wszystko - tonację, barwę głosu, słyszalne głoski, właściwe powtarzanie sekwencji oraz prawdziwość, czyli to, jak bardzo zbliżona jest modulacja do głosu naturalnego.

Aby odtworzyć naturę, wabiarze posługują się najdziwniejszymi przyrządami, najczęściej własnoręcznie skonstruowanymi. Niektóre z nich przypominają instrumenty, inne w ogóle.

Mogą to być specjalnie preparowane muszle morskie, bawole rogi, plastikowe tuby, szkła od lamp, przysposobione rury PCV, a ostatnio nawet łodygi nie lubianego u nas barszczu Sosnowskiego. Niektórzy miłośnicy spędzają setki godzin na misternym szlifowaniu czy ulepszaniu przyszłego instrumentu. Najlepsi uczą się wabienia w terenie, czyli w lesie. Tu natura weryfikuje wysiłki wabiacza. Jeśli udaje się przywabić jelenia, to znaczy że modulacja była poprawna. Myśliwi wykorzystują tę umiejętność podczas polowań, choć wabiarz-zawodnik niekoniecznie od razu strzela do przywołanego zwierzęcia.

Następne Mistrzostwa Europy w Wabieniu Jeleni odbędą się w 2015 r na Białorusi.

Katarzyna Matla

REKLAMA I PROMOCJA

Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej

O kadrze i modernizacji obiektów



Wojewódzkie
Centrum
Szpitalne
Kotliny
Jeleniogórskiej

Prawie 3 miliony złotych w ubiegłym roku zainwestowano w remonty obiektów Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Wszystko po to, by zapewnić pacjentom jak najlepsze warunki.

Przeprowadzono m.in. remont dachu w szpitalu Wysoka Łąka w Kowarach za 2,4 mln zł oraz zmodernizowano Oddział Chorób Płuc w szpitalu Wysoka Łąka w Kowarach za kwotę prawie 1,5 mln złotych. Dodatkowo opracowano dokumentację na termomodernizację szpitala w Jeleniej Górze. Prace remontowe, na mniejszą skalę, prowadzono także w szpitalu w Jeleniej Górze oraz Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Bolkowie.

Ciągłe doskonalenie Centrum pozwoliło utrzymać certyfikat ISO PN-EN 9001 2009 w szpitalu Wysoka Łąka i szpitalu w Jeleniej Górze oraz uzyskać certyfikat ISO w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Bolkowie, jak również uzyskać certyfikat Urzędu Wojewódzkiego dla Szkoły Rodzenia (o tym poniżej). Obecnie przygotowujemy się do wdrożenia systemu akredytacji we wrześniu 2014 roku.

Wojewódzkie Centrum, świadcząc wysoką jakość usług, zatrudnia

wysoko kwalifikowaną kadrę medyczną, bez której niemożliwe byłoby realizowanie świadczeń zdrowotnych. Obecnie zatrudnionych jest 242 lekarzy, 503 pielęgniarki, 47 położnych, 16 ratowników me-

dycznych, 63 techników medycznych, 164 osoby jako personel medyczny średni i niższy. W administracji zatrudnione są 104 osoby, a w obsłudze Centrum zatrudnionych jest 105 pracowników.



Szkoła Rodzenia

Zapraszamy do skorzystania z działającej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej „Szkoły Rodzenia”, która posiada Certyfikat Zgodności oraz spełnia wymagania określone w Standardzie Edukacja Przedporodowa „Szkoła Rodzenia”.

Informujemy, że Szkoła Rodzenia jest bezpłatna, prowadzona przez wykwalifikowany personel medyczny. Czas trwania kursu zaplanowany jest na 40 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek od godz. 17-19).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: połóżna 510052416, oddział położniczy 75 7537635. Szczegółowe informacje także na naszej stronie internetowej www.spzoz.jgora.pl



Sami stwarzamy im doskonałe warunki do życia

Więcej szczurów w mieście

To może jeszcze nie plaga, ale administratorzy zauważają, że jest zdecydowanie więcej szczurów w Jeleniej Górze. Ostrożne szacunki wskazują, że w zakamarkach i podziemiach miasta żyje ich dwieście tysięcy. Szczególnie jest ich dużo w centrum miasta i na Zabobrze. Winna jest pogoda i ludzie, mimowolnie dokarmiający gryzonie oraz nieskutecznie z nimi walczący.

- W budynkach, gdzie w tym roku żyły jeden, dwa szczury, dziś jest ich pięć, sześć - mówi Mirosław Jackowski, prowadzący jedną z dwóch największych firm deratyzacyjnych w Jeleniej Górze. Powstawanie gniazd, gdzie są małe, może być groźne. Szczury w obronie potomstwa mogą się posunąć do zaatakowania człowieka. Tak się zdarzyło w mieszkaniu na ul. Drucianej kilka lat temu, gdzie szczur ugryzł mężczyznę w głowę i wymagało to interwencji lekarskiej - trzeba było szyc. Najwięcej zleceń na walkę z gryzoniami firma Jackowskich otrzymuje z centrum miasta. Najwięcej jest ich z budynków, gdzie są lokale gastronomiczne, rozmaite stołówki, w tym te przedszkolne. Odpady spożywcze, ich stałe porcje sprawiają, że szczury, mające pewność łatwego zdobycia pożywienia, rozmnażają się intensywniej. Osobną okolicznością sprzyjającą gryzoniom są nowe zalecenia postępowania z odpadami organicznymi. Kiedyś właściciele restauracji, barów zbierali resztki i przekazywali gospodarzom

dla świń albo wyrzucali jak zwykłe odpady. Teraz mielą w specjalnych maszynach i wylewają do kanalizacji. To tworzenie znakomitego środowiska dla gryzoni. Podobnie dzieje się w budynkach mieszkalnych, gdzie gospodynie mają zwyczaj pozbywać się resztek do kanalizacji. Szczury wędrują wtedy rurami. Bywały przypadki, że przegryzały elastyczne, plastikowe połączenia muszli klozetowych, tzw harmonijki, i wydostały się do mieszkania.

Do tego dochodzi niechęć restauratorów i innych lokali, gdzie produkuje się i sprzedaje żywność, do ponoszenia wydatków na walkę ze szczurami. Mało który przedsiębiorca decyduje się na systemową, regularną, także z elementami zapobiegania, ochronę przed gryzoniami. Dominują interwencje doraźne, które załatwiają problem na krótki czas. Wzorowo do problemu zabezpieczenia przed szczurami podchodzą generalnie piekarnie i duże obiekty.

Michał Jackowski twierdzi, że oszczędzanie na deratyzacji bardzo ogranicza skuteczność działania.

Jest duża różnica między dobrymi nowoczesnymi środkami a stosowanymi od lat, niezbyt skutecznymi. Także w cenie. Fachowcy od odszczurzenia szczególnie przestrzegają przed popularnymi środkami dostępnymi w zwykłych sklepach. Większość z nich działa bardzo słabo. - Mieliśmy kiedyś akcję z użyciem takiego popularnego specyfiku. I obserwowaliśmy, że szczury wyjadają trutkę i nic ona im nie szkodzi. Okazało się, że zamiast pozbycia się gryzoni zorganizowaliśmy im akcję dożywiania - mówi Mirosław Jackowski.

Specie od walki z gryzoniami rozwijają przekonanie, że koty odstraszają szczury. - Zwykle mieszkańcy trzymający



S. SADOWSKI

koty dokarmiają je. Zwierzęki nie są więc zainteresowane polowaniem. Mało tego, zdarza się, że szczury podjadają kocię karmy - mówi Michał Jackowski.

Jerzy Lenard, dyrektor jeleniogórskiego ZGL, także obserwuje więcej zgłoszeń dotyczących szczurów. - Plagą bym jednak tego nie nazywał. Ilość interwencji zwiększyła się o jakieś 10 proc. - mówi. Przyznaje, że w zasobach nieruchomości komunalnych prowadzone są regularne akcje deratyzacyjne i stąd gryzonie tak intensywnie się nie rozmnażają. - Wiem, że te wspólnoty, które oszczędzają na takich wydatkach, mają teraz duży problem - mówi dyrektor Lenard.

Sławomir Sadowski

Mirosław Jackowski prezentuje nowoczesną pułapkę na szczury.

REKLAMA I PROMOCJA

7 odcinek

Studiuję w Kalifornii

To będzie nietypowy tekst. Z dwóch powodów: po pierwsze, w znakomitej większości dowiecie się o czymś nowym, czyli o MOOC-ach. Po drugie, MOOC-e to metoda na bycie samodzielnym i sposób dojścia do samodzielności w jednym. I to za darmo.

Wygląda na to, że pierwszy MOOC został przeprowadzony zaledwie dwa i pół roku temu, kiedy 160 tysięcy zainteresowanych zapisało się na kurs sztucznej inteligencji prowadzony na Uniwersytecie Stanforda przez guru tej dziedziny: Sebastiana Thruna i Petera Norviga. Norvig jest szefem działu badań w Google, Thrun też tam pracuje i wykłada na Stanford University. MOOC-e nie są komercyjnymi kursami internetowymi ani notatkami profesorów z wykładów w realu, to też więcej niż zapis wykładu z YouTube. To Massive Open On Line Courses, czyli Masowe Otwarte Kursy On Line. W 2011-12 roku w powstawanie MOOC-ów zaangażowały się największe amerykańskie uniwersytety - Stanford w Kalifornii, Harvard i MIT w Massachusetts, uniwersytety w Princeton i Berkeley. Wśród inwestorów, którzy tworzyli pierwsze platformy do nauki na kursach MOOC, są m.in. Google i Microsoft. Europa z trudem, ale nadążyła za Ameryką. Pierwsza sieć MOOC-ów z udziałem kilkudziesięciu uczelni europejskich powstała wiosną 2013 roku. Na liście założycieli nie ma polskich szkół wyższych.

To od razu narzuca ograniczenie: z MOOC-a można skorzystać, jeżeli zna się dostatecznie dobrze język obcy, najlepiej angielski, ale jest też sporo kursów po niemiecku, francusku i hiszpańsku, a nawet rosyjsku. MOOC-e to trwające od 4 do 12 tygodni kursy o różnym stopniu interaktywności, składające się z wykładów w postaci filmów, ćwiczeń, testów, prac studenckich i ocen. Często można spotkać informacje, ile czasu zabierze uczestnictwo w kursie - to na ogół 3-7 godzin tygodniowo. Trzeba przede wszystkim poświęcić je na obejrzenie wykładu, prowadzonego przez naukowca (choć w innej instytucji edukacyjnej, Khan Academy, www.khanacademy.org, wykład, by skupić uwagę, odbywa się tylko w postaci animowanego filmu z napisami, wzorami rysunków etc.). Do tego dochodzi czas na pisanie prac, rozwiązywanie testów (czasem w trakcie filmów), ocenę innych uczestników. Okazuje się bowiem, że tylko część sprawdzianów i prac domowych może być

zweryfikowana automatycznie. Zwłaszcza w naukach humanistycznych odpowiedzi na pytania otwarte czy eseje i rozprawki oceniają sami uczestnicy. W ten sposób nawiązują mocniejsze kontakty i tworzą społeczność. Służą temu także fora organizowane na platformach przy poszczególnych kursach.

świeci, ale pojawiają się też inne: EdX (stworzony przez Harvard i MIT, aktualnie kilkadziesiąt instytucji), Open2Study, Udacity. Klikamy na wybrany kurs i już mamy szczegółową informację, czego się spodziewać (curriculum), ile czasu potrzeba tygodniowo, na ogół też prowadzący kurs w filmiku zapoznającym przedstawia siebie i przebieg kursu. Drugie pożyteczne miejsce do poszukiwań to <http://openeducationeuropa.eu/en/find/moocs> - z dobrą wyszukiwarką tematyczną kursów organizowanych przez uczelnie europejskie. Na przykład wybieramy dział biznes i język angielski i otrzymujemy listę 27 kursów, które właśnie trwają lub zaczną się wkrótce. Wśród przykładowych uczelni i oferowanych zajęć znajdują się m.in.: kurs na temat

Patrząc na tytuły kilkuset MOOC-ów dostępnych na różnych platformach, widać wyraźnie, że ich tematyka jest bardzo szeroka - od kursów komputerowych po wysublimowane humanistyczne. Poza to odpowiada studiom wyższemu, ale są też przeznaczone dla uczniów szkół średnich. Zawartość kursów bywa wstępem do danej dziedziny, jej pogłębionym ujęciem dla zainteresowanych i zdolnych magistrantów, a nawet zaawansowaną, wysokospecjalistyczną prezentacją najnowszych badań, ciekawą dla dojrzałych naukowców.

Oczywiście, pojawia się pytanie, czy warto. Zapytałem znajomych studentów, którzy uczestniczyli już w kilku MOOC-ach. Weronika, studentka archeologii, odbyła kurs pisania prac naukowych po angielsku z Uniwersytetu Stanforda i mówi: „Tak, byłam bardzo zadowolona! Naprawdę mam wrażenie, że dużo się nauczyłam, spisałam sobie najważniejsze informacje i polecam ten kurs kolegom. Dostałam certyfikat, był do pobrania na stronie po ukończeniu kursu”.

W Polsce pojawił się Uniwersytet Wirtualny - wspólna inicjatywa Akademii Leona Koźmińskiego i Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki. Aktualnie na stronie www.uniwersytet-wirtualny.edu.pl dostępnych jest 9 kursów, a ściślej pojedynczych wykładów na różne tematy uzupełnionych o materiały pomocnicze - prezentacje, skrypty, testy. Wykłady jednak nie są interaktywne, nie ma też forum, ale i tak to już coś, zwłaszcza wobec utrzymującego się braku MOOC-ów proponowanych przez polskie uczelnie.

Warto też przynajmniej raz na kwartał sprawdzać, czy jakaś uczelnia z Polski nie przyłączyła się do sieci europejskiej albo wpisała na platformę Coursera czy inną. Na razie wygląda na to, że konserwatyzm polskich szkół wyższych jest zdumiewająco trwały. Nawet gdy zostanie przełamany, to i tak wybór znajdziemy na świecie, a nie w kraju.

No dobrze, to powiedzmy na zakończenie, dlaczego MOOC-e wydają nam się wartościowe. Otóż z kilku powodów. Przede wszystkim dla wiedzy. Ale także dla osobistej satysfakcji i sprawdzenia się w samodzielnej nauce, w konkurencji i we współpracy z młodymi ludźmi z całego świata. Dla szpanu - studiuje na Uniwersytecie Stanforda albo Harvard. Dla lepszego CV, które przedstawiemy u potencjalnego pracodawcy. Certyfikat dobrego kursu może okazać się punktem, który przeważa na naszą korzyść w konkursie na pracę. A to już oznacza kolejny krok na stronę samodzielności finansowej i życiowej.

Piotr Aleksandrowicz



Zobaczmy teraz, jaką wiedzę można uzyskać. Przewodnikiem jest strona www.class-central.com, na której są wyciszone aktualnie odbywające się lub zapowiadane kursy. Od razu rzucają się w oczy nazwy organizatorów - już na pierwszej stronie widzimy Harvard, Stanford, ale i Uniwersytet w Szanghaju, uczelnię brytyjską i niemiecką, wszystkie z pierwszej ligi światowej. Druga ważna informacja to platforma, na której kurs się odbywa. Najczęściej to Coursera (start-up powstały z inicjatywy uczelni amerykańskich, mający już około 100 partnerstw z uczelniami na

nieetycznych decyzji w korporacjach i instytucjach (uniwersytet w Lozannie); publiczna Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Moskwie proponuje (po angielsku) „Wstęp do neuroekonomii” - fascynującej, nowej dziedziny łączącej badania biologiczne, neurologiczne i ekonomiczne; jedna z najlepszych światowych szkół biznesu IESE (Uniwersytet Nawarry) prowadzi kurs na temat „Globalizacji przedsiębiorstw”, a włoski Uniwersytet Bocconi zaczął właśnie „Zarządzanie firmami odzieżowymi i produkującymi towary luksusowe”.



Orient Express
rozkład jazdy na marzec

09.03.2014 18:00 bilety: 10PLN
KONCERT Drown My Day
Death metal / Deathcore Kraków

14.03.2014 19:00 Bilety 25/30 pln
FARBEN LEHRE koncert

20.03.2014 20:00 bilety 25/35PLN
koncert **OBERSCHLESSEN.**

28.03.2014 **OPEN STAGE!**
ZAGRAJ CO CHCESZ!!

Więcej info na  facebook.com/JGOrientExpress

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wleń przy Placu Bohaterów Nysy 7 został wywieszony wykaz nr 7/14 z dnia 5.03.2014 r. nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

INFORMACJA

Starosta Jeleniogórski

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatu Jeleniogórskiego przy ul. Kochanowskiego 10, ul. Podchorążych 15

zostały wywieszone wykazy nieruchomości PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

OGŁOSZENIEM NR 1/d/G/ZGKiM/2014 przeznaczył do wydzierżawienia grunty stanowiące własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Grze oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta - Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.bip.um-jeleniagora.dolnyślask.pl/>

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, ul. Podgórna 9, 58-500 Jelenie Góra, Sekcja Obsługi Lokali Użytkowych i Gruntów pok. 111, tel. 75/64-95-879.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, o przeznaczeniu:

1. **Obwieszczeniem nr 381.2014.VI** z dnia 5 marca 2014 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej gruntów niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze w rejonie ulic: Wiejskiej, Wincentego Pola, Franciszka Żwirki, Wacława Sieroszewskiego/Walerego Wróblewskiego oraz przy ulicach: Widok, Karola Miarki, na poprawę stanu zagospodarowania już posiadanych nieruchomości,
2. **Obwieszczeniem nr 382.2014.VI** z dnia 5 marca 2014 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości zabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicach: Łazienkowskiej 1B, Oskara Langego 9A i Ludwika Zamenhofa w granicach działek: nr 46/33 i nr 46/34.
3. **Obwieszczeniem nr 383.2014.VI** z dnia 5 marca 2014 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ul. Jana Sobieskiego 32/34.
4. **Obwieszczeniem nr 384.2014.VI** z dnia 5 marca 2014 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz najemcy, lokalu użytkowego nr 2 położonego w Jeleniej Górze przy ul. Jagiellońskiej nr 22 wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

Polujemy na prawdę.



www.nj24.pl
nowiny
jeleniagora

BEZPŁATNE WSPARCIE W PROJEKCIE DLA WSZYSTKICH KOBIET

Dofinansowane w 100% ze środków unijnych i budżetowych:

CERTYFIKOWANE SZKOLENIE IT Z TELEPRACY (EITCA TC)
DORADZTWO ZAWODOWE W ZAKRESIE TELEPRACY
PRAKTYKI I WARSZTATY TELEPRACY W SYSTEMACH RTC
OFERTY ZATRUDNIENIA W REGIONIE

Skorzystaj ze wsparcia, zarejestruj się na:
www.guroKobieta.pl



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 28/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości gruntowej, położonej w Jeleniej Górze przy:

ul. Lwóweckiej - nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki nr 11 o powierzchni 0,2959 ha, obręb 28 NE, AM 8, KW nr JG1J/00084692/7
przeznaczenie: tereny zabudowy usługowej, w tym handlu detalicznego o powierzchni sprzedaży od 400 m kw. do 2000 m kw.
cena wywoławcza: 176.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 17.600,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 10 kwietnia 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 28/2014 Prezydenta Miasta z dnia 3 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 30/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

1. **ul. Jelenia** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 144/2, 144/4, 144/5 i 143 o łącznej powierzchni 0,1636 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00050580/2, JG1J/00050579/2 i JG1J/00084569/6
przeznaczenie: usługi nieuciążliwe, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa
cena wywoławcza: 378.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 37.800,00 zł
2. **ul. Krośnieńska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 1/11 i 1/13 o łącznej powierzchni 1,0141 ha, obręb Cieplice X, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00081298/4
przeznaczenie: tereny mieszkaniowe o niskiej intensywności zabudowy, tereny zorganizowanych form realizacji budownictwa mieszkaniowego, tereny parków i zieleni oraz zespoły zadrzewień i wychodni skalnych
cena wywoławcza: 295.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 29.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 18 kwietnia 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 30/2014 Prezydenta Miasta z dnia 6 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 29/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Jeleniej Górze, przy

1. **ul. Jana Kasprowicza 48** - nieruchomość zabudowana wolnostojącym, podpiwniczonym budynkiem mieszkalnym o trzech kondygnacjach, położona w granicach działek nr 559 i 560/1 o łącznej powierzchni 0,1172 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-5. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00093349/4.
Nieruchomość przy ul. Jana Kasprowicza 48 w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieścia - część zachodnia w Jeleniej Górze uchwalonego uchwałą Nr 45/IX/2007 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 17 kwietnia 2007 r., przedmiotowa nieruchomość gruntowa położona jest na obszarze oznaczonym symbolem 25 MW/U określonym jako teren, na którym zlokalizowano budynek wielorodzinny zawierający więcej niż dwa mieszkania lub zespół takich budynków.
Przeznaczenie uzupełniające: usługi nieuciążliwe o charakterze lokalnym zlokalizowane wyłącznie w parterach budynków, urządzenia towarzyszące, zieleni.
cena wywoławcza: 90.000,00 zł wadium: 9.000,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 11 kwietnia 2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 29/2014 Prezydenta Miasta z dnia 4 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304, 75-49-893 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku **Magdaleny Marciniak prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą ATAK SPORT (Sygn. Akt V GUp 2/13)** informuje o sporządzeniu uzupełniającej listy wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Wzgórze Kościuszki 2, pokój 19.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw, co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry Ogłoszeniem Nr 8/d/G/2014 z dnia 25.02.2014 r. i Ogłoszeniem Nr 9/d/G/2014 z dnia 26.02.2014 r. przeznaczył do wydzierżawienia nieruchomości stanowiące własność Miasta Jeleniej Góry oraz nieruchomość stanowiącą własność Skarbu Państwa.

Ogłoszenia podlegają wywieszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostały na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (tel. 75/6455550) zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **03.04.2014 r. o godz. 8.40, sala nr 201** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości-lokal mieszkalny, położonej w miejscowości Jelenia Góra, pl. Kombatantów 1/8 stanowiącej własność dłużnika: Bannach Agata i Bannach Andrzej, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00073361/8.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **304.000,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **228.000,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **30.400,00 zł**, najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **03/04/2014 r. o godz. 8:30, sala nr 201** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

lokalu mieszkalnego o pow. 61,40 m kw. położonego w miejscowości Mysłakowice, przy ul. Daszyńskiego 21/5 stanowiącego w udziałach po 1/2 własność dłużnika: Łabuda Dorota i Łabuda Ryszard posiadającego założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr KW JG1J/00047772/1.

Cena oszacowania jednego udziału wynosi: **35.595,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania udziału tj. kwotę: **26.696,25 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **3.559,50 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**, wskazując nazwisko dłużnika którego udział dotyczy.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **04/04/2014 r. o godz. 8:00, sala nr 309** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

1) prawa użytkownika wieczystego zespołu nieruchomości stanowiącego kompleks dwóch działek budowlanych: działka nr 8/9 o pow. 1094 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra objęta księgą wieczystą nr KW JG1J/00060311/9 oraz działka nr 8/10 o pow. 1128 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra objęta księgą wieczystą nr KW JG1J/00060312/6. Zespół nieruchomości położony jest w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Kiepur. Użytkownikiem wieczystym jest dłużnik: Intakus S.A. w upadłości układowej z siedzibą we Wrocławiu. Właścicielem nieruchomości jest Gmina Jelenia Góra. Księgi wieczyste tych nieruchomości prowadzone są przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze.

Cena oszacowania zespołu nieruchomości wynosi: **280.440,00 zł w tym VAT 23 proc.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **210.330,00 zł w tym VAT 23 proc.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **28.044,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

2) prawa użytkownika wieczystego zespołu nieruchomości stanowiącego kompleks dwóch działek będących w trakcie zabudowy wielorodzinnym budynkiem mieszkalnym: działka nr 8/3 o pow. 2182 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra oraz działka nr 8/11 o pow. 808 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra.

Zespół nieruchomości położony jest w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Kiepur. Użytkownikiem wieczystym jest dłużnik: Intakus S.A. w upadłości układowej z siedzibą we Wrocławiu. Właścicielem nieruchomości jest Gmina Jelenia Góra. Księga wieczysta nr KW JG1J/00060313/3 tych nieruchomości prowadzona jest przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze.

Cena oszacowania zespołu nieruchomości wynosi: **1.505.520,00 zł w tym VAT 8 proc.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **1.129.140,00 zł w tym VAT 8 proc.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **150.552,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

Nieruchomości będące przedmiotem licytacji można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszczo, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **26.03.2014 r. o godz. 14.00 sala nr 201** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

Lp.	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Cena oszacowania	Cena wywołania	Wysokość rękojmi
1.	JG1J/00082341/8	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, pomieszczenie użytkowe o pow. 30,91 m kw.	85.977,00 zł brutto	64.482,75 zł	8.597,70 zł
2.	JG1J/00085610/6	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, lokal mieszkalny o pow. 174,65 m kw.	190.330,20 zł brutto	142.747,65 zł	1.933,02 zł
3.	JG1J/00082342/5	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, pomieszczenie użytkowe o pow. 79,07 m kw.	202.285,80 zł brutto	151.714,35 zł	20.228,58 zł
4.	JG1J/00082340/1	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, pomieszczenie użytkowe o pow. 111,13 m kw.	165.619,50 zł brutto	124.214,63 zł	16.561,95 zł
5.	JG1J/00082343/2	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, pomieszczenie użytkowe o pow. 32,57 m kw.	92.053,20 zł brutto	69.039,90 zł	9.205,32 zł
6.	JG1J/00085609/6	Lokal stanowiący odrębną nieruchomość, lokal mieszkalny	99.593,10 zł brutto	74.694,83 zł	9.959,31 zł

stanowiących własność dłużnika: **Kokszys. Luiza**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **24.03.2014 o godz.14.45 sala nr 109** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - grunt oddany w użytkowanie wieczyste i budynek stanowiący odrębną nieruchomość położonej w miejscowości Kowary, przy ul. Wiejska w granicach działki 81/5 o pow. 0,4780 ha stanowiącej własność Skarbu Państwa. Użytkownikami wieczystymi są: Smolin Barbara, Smolin Bronisław, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00044181/0.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **105.128,10 zł brutto**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **78.846,07 zł**.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **10.512,81 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **24.03.2014 r. o godz.14.45 sala nr 109** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - grunt oddany w użytkowanie wieczyste i budynek stanowiący odrębną nieruchomość położonej w miejscowości Kowary, przy ul. Wiejska w granicach działek gruntu 82/2 i 81/4 o łącznej pow. 0,0495 ha stanowiącej własność dłużnika: Smolin Barbara w udziale 1/4, Smolin Bronisław w udziale 1/4, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00073725/8.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **14.858,40 zł**. Wartość udziału Barbary Smolin w wysokości 1/4 oszacowano na kwotę **3.714,60 zł brutto**. Wartość udziału Bronisława Smolin w wysokości 1/4 oszacowano na kwotę **3.714,60 zł brutto**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **2.785,95 zł brutto** w przypadku udziału Barbary Smolin oraz trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę **2.785,95 zł brutto** w przypadku udziału Bronisława Smolin.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **371,46 zł** w przypadku udziału Barbary Smolin oraz kwotę **371,46 zł** w przypadku udziału Bronisława Smolin, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (tel. 75/6455550) zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **25.03.2014r o godz. 8.00, sala nr 109** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Malinik 25 stanowiącej własność dłużnika: Żukiewicz Beata i Żukiewicz Tomasz, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00025271/9.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **543.100,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **362.066,67 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **54.310,00 zł**, najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **25/03/2014 r. o godz. 9:30, sala nr 109** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny o pow. 65,00 m kw. wraz z przynależną do lokalu komórką o pow. 4,58 m kw., położonej w miejscowości Jeżów Sudecki, przy ul. Długa 3/2 stanowiącej własność dłużnika: Chrapowicki Roman i Chrapowicka Janina posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00077694/9.

Cena oszacowania wynosi: **98.000,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **73.500,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **9.800,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



Międzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze

zaprasza do składania ofert

firmy gastronomiczne

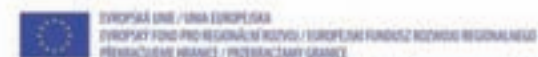
chętne do wystawienia stoisk handlowych podczas

finału Ligi Rocka

w dniu **24.05.2014.**

Szczegóły pod numerem telefonu **757524486.**

Projekt "Wspieranie rozwoju regionalnych firm na pograniczu czesko-polskim" CZ.3.22/2.1.00/12.0/3400 jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Przekraczamy Granice.



Zapraszamy firmy i organizacje turystyczne, sportowe i kulturalne na Konferencję 6. Karkonosko-Izerski Sejmik Turystyczny dnia 28 marca 2014 roku w Hotelu MERCURE Jelenia Góra.

Tematyka: Wpływ wydarzeń sportowych, kulturalnych i turystycznych na rozwój gospodarczy Transgranicznego Regionu Karkonosko-Izerskiego.



Zgłoszenia do 18 marca 2014 r. poprzez Formularz Rejestracyjny na stronie www.karr.pl

Dodatkowe informacje pod nr telefonów: 75 75-27-500, -515, -522



Organizator:
Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego SA
w Jeleniej Górze

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441.

ZABOBRZE zamienię kawalerkę 30 m kw., wysoki parter do wprowadzenia na 2-pokojowe do II piętra. Tel. 699-911-112. H185-G

3-POKOJOWE blisko centrum 72 m kw., po remoncie, ogrzewanie gazowe sprzedam. Tel. 602-534-360. H298-G

POKOJE, 607-483-013. H373-G
DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H392-G

DO WYNAJĘCIA restauracja + dyskoteka + hotel. Tel. 603-622-848. H393-G

WWW.NPREMIUM.PL H473-G
ŁOMNICA- mieszkanie do wynajęcia, 603-080-926. H489-G

DO WYNAJĘCIA małe mieszkanie w centrum, tel. 663840055. H500-G

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe w Bolkowie. Tanio. Numer telefonu 697453093. H503-G

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe 80,45 m kw- Zabobrze, bez pośredników, 505-82-62-34. H506-G

SPRZEDAM mieszkanie- Lubomierz. 56,5 m kw., 3 pokoje, I piętro, strych, piwnica, ciepłe i słoneczne. Cena do negocjacji. Tel: 665-480-479, 665-528-881. H527-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka os. Czarne. Tel. 695-630-600. H532-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H544-G

WYNAJMĘ lokal użytkowy do adaptacji ul. Szkolna, 603-642-313.

WYNAJMĘ były sklep mięsny ul. Sudecka 19, 603-642-313. H550-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H553-G

KARPACZ mieszkanie do wynajęcia, 603-59-11-69. H559-G

MIESZKANIE komfortowe, słoneczne Zabobrze, Sygietyńskiego 5, 2-pokojowe, garderoba, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon, 7 piętro, winda, 49 m kw., wynajem- 800,-+ media, 607-071-987. H561-G

KARPACZ centrum - sprzedam atrakcyjną kawalerkę na deptaku, 45 m. Tel. 602-691-711. H562-G

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387. H567-G

SPRZEDAM kawalerkę bez pośrednictwa, 601-142-148.

DO WYNAJĘCIA kawalerka, 601-142-148. H581-G

DO WYNAJĘCIA lokal gastronomiczny w Cieplicach w pełni wyposażony, bar, kuchnia z piecem do pizzy. Możliwość rozszerzenia działalności, 150 m kw. do adaptacji na kuchnię, magazyn, 533-989-178. H586-G

MIESZKANIE 38,48 m kw., Zabobrze III ostatni blok na ul. Kiepur, wyjście bezpośrednie na tereny spacerowe w stronę Góry Szybowcowej, w pobliżu market, poczta, apteka, przychodnia. Info: 791-156-177. H602-G

POKOJE do wynajęcia- centrum, 511-043-209. H610-G

MAŁE komfortowe 95.000 KCN- 602749567.

MIESZKANIE z ogródkiem 99 m kw. 144.000 KCN - 602749567.

2-POKOJOWE na Zabobrze 110.000 KCN- 531224803.

SŁONECZNE 69 m kw. z tarasem 133.000 KCN- 531224803. H616-G

DO WYNAJĘCIA nowy komfortowy lokal użytkowy 86 m kw., I p. winda, centrum tel. 502-045-638.

NOWE mieszkania z ogródkiem, miejscem parkingowym tel. 601-55-64-94.

3-POKOJOWE, 60 m kw. Noskowskiego, 138.000 NK 601-55-64-94.

SZKLARSKA Por. 2 pok. 165.000, i 210.000 1 Maja NK 601-55-64-94.

KIEPURY 2-pokojowe, 52 m, winda, 132.000, NK 75-64-36-052.

NOSKOWSKIEGO mieszkanie 2-pokojowe 53 m, sprzedam, www.nieruchomoscikarkonoskie.pl 601-55-64-94.

2-POKOJOWE, Zabobrze III 63 m kw., parter, 140.000 www.nieruchomoscikarkonoskie.pl 601-55-64-94.

2-POKOJOWE mieszkanie Karłowicza. 119.000 www.nieruchomoscikarkonoskie.pl 501-090-928.

2-POKOJOWE ok. Ptasiej 98.000 NK 502045638.

KARPACZ, kawalerka apartament, 30 m kw., 150.000 NK 501-55-64-94.

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe, parking, Moniuszki 502-045-638. H617-G

DO WYNAJĘCIA Smażalnia Ryb przy głównej drodze z Jeleniej Góry do Karpacza tel. 507094813.

NAJTAŃSZE MIESZKANIA
BEZCZYNSZOWE
1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Ceny od 1.799 zł/m²
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
510-124-844

tel.: 75 762 12 71
kom.: 602 556 196
@: nowydom@o2.pl
www.nowydom.jgora.pl

NowyDOM
FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
ROK ZAŁOŻENIA 1989

BUDYNEK NR 3
OSIEDLE "SŁONECZNE WZGÓRZE"
KOWARY, ul. Górnicza

!!! ZAPISY NA NOWE MIESZKANIA !!!
mieszkania 2- i 3-pokojowe 33 - 53 m²
ETAP ZREALIZOWANY

PLANOWANA REALIZACJA

NowyDOM
FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
ROK ZAŁOŻENIA 1989

Mysłakowice k. Jeleniej Góry

NOWY BUDYNEK JEDNORODZINNY
W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ
pow. 1 segmentu: 93,30m²

- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspaniały widok na Karkonosze
- pow. działki 1025 m²

tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

www.westa.jgora.pl
licencja zaw. Nr 22656

Zarządzanie Wspólnotami Mieszkaniowymi

Pełna obsługa nieruchomości:

- Administracyjna
- Finansowo-księgowo
- Techniczna

tel./fax 75 74 23 845

WESTA s.c.
ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

ul. Bankowa 32 II p.
JELENIA GÓRA
tel. kom. 508 568 606
biuro@westa.jgora.pl

NOWE MIESZKANIA !!!
przy ul. CHEŁMOŃSKIEGO
W JELENIEJ GÓRZE

od 3000zł brutto za m²

BEZPOŚREDNIA SPRZEDAŻ:
RADEX ul. WOLNOŚCI 5 Jelenia Góra
tel: 75 64 14 614
600 806 097

MIEJSCA PARKINGOWE NA TERENIE OGRÓDZONEJ POSESJI
LOKALE O POWIERZCHNI 40-45m² z BALKONEM

www.mieszkaniajeleniagora.pl

REAL Nieruchomości

Osiedle pod Dębami Metraż od 48 do 126 m²

Mieszkania:

- z tarasami
- z balkonami
- dwupoziomowe

Mieszkania na sprzedaż

tel. 516082114 www.osiedlepoddebami.com.pl

Polujemy naprawdę

www.nj24.pl

nowiny
Jelenia Góra

nowiny
Jelenia Góra

NASZE PUNKTY AKWIZYCYJNE

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19,
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon,
tel. (75)78-233-82

SZKLARSKA POREBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE
ul. Zymierskiego 53A,
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

NOWE
mieszkania
do sprzedaży

cena od 3000 zł/m kw.

2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem

Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003

Ogłoszenia także w Internecie
Dodaj je bezpośrednio ze strony: nj24.pl

Syndyk Masy Upadłości
ISO-DOM Sp. z o.o. Kruszyn, ul. Cyprysowa 7
sprzeda nieruchomości przemysłowa
hala produkcyjna o pow. 612 m kw. z zapleczem socjalno-
biurowym w miejscowości Kruszyn k/Bolesławca
na działce gruntu o powierzchni 3.900 m kw.
Informacji udziela syndyk tel. 506 772 613.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Leśnym Zaciszu koło Jeleniej Góry. Woda, gaz, prąd, telekomunikacja, dogodny dojazd. Atrakcyjne położenie. Tel. 695-725-857. G3561-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. G3930-G

DO WYNAJĘCIA ładny dom. Tel. 600-974-148. H125-G

KOMFORTOWA szeregówka w Cieplicach- sprzedam, ogród zimowy, basen, sauna, kominek. Tel. 508-183-788. H406-G

SPRZEDAM dom ok. Mirska, Świeradów Zdrój. Tel. 0049/30-805-56-11. H428-G

RĘBISZÓW działka 3000 metrów kwadratowych z możliwością budowy, 75/783-91-21. H442-G

SPRZEDAM garaż. Kontakt tel. 75/71-33-204. H445-G

HALA 200 m kw.+ plac 500 m kw. centrum sprzedam lub wynajmę, 601-750-910. H469-G

WWW.NPREMIUM.PL H474-G

DZIAŁKA, Michałowice, 2027 m, 796-056-688. H481-G

SPRZEDAM działki budowlane z widokiem na Karkonosze, prąd, warunki zabudowy - 50.000 zł. Tel. 512-034-474. H493-G

SPRZEDAM dom 120 m kw. na ładnej działce w Cieplicach blisko Termy, park, 509-282-553. H515-G

OFERTA dla dewelopera - sprzedam grunt budowlany w Jeleniej Górze- dzielnica Czarne. Tel. 729-585-796. H522-G

SPRZEDAM działki budowlane lokalizacja Czarne w Jeleniej Górze. Tel. 729-585-796. H523-G

SPRZEDAM działkę 82 ary w Mysławie. Tel. 797257680. H528-G

DO SPRZEDANIA obiekt magazynowo- biurowy Jelenia Góra-Cieplice. Tel. 604-557-470. H537-G

SPRZEDAM działkę pięknie położoną Dziwiszów 20A, 79,90 gr/m kw. Tel. 504-205-612. H538-G

MALOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H545-G

RADOMIERZ 2,20 ha z możliwością podzielenia na działki 15 zł/m kw., działka 1500 m kw.- 35 zł/m kw. 606-954-003. H582-G

SPRZEDAM działkę budowlaną Siedlęcin 1000 m kw. teren płaski, 30.000,- (bez pośredników). Tel. 880-053-714. H583-G

WWW.NIERUCHOMOSCICKARKONOSKIE.PL
GRUNTY Siedlęcin, 1,60 ha 48.000 NK 601-55-64-94.

PIĘKNY dom, Czerwony Dworek, Mysłakowice, sprzedamy NK 601-55-64-94.

KUPIĘ działkę w Cieplicach ok. Zdroju NK 601-55-64-94. H618-G

SZUKAM w Karpaczu pensjonatu do dzierżawy. Tel. 605-270-365. H319-K

DZIAŁKA budowlana uzbrojona okolice Bolkowa 15 arów. Tel. 504-657-495. H372-K

JELEŃIA GÓRA- Jagniątków. Rozpoczęta budowa, działka 3080 m kw., media, oczyszczalnia sprzedam. Tel. 601-626-752. H376-K

SPRZEDAM nieruchomość zabudowaną budynkami użytkowymi w Jeleniej Górze ul. Powstańców Śl. 11, biurowym o pow. 274,2 m kw., magazynowym o pow. 187 m kw., działka o pow. 0,647 ha teren wyposażony w instalację wodną, kanalizacyjną, elektryczną telefoniczną, c.o. Wynajmę pomieszczenia biurowe w Jeleniej Górze, ul. Powstańców Śl. 11, tel. kontaktowy 75/75-57-003. H434-K

Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne Jelfa SA
z siedzibą w Jeleniej Górze ul. Wincentego Pola 21
ogłasza przetarg otwarty, nieograniczony, bezwarunkowy i niedyskryminujący, prowadzony z zachowaniem warunków uczciwej konkurencji na sprzedaż samochodów osobowych wycofanych z eksploatacji marki: SKODA OCTAVIA 1,9 TDI rok prod. 2008 i SKODA FABIA 1,6 TDI rok prod. 2010
Ogłoszenie i szczegóły przetargu dostępne są w siedzibie firmy na Portierni Głównej przy ul. Wincentego Pola 21 oraz pod nr telefonu 75/64-33-204.

KARFORD
AUTO-SERWIS-CZĘŚCI
FORD, AUDI, VW, OPEL i inne ...
Skomplikowane naprawy mechaniczne i elektroniczne.
Wulkanizacja.
Konkurencyjne ceny części, oleju i opon.
Karford, Karpacz, ul. Wielkopolska 14, tel. 757616176

MOTORYZACYJNE

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 510-52-29-68. G3469-G
URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.jgora.pl 75/713-74-12. G3473-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3474-G

KUPIĘ każde auto, 511-209-408.

AUTO skup, 882-222-219. G3511-G

KUPIĘ auto całe, uszkodzone bez przeglądu OC, 500-403-803. G3514-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. G4041-G

AUTOZŁOMOWANIE - dojazd do klienta, odbiór lawetą, 500-812-760. H112-G

POMOC drogowa, 506-536-136. H113-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65. H325-G

RENAULT-5, 85 r., stan dobry, sprzedam, 504-869-210. H578-G

UBEZPIECZENIA OC AC najtaniej, wszystkie firmy w jednym miejscu, kompleksowa obsługa. JG ul. Sobieskiego 24 tel. 756417899. H598-G

GARAŻE blaszane- wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis. Producent (75)6409205, (71)7071441 509038426, 696753588 www.robstal.pl raty! H250-K

SKUP aut! 788345470 całe uszkodzone stare i nowe do 40 tys. złotych legalnie, gotówka, dawgoz@interia.pl H314-K

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. H369-K

AUTO-SZYBY
HAKI HOŁOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75)712-20-89, 601-95-25-99

AUTO-SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, PRZYCIEMNIANIE
→ MONTAŻ U KLIENTA ←
HAKI HOŁOWNICZE
J. Góra ul. Wolności 141 (obok MZK) tel. (75) 75-22-537

AUTOSZYBY
J.G., Spółdzielcza 38 (teren serwisu Fiata)
tel. (75) 7648-402, 602-319-999

PARKING - 24 h
al. Jana Pawła II obok kościoła
Najlepszy i najbezpieczniejszy parking w mieście.
Zapewniamy długoterminową współpracę.
Zapraszamy

AUTOTEST
MECHANIKA POJAZDOWA
MONTAŻ INSTALACJI
GAZOWYCH
STAG
autoryzowany serwis
Jelenia Góra, pl. K. Wyszyńskiego 37a
tel. 75 76 76 430
www.autotest.net.pl

KUPNO

KUPIĘ każde auto, 721-721-666. G3470-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3475-G

KUPIĘ każde auto, 507-736-710. G3497-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. H22-G

KOMPUTER Atari 800 (XL) i peryferia. Tel. 513-499-351. H82-G

KUPIĘ stary piec kaflowy przedwojenny ozdobny. Tel. 603-93-35-35. H220-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. H478-G

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty i chińskie, japońskie. Tel. 660-033-256. H554-G

SPRZĘT audio stary, uszkodzony i sprawny, dojazd, gotówka, 530-021-593. H601-G

SKUP książek i płyt muzycznych dojazd gotówka 509675586. H56-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. G3909-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359. H7-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. H30-G

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. H326-G

PIEC c.o., 601-750-910.

FREZARKA górnwrzeczionowa, 601-75-09-10. H470-G

ŻYTO jare, gryka. Tel. 697-648-942. H491-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271. H555-G

STEMPLE, żerdzie, 603-781-271. H556-G

ZESTAW mebli z rozkładaną kanapą i stolikiem, stan bardzo dobry, pomarańczowo- czarny, cena 1.800 zł. Telefon 665-945-516. H594-G

SUPER czeski brykiet dębowo-bukowy, do kominków, pieców i c.o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168; 730-546-118. H623-G

WĘGIEL czeski najtaniej, drewno opałowe. Tel. 727-235-168. H624-G

WĘGIEL czeski, 502653804. G2290-K

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. H93-K

DREWNO kominkowe opałowe, 784-813-220. H371-K

WYPRZEDAŻ materiałów budowlanych. Tel. 75/75-538-60. H436-K

SPRZEDAŻ

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wyprzedaż gotowych pomników
Ceny konkurencyjne
JELEŃIA GÓRA - CZARNE
ul. Malinowa 45 (koło piekarni)
duża gama kolorów
kom. 508 209 654

KONKURENCYJNE
CENY I OPROCENTOWANIE
LOMBARDY
ul. Wolności 7. tel. 75/64-31-436 (obok Filharmonii, I piętro)
ul. Wita Stwosza 17, tel. 75/64-41-395 (Osiedle "Orle" teren Biedronki)
SKUP I SPRZEDAŻ
ZŁOTA I SREBRA
Zapraszamy

USŁUGI

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. G3472-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. G3476-G

WUKO. Pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

JUNKERSY- serwis. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA- WUKO. Tel. 500-50-50-02. G3478-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. G3479-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. G3480-G

JUNKERSY, gazowe piece 2-funkcyjne, serwis, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net G3507-G

ZARZĄDZANIE nieruchomościami. Tel. 669-223-886. G3532-G

PRZYJMĘ ziemię między Maciejową a Dziwiszowem. Tel. 695-725-857. G3562-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. G3665-G

DACHY- remonty promocja- 30% na materiały i wykonawstwo, 696-328-445. G3718-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. G3808-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD. Tel. 796-478-667 www.FotonART.pl G3886-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. G3940-G

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607. G3946-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. G3949-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, oceny techniczne, 600-201-769. G3964-G

RUSZTOWANIA- wypożyczalnia, skup, sprzedaż, 533-699-999. G3978-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 694-559-227; www.przewodniki-kompleksowe.pl G3995-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, systemy alarmowe, domofony, anteny, kamery, sieci komputerowe, 603-117-054. G3996-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430. G4008-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139. G4039-G

ANTENY TV-SAT, montaż, naprawa, 502-102-333.

CYFROWA telewizja naziemna, 502-102-333. G4045-G

DACHY- 502-953-366. G4050-G

BRUKARSTWO, 608-658-351. G4062-G

REMONTY mieszkań, 691-63-10-82. G4068-G

AUTOTRANSPORT- meble+inne, 665-550-721. H1-G

STOLARSTWO- meble na wymiar, renowacja drzwi, okna, drzwi-montaż, układanie podłóg, 500-408-841. H21-G

RZECZOZNAWCA budowlany, opinie, kosztorysy, 601-570-426. H32-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754. H42-G

TYNKI maszynowe, jakość gwarantowana, 604-905-562. H43-G

WKLADY kominowe montaż, sprzedaż. Tel. 608-49-55-34. H44-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+młot. Tel. 602-78-16-93. H61-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis. Tel. 880-044-951.

TRANSPORT/przewodniki-kompleksowo. Tel. 880-044-951. H98-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. H101-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H109-G

AUTOLAWETA, 506-536-136. H114-G

PRANIE dywanów, tapicerek, wykładzin Karcher- profesjonalnie, 781-88-36-88. H198-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. H203-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl H204-G

SZAFY wnękowe, 517-350-841. H224-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie pranie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej- Karcher. Gwarancja satysfakcji, 792-216-960. H228-G

POMIARY elektryczne odbiorcze okresowe, 506214285. H230-G

ŚWIADCTWO energetyczne tanio, profesjonalnie, solidnie 506214285. H231-G

HYDRAULIKA, 533-188-754. H242-G

KONTENEROWY wywóz gruzu i śmieci. Wynajem kontenerów. Tel. 500-766-817. H247-G

ELEKTRYK 24 h. Montaż instalacji, awarie, drobne naprawy, pomiary, domofony, kamery- monitoring CCTV, 601-717-759; www.elektryk-jeleniagora.pl H282-G

CYKLINOWANIE układanie remonty, 798-285-414. H294-G

DACHY „Mrówka” 793-67-67-58. Najtańsze dachy na terenie woj. dolnośląskiego. Dachówka, blachodachówka, tupek, papadrestaurowanie kominów. H328-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. H332-G

ŚCINKA drzew trudnych, pogotowie ścinkowe, usuwanie wiatromów technikami alpinistycznymi i z podnośnika. OC, VAT. 602-63-73-88. H346-G

ANTENY R/TV/SAT sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. H354-G

BUDOWY domów, wykończenia, remonty, 505-663-424. H369-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. H370-G

REMONTY tanio, solidnie, 783-255-751. H375-G

DACHY solidne pl Tanio, solidnie wolne terminy. Tel. 880-044-951; 506-027-079. H379-G

RZECZOZNAWCA budowlany-książki obiektu, przeglądy budynków, opinie do kategoryzacji obiektów hotelarskich. Faktura VAT. Tel. 608-413-869. H383-G

HYDRAULIKA woda, gaz, kanalizacja, 503-319-676. H390-G

P R A L K O N A P R A W Y, 603-83-54-83. H402-G

PRZEPROWADZKI- transport, 609-631-072.

USŁUGI ogólnobudowlane- remonty mieszkań, 609-631-072. H409-G

DACHY, rynny, kominy, 721-172-503.

BUDOWY domów, ogrodzenia, dachy, 669-266-661. H413-G

ELEWACJE, docieplenia, tynki dekoracyjne, malowanie dachów, wykończenia wnętrz, ogrodzenia, 530-118-146; 508-149-302. H423-G

BUS Maxi 3,3 t ładowności, 75/718-24-47; 691-775-238. H426-G

REMONTY- 536-317-347.

K O M P L E K S O W O - 536-317-347.

P R O F E S J O N A L N I E - 536-317-347.

GLAZURA- 536-317-347.

REGIPSY- 536-317-347. H427-G

REMONTOWO- budowlane tanio, solidnie, 697-942-865. H430-G

PRANIE dywanów, tapicerek, wykładzin. Dojazd do klienta gratis. Najlepsze środki czyszczące firmy Karcher, 781-88-36-88. H432-G

USŁUGI elektryczne kompleksowo, profesjonalnie, odbiory, pomiary, projekty, nadzory, 601-158-355. H437-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie podłogi, schody. Solidnie, faktura. Tel. 732-859-183; www.bud-marinex.pl

ELEWACJE budynków, malowanie, usługi tynkarskie, docieplenie, solidnie, faktura. Tel. 732-859-183, www.bud-marinex.pl

USŁUGI remontowe, układanie płytek, tapetowanie, gładzie, regipsy, sufity podwieszane, panele, elektryka, faktura i gwarancja. Tel. 732-859-183; www.bud-marinex.pl H441-G

MURARZ podejmie prace budowlane, 75-781-40-08, 726-622-306. H444-G

KOPARKO-ŁADOWARKA, wywrotka 15 ton, roboty ziemne, humus, zwietrzelnia, prace porządkowe, 510-964-374. H447-G

TYNKI maszynowe, 662-485-024. H455-G

TYNKI maszynowe wykończenia wnętrz, 669-317-786. H463-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 884-99-79-79. H466-G

HYDRAULICZNE, 782-809-907. H492-G

TANIO budowa domu, dachy, ogrodzenia, remonty. Tel. 784-768-300. H498-G

CIESIELSTWO- dekarstwo. Tel. 508-436-728. H505-G

DACHY A-Z. Tanio, szybko, profesjonalnie, 784-196-933. H514-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720. H516-G

GLAZURA 503-16-94-62.

PANELE 503-16-94-62.

MALOWANIE 503-16-94-62.

DROBNE usługi hydrauliczne, 503-16-94-62. H520-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. H524-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. H525-G

KOMINKI Spartherm i Dovre- 10 lat gwarancji, ekskluzywne kuchnie angielskie Falcon- sprzedaż, montaż, remonty i modernizacje, 668-629-968; 791-609-380. H533-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. H546-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. H547-G

ŚCINKA drzew w trudnych warunkach, OC, Vat, 507-086-025. H548-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. H549-G

PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. H551-G

DACHY, 696-628-272. H557-G

USŁUGI minikoparka, 781-134-275. H566-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie Tel. 791-001-236. H574-G

ELEWACJE, docieplenia budynków 506-847-069. H576-G

KOPARKO-ŁADOWARKA transport wywrotka 10 ton piasek, kliniec. Tel. 601-54-36-41 Jelenia Góra, Czarne. H577-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe- renowacja, 663-232-378. H587-G

ANTENY zbiorcze R/TV/SAT. Tel. 75/644-50-80. H593-G

KOMINKI zabudowy kominkowe, montaż, sprzedaż. Sklep Internetowy. Rewelacyjne ceny. www.sklep.remonty-raczynski.pl Tel. 797-252-379. H597-G

REMONTY mieszkań od A do Z, przystępne ceny. Tel. 665-119-630. H607-G

KOPARKO-ŁADOWARKA. Tanie i profesjonalne wykonywanie prac ziemnych+ transport. Różne rodzaje tyłek. Tel. 604-285-755. H608-G

ANTENY instalacje, serwis, telewizja hotelowa, dekodery DVB-T. Tel. 602-584-810. H611-G

REMONTY wykończenia wnętrz 601792196. G2477-K

STOLARSTWO- balustrady, tarasy, wiaty 660699133. H57-K

WYNAJEM rusztowań, 607-860-418. H228-K

ZDUN z uprawnieniami. Projektowanie, przebudowa, doradztwo i montaż pieców kaflowych. Karola Miarki 58, tel. 603623604; 756491911. H365-K

KOMINKI Justa. Grzej się zdrowo i ekonomicznie. Piece kaflowe kuchnie piecyki Eco kominki. Jelenia Góra ul. Karola Miarki 58 756491911: 603623604 www.justakominki.pl H366-K

CYKLINOWANIE, solidnie+schody, 697-143-799. H368-K

WYKONUJĘ adaptacje- remonty. Instalacje hydrauliczne, wentylacje, klimatyzacje, elektryczne, kanalizacja. Zabezpieczenia w zakresie ochrony ppoż. Tynki i malowanie. Możliwość remontów za granicą. Telefon 511-662-232. H431-K

KONTENEROWY wywóz gruzu i śmieci; www.ekont.strefa.pl 798-177-798. H433-K

HYDRAULIK- tanio i solidnie. Tel. 791-001-236. OS347-g-G

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. G3811-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. G3981-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. G4042-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. G4046-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. H26-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatrna 1, pok.110; wtorki, piątki od 16.00- 17.00. H55-G

PSYCHIATRA, Jacek Madejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. H85-G

MASAŻE, fizykoterapia (laser, DD, ultradźwięki, jonoforeza), rehabilitacja, akupresura stóp, mgr fizjoterapii, wizyty domowe, 691-200-995. H105-G

SPECJALISTA seksuolog, ginekolog-położnik, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. H117-G

ALKOHOLOODTRUCIA- pielęgniarz, lekarz, 502-361-579. H162-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H208-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Kłownica 2, I piętro, 75/752-60-43; 607-106-335. H303-G

ORTODONCJA, aparaty stałe, ruchome. E. Łoś, gabinet ul. Kłownica 2/5, I piętro, 75/752-60-43; 603-690-556. H304-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon-pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. H420-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H482-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H495-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnoza i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatrna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. H552-G

MASAŻ profesjonalny leczniczy, rehabilitacyjny, drenaż limfatyczny, dyplomowany technik masażysta Aleksander Czerniawski, 510-639-285. H560-G

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. G2453-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. H118-K

PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

- pracownia mammograficzna
- pracownia USG
- biopsje piersi

Zespół Doradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepur 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPŁYWY
- USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

NAJNOWSZEJ GENERACJI TOMOGRAF 3D UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
CYFROWY ŚWIAT OBRAZOWANIA PRZESTRZENNEGO W STOMATOLOGII, LARYNGOLOGII, CHIRURGII... RZECZYWISTY TRÓJWYMIAROWY OBRAZ TO 100% GWARANCJI WŁAŚCIWEGO ROZPOZNAŃ. DIAGNOSTYKA KONIECZNA W PLANOWANIU IMPLANTÓW ZĘBOWYCH

**BOISZ SIĘ DENTYSTY - MAMY DLA CIEBIE
ZNIECZULENIE OGÓLNE ZWANE NARKOZĄ, ŚPIZ I NIC NIE CZUJESZ**

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

PEDIATRA - wizyty domowe-
Katarzyna Rzepka-Dawiskiba,
666099907. H2-K
JELENIOGÓRSKIE Centrum La-
ryngologii lek. med. Michał Zieziula,
lek. med. Paweł Kuźniar, lek. med.
Romualda Bartnik- Kochan. Reje-
stracja: 75/6457651, 75/7523223
USG zatok, videoendoskopia, ABR/
BERA, zabiegi. H267-K

PSYCHIATRA- psychoterapeuta
Jadwiga Żukowska- depresje, nerwi-
ce, zaburzenia psychiczne wieku po-
deszłego, zaburzenia psychotyczne.
Gabinet: Wojska Polskiego 75, kon-
takt telefoniczny 507080721. H374-K

nj24.pl

**NOWE PUNKTY POBRAŃ
BADAŃ LABORATORYJNYCH**

- Poradnie MEDICTA, Jelenia Góra, ul. Wolności 140
- Przychodnia POZ Orle, Cieplice, ul. Cieplicka 83a
- Przychodnia POZ, Szklarska Poręba, ul. Franciszkańska 30
- Centrum Medyczne Karpacz, ul. Myśliwska 13

Zapraszamy od poniedziałku do soboty
tel. 662 204 204
Więcej informacji na www.cmkarpacz.pl

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyzn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepur 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

ZDRÓWIE Jelenia Góra
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH
Spółka z o.o.
ul. Mostowa 2
(75) 76-74-937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

- lekarz rodzinny
- lekarz pediatra
- punkt szczepień
- gabinet zabiegowy

MEDYCYNA PRACY

- badanie profilaktyczne
- badanie sanitarno-epidemiologiczne
- badanie kierowców (wszystkich kategorii)
- bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- laboratorium analityczne
- EKG
- spirometria
- audiometria
- szczepienia ochronne (p/grypie, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)

USG
stawów biodrowych
dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika")
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

**BADANIA
PRENATALNE**

w Oddziale Ginekologicznym
Szpitala Powiatowego w Lwówku Śl.
wykonywane są badania prenatalne
w I trymestrze ciąży wg Nicolaidesa

Badania obejmują:
badanie ultrasonograficzne, specjalistyczne
badania krwi, ocenę ryzyka opartą na
programie kalkulacyjnym ASTRALIA

KONTAKT:
- Poradnia Położniczo - Ginekologiczna,
ul. Marcinka 7 w Lwówku Śląskim
tel. 75 782 0184,
- Oddział Ginekologiczny ul. Kościelna 21
w Lwówku Śląskim
tel. 75 782 0165.

**NAJNOWOCZEŚNIEJSZA
APARATURA**
**JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA**
**LECZENIE ZABURZEŃ
SEKSUALNYCH**

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

**KRZYSZTOF
CZERKASOW**
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n. med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu (hemoroidy i inne)
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schronienia chirurgiczne - złoty krzyż dotychczas i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Worek 16-17
obok apteki w Rytku kom. 602635191

**Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów**

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
**JELEŃ GÓRA,
TEATRALNA 1**
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów ■ pole widzenia
- pachymetria ■ bezdotykowy
- pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

**PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY**

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji. 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

PRACA

PRACOWALEŚ za granicą-
zwrot podatku, 75/75-240-44;
601-55-44-10.
KINDERGELD zasiłek,
75/75-240-44; 601-55-44-10.
G3749-G

ZATRUDNIĘ przedstawiciela
handlowego, wymagane doświad-
czenie w zawodzie, dyspozycyj-
ność. Mile widziana znajomość
branży chemicznej. Atrakcyjne wy-
nagrodzenie. Telefon 693-652-673.
H141-G

TYNKARZY gipsowych do agre-
gatu, 603-930-562. H301-G

AVON - konsultantka. Tel.
692-494-164. H330-G

FRYZJERSTWO damskie i mę-
skie- zatrudnię fryzjera lub fryzjer-
kę- centrum. Tel. 75/75-326-49.
H461-G

ZWROT podatku z tytułu pracy
za granicą, 885-414-696. H462-G

PRACA w dziale serwisowym.
Wymagane: umiejętności z branży
IT, komunikatywność, wielozadani-
owość, prawo jazdy kat. B. CV kiero-
wać na: serwis@connect.jgora.pl
tel. 739092634. H575-G

ZATRUDNIĘ pielęgniarkę na
dyżury w sanatorium w Świerado-
wie Zdroju. Tel. 75/78-21-000.
H584-G

MONTER wentylacji z doświad-
czeniem, 605-76-99-76. H585-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem,
starszą osobą, pomogę na działce,
781-050-813. H615-G

CENTRUM Nauki W&W poszu-
kuje lektora języka niemieckiego
i angielskiego z wykształceniem wy-
ższym. Mile widziane doświadcze-
nie, umiejętność pracy zarówno
z dziećmi jak i dorosłymi. Prześlij
nam swoje CV na adres:
lektorzywww@gmail.com H621-G

LEGALNA praca dla opiekunek
i w innych zawodach. Zaintereso-
wanych prosimy o kontakt. Infor-
macja telefoniczna 75/7891148 lub
osobiście: 59-730 Nowogrodzic,
ul. Rynek 21 www.respekt.com.pl
H97-K

POŚREDNICTWO Pracy
„Partner” poszukuje opiekunek
osób starszych do legalnej, dor-
brze płatnej pracy w Niemczech.
Informacja tel. 75/64-72-250
lub 42, www.agencja-partner.pl
H367-K

OPIEKUNKI Niemcy, praca od
zaraz, wysokie zarobki. Tylko teraz
wiosenne bonusy. Tel. 519690458.
H429-K

PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA

Opieka nad osobami starszymi w Niemczech!

Znasz język niemiecki? **Zgłoś się do nas!**

Zapewniamy:

- legalną i bezpieczną pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- opłacone składki ZUS
- wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu
- dojazd do i z Niemiec

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwitury 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 343 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

Uzdrowisko Cieplice Spółka z o.o. – Grupa PGU
z siedzibą w Jeleniej Górze
ul. P. Ściegiennego 9b, 58-560 Jelenia Góra

zatrudni
LEKARZA SPECJALISTĘ:
balneologii i medycyny fizykalnej
lub rehabilitacji medycznej lub neurologii
lub reumatologii lub ortopedii

Oferta powinna zawierać: kwestionariusz osobowy, CV oraz odpisy dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje.

Szczegółowe informacje:
Dyrektor ds. Medycznych – Danuta Wiciak,
tel. 507 055 425, 75 64 265 65.

Dokumenty prosimy składać w terminie do dnia 31.03.2014 r., listownie na adres Spółki lub osobiście w Dziale Organizacji i Kadry Spółki pok. nr 7 (tel. 75 75 518 80 wewn. 325, 475) w godzinach od 8.00 do 15.00 od poniedziałku do piątku.

PROMEDICA24
ODDZIAŁ W BOLESŁAWCU
ul. Rynek 38/33, tel. 75 619 69 24, 519 890 438
www.promedica24.pl

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA W NIEMCZECH!

Zapraszamy na spotkanie informacyjne!
12 marca, godz. 10.00
Urząd Pracy w Jeleniej Górze, sala nr 23
Tylko teraz **WIOSENNE BONUSY!**

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. G3416-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego, 502-207-330. G3487-G

NORWESKI- 607-070-340. G3954-G

OSK „Plus”, Kiepury 27B/1, kursy, weekendowe, ekspresowe, doszkalanie, plac manewrowy, raty, Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl G3979-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. G3980-G

ANGIELSKI, 516-125-237. H502-G

MATEMATYKA przygotowanie do matury i na studia, 728-217-498. H592-G

ANGIELSKI/niemiecki- korepetycje, nauczyciel- Cieplice, możliwość dojazdu, 537-111-140. H619-G

HISZPAŃSKI nauka, obcokrajowiec, 502-656-140. H620-G

MATEMATYKA 606-327-420. G2410-K

NIEMIECKI, 798-627-273. H124-K

KURSY RATOWNIK WODNY
Ratownictwo Wodne Rzeczpospolitej
oddział w Jeleniej Górze
Ogłasza nabór na
KURS RATOWNIKA WODNEGO
Informacje: www.czaplickifun.pl
tel. 889-157-419

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. H265-G

ANGIELSKI, 503-819-327. H422-G

MATEMATYKA- korepetycje, dzieci, młodzież- dojazd do ucznia, 608-241-112. H465-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

Night Club 15.00 – 6.00
Riviera
Kaczorów
tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club 20.00 – 6.00
Wyspa
Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13
tel. 75 / 752 44 87

Firma Ładziński Zakłady Metalowe
zatrudni:

*** lakiernika konstrukcji stalowych**

wymagane: doświadczenie w malowaniu pompą hydrodynamiczną

Cv i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
kadry@ladzinski.pl
Tel. 756435418

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja 50%, 75/75-23-084, 600-983-771. H342-G

DUET- Lubań, 604-361-418. H380-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

KOMUNIE- restauracja „Nad Rzeczką”, k. Karpacza. Tel. 792-048-009. H579-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

RÓŻNE

Zapraszamy na **domowe obiady**
oprócz tego:
przygotujemy dania na: □ wigiliję, □ lunch biznesowy □ oraz inne okazje.
Dostarczamy szybko pod wskazany adres.
W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.
Pasaz Handlowy Tesco: tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

SUPER francuz, 782-089-348. G4049-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 504-998-223.

ZGRABNA Sylwia 21-latką zaprasza na wspólną zabawę, 782-301-587.

SARA 45-latką zaprasza na miłą zabawę, 782-301-448.

PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 693-610-396. H599-G

KWADRANS na Zabobrze, 667-720-413.

KAMILA 796-691-135.

DOJRZAŁA Kaja, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100- / godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-501. H604-G

KAMILA- śliczna szczupła 22-letnia blondyneczka, 661-771-698.

OLA- nowa ładna i zgrabna, 691-429-148. H605-G

BLONDYNKA od 8.00, 782-719-364.

MARTYNA, 728-271-237.

BOLESŁAWIEC Agata 36 lat, zaprasza, 723-272-926. G2419-K

EWA 28 l. - 660-967-030.

MAJKA 35 l. - 692-109-928.

WIKI 22 l. - 731-230-981.

WETERYNARYJNE

ZIEZIULA Krzysztof- lekarz weterynarii, specjalista chirurg, Jelenia Góra, ul. Południowa (przy Orzeszkowej) osiedle Czarne, tel. 792-130-147 (RTG, USG, laboratorium, zabiegi chirurgiczne, wizyty domowe), www.eskupal.pbox.pl H56-G

LATO 2014 już w sprzedaży
Baka, Rainbow, Grecos, Exim, Wazyr i inne

Imprezy własne EURO 90 - autokarowe i lotnicze:
Bałkany, Kraje Nadbałtyckie, Chorwacja, Czarnogóra, Hiszpania, Sycylia, Maledyzya - Borneo - Brunel - Filipiny.

Bilety lotnicze, autokarowe, promowe, ubezpieczenia turystyczne, rejsy wycieczkowe

W MARCU DO KAŻDEJ REZERWACJI PRZEWODNIK LUB ALBUM GRATIS

Zapraszamy do Biura
EURO 90 TRAVEL
GRABOWSKIEGO 2/2

TEL 757675080, 75 7675090
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe, tel. 730-267-397; 730-357-673; transport24.jgora.pl G3967-G

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl G4065-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl H164-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204. H210-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl

PRZEWOZY do Niemiec, 663-226-009; 75/75-22-940.

PRZEWOZY do: Frankfurt, Stuttgart, Monachium, 75/75-22-940; 663-226-009.

PRZEWOZY do Essen, Dortmundu, Siegem, 75/75-22-940; 663-226-009.

WWW.MAXIMTRANS.PL BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. H490-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- najlepsza cena 175 zł/ za osobę. Rabaty dla opiekunek. Tel. 748-187-464; 665-359-696; www.przewozy-pegaz.pl H612-G

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Północne, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Berlin Drezno Lipsk, 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Południowe, 75/75-18-255; 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H613-G

PRZEWÓZ osób Niemcy- Belgia- Holandia, tel. 506073283, www.lidertrans.com.pl G2407-K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY ROLETY OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

CIEPŁE DRZWI
Okna PCV bez ołowiu
■ Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
■ Drzwi antywłamaniowe GERDA
■ Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
■ Okna dachowe
■ Rolety
■ Bramy garażowe
■ Ogrody zimowe
SPRZEDAŻ RATALNA
PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599; 601-834-996
www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!
Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6
DRZWI KMT
■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

KOSMETYCZNE

MANICURE, pedicure, henna, depilacja, makijaż- dojazd do klienta gratis, 795-356-780. H565-G

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe od 1999 obsługuje małe, duże firmy, stowarzyszenia (ryczałt, PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, biznesplan) Ludowa 31, 8.00- 17.00, 75-76-57-434. G3482-G

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; ksiązka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. G3976-G

BIURO Rachunkowe, 20 lat tradycji, księgowość, płace, ZUS, doradztwo, opinie, ekspertyzy, Tel./ fax 75/643-19-17; 75/643-19-11. H102-G

KSIĘGOWA Twojej Firmy- Biuro Rachunkowe 24 Drzymały 33, JG tel. 530840540. H395-G

PITY rozliczamy. Biuro Rachunkowe 24 Drzymały 33, tel. 530840540. H396-G

POŻYCZKI bankowe i pozabankowe, hipoteczne, leasingi, kredyty dla firm. Tel. 730135080. H558-G

BEZPŁATNE porady prawne-każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H622-G

TANIE OKNA
P.P.H.U. "Kazak"
Zaluzje, moskitiery rolety materiałowe
Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów i emerytów
www.okna-jgora.pl
ul. Cinciąły 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

Fast Finance SA
z siedzibą we Wrocławiu
sprzeda dług
URSZULI STEYER-GNIEWEK
zam. w Jeleniej Górze,
w wys. 8666,54 zł
- należność główna plus odsetki ustawowe,
wynikający z prawomocnego Wyroku
wydanego przez Sąd Rejonowy w Jeleniej
Górze z dn. 31.07.2012, sygn. akt I C 529/12.
Kontakt tel. 71 797 41 75.

Kredyt
Na kłopoty finansowe
wyjście mamy
Kredytowe!
z komornikiem
oddłużenia
niezależnie od BIK
Jelenia Góra
ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. III
tel. 75 617 10 55 czynne:
tel. 75 617 10 56 9-17

DOM KREDYTOWY INVEST
GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł
na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy
SAMOCZODOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na otwarczenie
HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizj
ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!
ul. 1 Maja 65 lok. 2
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75/752 57 57; kom. 794-784-283

VEKA tylko u nas
veka i GEALAN
w rewelacyjnej cenie!!!
"LECH-PLAST"
POSIADAMY ATESTY I CERTYFIKATY
58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-51

DRUTEX WIDO
NOWOŚĆ!
OKNA IGLO ENERGY K-0,6
Okna ■ Drzwi
Bramy ■ Fasady
Rolety!
Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl
Ceny do negocjacji!!!

nj24.pl

Stolbud Koronea
Ponzo
• PROMOCJE
• MONTAŻ
• TRANSPORT
• RATY
• GWARANCJA JAKOŚCI
* szczegóły u sprzedawcy
NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!
Jelenia Góra
ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i drzwi
najwyższa jakość
najniższa cena
Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384
www.impolsc.pl

nj24.pl

DCK GLOBAL FINANCE
Tylko u nas NA TELEFON
Biznes Pożyczka do 500 000 zł
dla osób fizycznych i spółek cywilnych.
• Zadzwoń i złóż wniosek • Decyzja w 5 minut
Sobieszów, ul. Cieplicka 185 75 77 31 250
Bogatynia, ul. Daszyńskiego 2 696 078 026

okna & drzwi
DREWNO • ALUMINIUM • PVC
TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ! ZAPRASZAMY!
DRZWI w 7 DNI*
Cormea A.3.3 Marco A.5.5 Sarmatia 2
Jelenia Góra
ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Wiktor Szybałdin**

Zajęcie: absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, specjalizacja dekoratorstwo i wystawiennictwo; od 1976 roku dekorator w Jeleniej Górze: najpierw w „Społem”, później w kinach (Marysieńka, Lot i Tatry w Jeleniej Górze, Bajka we Lwówku Śląskim), a od 1989 roku w Jeleniogórskim Centrum Kultury (wcześniej - MOK).

1. Mieszkam tu, bo:

Urodziłem się w Monasterzyskach, obwodzie tarnopolskim. Dopiero w 1958 roku z rodzicami przyjechałem do babci, która w Janicach koło Pasiecznika, otrzymała chałupę. Mieszkałem później w Pasieczniku, uczyłem się w liceum plastycznym we Wrocławiu. Mieszkam w Jeleniej Górze, ale blisko lasu, przyrody, daleko od zgiełku miasta.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Chciałem przeskoczyć strumyk płynący blisko domu, który w porze roztopów zamienił się w rwącą rzeczkę. Noga trafiła na dziurę po kołku do wiązania krów, głową wpadłem w bagno, do dziś pamiętam, jak dusiłem się. Babcia wyszła nakarmić kury, uratowała mi życie. Ale później chyba dalej podskakiwałem. Prawdziwej lekcji rozsądku doświadczyłem tuż po Pierwszej Komunii, podczas „białego tygodnia”. W drodze do kościoła, w komunijskim garniturku - jedynym, jaki miałem - z chłopakami podpaliłem trawę na łąkach. Wiatr rozniósł ogień. Przestraszyliśmy się, że przeniesie się na las i chałupy. Gasiliśmy ogień marynarkami. Nigdy więcej nie podpaliłem łąki.

3. Ten pierwszy raz:

Pochodziłem z Buga, mieszkaliśmy w małej wiosce. Dla takiego chłopaka wyjazd do Wrocławia po podstawówce, do liceum plastycznego, był jednym wielkim pierwszym razem. Tam przeżyłem wszystko. I miłość. I zdradę. I pierwsze papierosy.

4. Przebieg życia:

Na osiemnaste urodziny dostałem płytę Czesława Niemena. „Dziwny jest ten świat” Niemena do tej pory mnie męczy. I „Autobiografia” Perfectu.

5. Wkurza mnie:

Nie nadają się do „wilczego pędu”, który obserwuję na każdym kroku. A najbardziej wkurza mnie, kiedy widzę nową, piękną elewację budynku, pomazaną znakami. Nie miałbym

ilości, sprawiłbym lanie, gdybym złapał na gorącym uczynku. I wkurza mnie obrzydliwa nachalność reklam z dziwnym nazewnictwem. Dlaczego sklep nocny musi być night shopem a fryzjer salonem fryzjurski?!

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Bez starych filmów i prasy papierowej. W każdym tygodniu kupuję trzy tytuły: w poniedziałek „Angorę”, we wtorek „Nowiny Jeleniogórskie”, w piątek magazyn „Gazety Wrocławskiej”. Nawet, jak nie znajdę w nich niczego dla siebie, za tydzień i tak biegnę do kiosku.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Im bliżej emerytury, tym moje przyszłe konto jest coraz bardziej cienkie. Może warto by trochę odłożyć? Ale pewnie wydałbym na studia syna. Żona nie musiałaby wtedy zarabiać dodatków za granicą.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Marię Szubart z Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Ma coś z królowej. Przypomina mi taką jedną królową o zbliżonym nazwisku, też niepokorną. Maria daje radę w JCK, dałaby i radę rządzić Polską.

9. Za późno na...

Kiedy byłem małym chłopcem myślałem o tym, że w 2000 roku będę już taki stary. Teraz mamy 2014 rok i żyć się nadal chce.

10. Ulubiona anegdota:

Podczas olimpiady w Soczi przychodzi norweska biegaczka narciarska Marit Bjorgen do lekarza. A lekarz do niej:

- Mam dla pani złą wiadomość.

- Co? Wyzdrowiałam?!

- Gorzej, Justyna Kowalczyk zachorowała. I w dodatku ma kontuzję.

MPP



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Trzech klubów Rotary: Jelenia Góra, Karkonosze i Karpacz oraz szkockiego Aberdeen za przekazanie nowego sprzętu rehabilitacyjnego wartości około 40 tysięcy złotych Warsztatom Terapii Zajęciowej w Kowarach. Zakup dofinansowała też światowa fundacja rotarian. Niepełnosprawni cierpiący na różne schorzenia otrzymali urządzenia do fizykoterapii i rehabilitacji wielonarządowej oraz terapii

zajęciowej. Kowarskie WTZ działają od stycznia tego roku.

(stob)

Gminnych władz Starej Kamienicy na czele z wójtem Wojciechem Poczynkiem, klubowych partnerów Jana Szymańskiego, Witolda Płońskiego, spółek ARF, Morsik i LBF, BGI ZREMB, Gościńca Łojewski, Auto Sztyleja, SUDETY Nieruchomości, pracowni reklam VISION i sklepu spożywczego „Słoneczko” w Starej Kamienicy za wszelką pomoc w rozwoju zapasów. Brawa i podziękowania są od młodych zawodników i działaczy ULKS-u Stara Kamienica.

(stob)

Kamiennogórzanki Magdaleny Kielar, która wygrała konkurs na scenariusz i zagrała jedną z głównych ról w wyjątkowym

sluchowisku multimedialnym w odcinkach „Radioterapia” w reżyserii Xawerego Żuławskiego. W radiowym serialu Magda kreuje rolę Olgi, autorki bestselleru książkowego i pracownicy korporacji.

(stob)

Realizatorów akcji „Akademia Bezpiecznego Seniora”, którzy na terenie objętym działaniem Komendy Powiatowej Policji w Zgorzeli edukują mieszkańców. Policijny program prewencyjny ma na celu przede wszystkim ochronę osób starszych przed różnymi zagrożeniami dnia codziennego. Ostatnie spotkanie tego typu odbyło się w Pierńsku, a seniorzy dowiedzieli się wielu ważnych rzeczy na temat oszustw metodą „na wnuczka”. Informacje popłynęły też w drugą stronę,

tnz. mieszkańcy wskazywali obszary wymagające większej uwagi policji.

(mat)

Gwizdy dla:

Niekompetentnych urzędników miejskich i służb porządkowych z Jeleniej Góry, po których decyzjach toalety w cieplickim Parku Norweskim ze zniszczonym napisem o godzinach otwarcia są... zamknięte. Brakuje informacji, że szalec jest czynny tylko w sezonie letnim, od 1 maja do 30 września. Z konieczności za budynkiem spacerowicze zrobili sobie dziką toaletę. Ze względu na wzrost liczby turystów, po nowych ustaleniach miejski szalec ma ponoć być dostępny przez cały rok, nawet zimą.

(stob)

Od oburzonych mieszkańców budynków przy ulicy W. Stwosza na cieplickim osiedlu Orle dla ekipy odbierającej pojemniki z różnymi posegregowanymi odpadami komunalnymi, które (z wyjątkiem wyrobów plastikowych i szklanych), są wrzucane razem do pojazdu i wywożone na składowisko. - To demoralizująca sytuacja, niechlujstwo i niedbalstwo - mówią lokatorzy. Proszą też o większy pojemnik na bioodpady.

(stob)

Jeleniogórzan, którzy z malowniczo położonej trasy spacerowej z centrum miasta do Perły Zachodu, promowanej jako jedna z atrakcji turystycznych, w kilkudziesięciu miejscach urządzili sobie małe i duże składowiska wszelkiego rodzaju śmieci i nieczystości.

(stob)

Krzyżówka nr 10

POZIOMO: 1. Łączy samolot z jaskółką, - 5. Gęś przed snem, - 9. Wiesław śpiewa, - 10. Chwalca bałwochwalca, - 11. Trunek z gwiazdkami, - 14. Z góry leci, auto szpeci, - 17. Wystawa wyszła w świat, - 18. W gronie kotlecików, - 21. Stchórzy w tchórzach, - 22. Koło kwiatów, - 23. Włoski na łąkach, - 25. Brzydki charakter w liście, - 28. Raport składa na sąsiada, - 29. Lewa dla Bułgara, - 30. Bez względów, - 31. Los Odyseusza.

PIONOWO: 1. Nie wierzchnie, a noszone na wierzchu, - 2. Chód na ustach, - 3. Pierwsze przed drugim, - 4. Spokojny na kuli, - 5. Bydło się z nim liczy, - 6. W tanach u Kalmana, - 7. Skutek dla przyczyny, - 8. Całuje panie na planie, - 12. Solankowanie, - 13. Zatkany w wannie, - 15. Okno szaradzysty, - 16. Dolny w rzece, - 19. Z grupy nacisku, - 20. Rewolucyjna przeszkoda, - 22. Szereg szeregowców, - 24. Trzecia siostra, - 25. Wyrażany przez taniec, - 26. Groźny nie tylko dla górnika, - 27. Piszze ostro.

(rap)

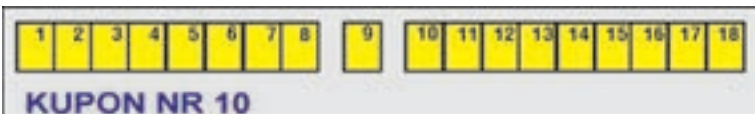
W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce Rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8

TERMY DLA WSZYSTKICH

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 8 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Jan Kozłowski z Lwówka Śląskiego.



JELEŃ SALONOWY

Przed sobotnim meczem, decydującym o końcówce w tabeli Superligi kolejności miejsc obu klubów, piłkarki ręczne KPR-u i szczecińskiej Pogoni poczuły się kobieco dowartościowane. Z okazji ich tradycyjnego święta dostały kwiaty od panów z Klubu Kibica KPR-u i od ich wiernego fana, miejskiego radnego Wiesława Tomery. Z własnych pieniędzy kupił białe – czerwone goździki dla wszystkich pań z jeleniogórskiego klubu, z prezesową włącznie. Przy różnych okazjach kwiaty Wiesiu przekazuje zawodniczkom od wielu lat. Róże obu drużynom wręczyli członkowie SLD, radny Jerzy Pleskot i szef nauczycielskiego związku **Marian Hubner**. Taki był pomysł posłanki Małgorzaty Sekuły-Szmajdzińskiej. (5)



Tych panów spotkaliśmy na meczu I ligi kobiet. W przerwach żywo, ale z uśmiechem i humorem dyskutowali. Nie o grze koszykarek i sportowej przyszłości klubu. Głównie o nadchodzących wyborach na prezydenta Jeleniej Góry. Pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego, radny Sejmiku Dolnośląskiego **Marek Obrębalski** może powrócić do ratusza. Za jego czteroletniej kadencji rozpoczęto takie inwestycje jak Termy Cieplickie i południowa obwodnica miasta. **Miłosz Sajnog** był zastępcą prezydenta tylko jeden rok. Czyżby planował zatrudnienie się na tej samej funkcji za nowych rządów Marka Obrębalskiego? Póki co, panowie dyplomatycznie „nie potwierdzają i nie zaprzeczają”. (5)



Karateków z ekstracertyfikatami nazywają słusznie czempionami sportów walki. Mają wysokie stopnie mistrzowskie DAN. Od lewej prezes Dolnośląskiego Związku Karate **Janusz Piepiora** z Kowar, trener kadry Wielkiej Brytanii, mistrz świata w kumite (walki) i w kata (kombinacja określonych ruchów), sportowiec od 38 lat, **Steve Roberts** (obaj 6 Dan) i Prezes KS FSK Kowary **Ryszard Dwornik** (3 DAN). Cała trójka po raz pierwszy w Polsce odebrała Honorową Licencję Trenera i Egzaminatora. Przyznał ją BUSHIDAN – Instytut Sztuk Walki. Gratulujemy. (5)



Znów uhonorowany, tym razem za zasługi dla leśnictwa wyróżniony Kordelasem Leśnika Polskiego, prezes Stowarzyszenia Bieg Piastów i honorowy komandor **Julian Gozdowski** z rozrzewnieniem wspomina czasy, gdy musiał pracować z garstką pomocników. Podczas niedawnego, jak sam go określił - najgorszego, najpaskudniejszego, ale i najwspanialszego Biegu Piastów w historii, z radością patrzył na uwijającą się przy przeprowadzeniu zawodów młodzież, w tym wolontariuszy (razem 70 osób). Popularny Julo mógł być spokojny, że jego następcy poradzą sobie znakomicie. Sztab BP to teraz mocna ekipa z dwoma, trzema wartościowymi osobami na każdą organizacyjną „pozycję”. Po raz drugi komandorem BP był Dariusz Serafin, który wcześniej współpracował kilka lat. Jego zastępca, wicekomandor BP Kinga Jaworek drugi rok jest członkiem zarządu Worldloppet (Międzynarodowa Federacja Biegów Długodystansowych). (5)

Parówki, mortadela i pakowane kiełbasy leżące przed **Danilem Potkańskim** i **Jackiem Kamińskim**, na posiedzeniu komisji edukacji sportu i turystyki RM Piechowice, to wcale nie jest śniadanie tych wysportowanych, wpływowych działaczy samorządowych. Rodzice przedszkolaków przynieśli te specjały do... poczytania etykiet. - W tych produktach z dyskontów jest najwyżej 10 proc. mięsa, a reszta to chemiczne dodatki. Nie chcemy, żeby nasze dzieci takie rzeczy jadły w przedszkolu - mówili rodzice. (10)



- Obchodzimy w naszym gronie podwójny jubileusz: **Jerzy Wkilendt** i **Tomasz Olszewski** w tym roku kończą 85. urodziny i ciągle fotografują - podczas wernisażu w Jagniątkowie gratulował pasji i kondycji fotografikom skupionym w Karonoskim Oddziale Związku Polskich Artystów Fotografików w Jeleniej Górze **Janusz Moniatowicz**. (3)



Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

W miłości kieruj się wyłącznie sercem, nie mieszaj uczucia z biznesem - inaczej nie tylko stracisz autorytet, ale również partnera. W sobotę ważna rozmowa.

BYK
21 IV - 21 V

Masz wiernych wrogów i, póki co, ich nie pokonasz. W obecnej sytuacji najlepiej będzie przeczekać. Warto pomyśleć w przyszłości o zmianie taktyki działania.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

W pracy i w życiu osobistym dobra passa. Jeśli nie poprzestaniesz tylko na drobnych sukcesach, spodziewaj się uznania i poważnych deklaracji.

RAK
22 VI - 22 VII

W tym tygodniu pracuj uporczywie nad poszerzeniem kontaktów biznesowych - będą potrzebne jako argument w dalszej pracy. W domu wizyta osób, z którymi nie możesz się pokłócić.

LEW
23 VII - 22 VIII

Coraz bardziej lekceważysz przychylności losu, a Twoje wymagania są coraz śmielsze. Może warto przy takim nastawieniu zaryzykować pewne zmiany?

PANNA
23 VIII - 22 IX

Wiosną zawsze „chodzą” Ci po głowie różne pomysły, nie bój się ich i zdaj się na przypadek - pomoże podjąć właściwą decyzję. W miłości spal wszystkie mosty.

WAGA
23 IX - 22 X

Konieczność musisz zmienić strategię działania. Za bardzo się odślaniasz, a tym samym stajesz się łatwym celem. Jeśli masz wątpliwości, idź po radę do Byka.

SKORPION
23 X - 22 XI

Zdecydowana odmiana i nowe plany. Nie trać jednak czujności i nie pozwalaj sobą manipulować, a pozytywną energię przelej na łono rodziny.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

W sprawach uczuciowych w końcu miło, ciepło i spokojnie, ale bez wielkich porywów namiętności. Nie staraj się niczego zmieniać na siłę.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Tworzona z trudem atmosfera zaczyna już sprzyjać nawiązywaniu kontaktów, lecz jeśli nosisz obrączkę, nie flirtuj, bo czeka Cię gwałtowna scena zazdrości.

WODNIK
21 I - 20 II

Drobna awantura i niespodziewane wydatki, z drugiej jednak strony czyjeś śmiałe wyznanie, które bardzo Ci pochlebi, ale... wymusi pewne deklaracje.

RYBY
21 II - 20 III

Tydzień będzie sprzyjał roztrząsaniu tego co trudne, zawile i drażliwe. Jeśli uważasz, że Twoja argumentacja są mocne, nie chowaj ich w rękawie.

(ep)

Oberschlesien



TRASA KONCERTOWA 2014!

20.03.2014 - JELENIA GÓRA

15.00 - 17.00 - SPOTKANIE Z ZESPOŁEM W CENTRUM HANDLOWYM ECHO,
UL. JANA PAWŁA II 51

20.00 - KONCERT W KLUBIE MUZYCZNYM

ORIENT EXPRESS

KONCERT W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEJ TRASY
PROMUJĄCEJ PŁYTĘ "OBERSCHLESIEIN I"

CENTRUM HANDLOWE



Jelenia Góra, ul. Jana Pawła II 51

www.OBERSCHLESIEENZESPOL.PL

BILETY: PRZEDSPRZEDAŻ 25,00 / W DNIU KONCERTU 35,00

[HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/OBERSCHLESIEENZESPOL](https://www.facebook.com/OBERSCHLESIEENZESPOL)

BILETY DOSTĘPNE W KLUBIE ORAZ NA [WWW.TICKETPRO.PL](http://www.TICKETPRO.PL)